

# MAGAZYN POMORSKI

MP

NR 51 (397) ROK 2022

**POMORZE  
UKRAINIE**

**Konferencja  
Fit for 55**

**Port Gdańsk  
centrum wymiany  
handlowej na Bałtyku**

**EXPO  
w Dubaju**

**POLMOR  
Z morza na tory**

**Doskonałość oparta na doświadczeniu**

ISSN 0867-8073





# BULVAR

## PRZYMORZE, MORZE I BULVAR

**Bulvar Apartments to prestiżowa inwestycja apartamentowa, która powstaje w Gdańsku przy ul. Czarny Dwór**  
- tuż obok malowniczego parku im. Ronalda Reagana i zaledwie kilka minut spacerem do morza.

**SPRAWDŹ OFERTĘ APARTAMENTÓW Z WIDOKIEM NA MORZE I ZAMIESZKAJ TUŻ PRZY PLAŻY**

[WWW.APARTAMENTYBULVAR.PL](http://WWW.APARTAMENTYBULVAR.PL)



## ZIAJA BALTIC HOME SPA

NAJLEPSZE SPA W TWOIM DOMU



### WITALIZACJA

ŚWIEŻY PUDROWY  
ZAPACH  
NAWILŻANIE I REWITALIZACJA

### FIT

ORZEŹWIAJĄCY ZAPACH MANGO  
POBUDZENIE, ENERGIA,  
AKTYWNOŚĆ

### WELLNESS

DUETY GORZKIEJ CZEKOLADY  
I KAWY ORAZ KOKOSA I MIGDAŁA  
WELL-AGING, DOBROSTAN, HARMONIA

## NASZE ROZMOWY

- 12 Musimy być solidarni z ofiarami tej wojny – rozmowa z Mieczysławem Strukiem, marszałkiem województwa pomorskiego
- 14 Na Ukrainie byłem prawie dwa tygodnie... – rozmowa z Robertem Kwiatkiem, fotoreporterem
- 48 POLMOR – doskonałość oparta na doświadczeniu. Z morza na tory – rozmowa z Bogdanem Lubińskim, byłym prezesem, prokurentem, i Piotrem Lubińskim, prezesem POLMOR sp. z o.o.
- 54 Kurs na port V generacji. Będziemy centrum wymiany handlowej na Bałtyku – rozmowa z Łukaszem Greinke, prezesem Zarządu Morskiego Portu Gdańsk SA
- 70 Myślę zawsze o najlepszych rozwiązaniach – rozmowa z Beatą Block, prezesem Zarządu i współwłaścicielką RDL Hydraulics, a także koordynatorem Lady Business Club na Pomorzu

## AKTUALNOŚCI

- 10 Kiedy trudno oddychać... – felieton Aliny Kietrys
- 20 Sopot pomaga Ukrainie
- 22 Wspierają Ukrainę, są zorganizowani i mają wielkie serca
- 24 Rumia Ukrainie
- 26 Reda pomaga Ukrainie
- 28 Soroptimist International w Gdańsku
- 30 Gdańsk pomaga Ukrainie
- 31 Ciężarówka z darami z Niemiec i ze Szwecji przyjechały do Żukowa
- 32 Zaangażowanie GFKM w pomoc Ukrainie
- 32 Aktywna Gdynia
- 34 Wejherowo pomaga Ukrainie
- 36 Gdańszczanki kobietom z Ukrainy
- 37 Pruszczanie solidarni z Ukrainą
- 38 Malbork oraz zagraniczni partnerzy miasta wspierają uchodźców z Ukrainy
- 40 Pomoc dla uchodźców na terenie powiatu wejherowskiego
- 41 Karetka i sprzęt medyczny dla Ukrainy
- 42 Ziaja pomaga uchodźcom i mieszkańcom Ukrainy
- 43 LPP rozszerza zakres pomocy na rzecz Ukrainy
- 44 Razem z Ukrainą
- 46 Komunikacja lekkiem na całe (prawie) zło – felieton Anny Fibak
- 60 Fit for 55. Szanse i zagrożenia dla transportu morskiego
- 62 5 lat współpracy stoczni CRIST z francuską stoczną Chantier de l'Atlantique
- 63 Niebieska gospodarka ma być zielona
- 64 Wojna za oknami – felieton dr. Inż. Jacka Kotarbińskiego
- 66 EXPO 2020 w Dubaju
- 74 Kobiety z Pasją!
- 76 Polish Businesswomen Awards
- 78 Gdańscy kupcy zintegrowani
- 80 Biznes i samorządy walczą razem o odblokowanie rozwoju lądowej energetyki wiatrowej
- 81 Szansa na skuteczny polski lek w walce z COVID-19
- 82 Mistrzynie pióra i podróży na 18. Śniadaniu Mistrzyń PSKB
- 84 Zasłużonym dla Kupiectwa Polskiego
- 86 Przemek Dzieciom od 15 lat
- 89 Fundacja Hospicyjna organizuje XI Charytatywny Bal z Sercem
- 90 Zielona Brama Przywidz – energia dla małych i dużych
- 92 Cudowne lato i szalona egzotyczna zima z Rainbow z Gdańska
- 93 Polski Rejestr Statków certyfikuje drony
- 94 Świat Julla
- 96 W Teatrze Wybrzeże warto obejrzeć
- 99 52. urodziny Muzeum Gdańska
- 100 Premiera książki „Kobiece everesty”
- 101 Warto przeczytać: „Tajemnica długowieczności” i „Płec i mózg”
- 102 CPK nawiązuje współpracę z Politechniką Gdańską



*Tegoroczne Święta Wielkanocne przypadają w niezwykle trudnym czasie. Wszyscy jesteśmy przytłoczeni ogromem nieszczęść, które dzieją się tak niedaleko od nas. Postarajmy się w tych świątecznych dniach, bardzo ważnych w naszej tradycji, złożyć sobie najserdeczniejsze życzenia. Podzielmy się świątecznym jukiem z jak największą liczbą osób. Do naszego pięknie udekorowanego stołu z barankiem wielkanocnym zaprosimy naszych bliskich i wszystkich potrzebujących. Niech te Święta napelnia nas spokojem, zdrowiem i wzajemną życzliwością. Życzymy Państwu wiosennego otwarcia, zdrowia, życiowej pomysłowości i choć trochę uśmiechu.*

*Redakcja „Magazynu Pomorskiego”*

## MAGAZYN POMORSKI

Wydawnictwo Prasowe Edytor sp. z o.o.  
81-596 Gdynia  
ul. P. Gojawczyńskiej 3/C/6  
tel. +48 58 6 291 995  
redakcja@magazynpomorski.eu

**Prezes:** Grażyna Anna Wiatr  
**Redaktor naczelny:** Alina Kietrys  
**Zespół:** Anna Kwiatek, Paweł Janikowski, Jerzy Uklejewski, Cezary Spigarski, Liwia Zaborska, Marek Grzybowski, Rozalia Pietrzykowska  
**Skład:** Maciej KREDA Jurkiewicz, @kreda288  
**Dział foto:** AJF Media, Jarosław Woliński, Maciej Kosycarz KFP, Radosław Michalak, Fotogrupa, Marta Domańska, Krzysztof Lewandowski/ Photo&More, Sławomir Panek

Szukaj nas na:   

www.magazynpomorski.eu



Na okładce:  
Piotr Lubiński i Bogdan Lubiński  
Fot. Piotr Żagiell Photography



*Z okazji Świąt Wielkanocnych  
życzymy zdrowia, optymizmu i wytrwałości.  
Oby atmosfera Świąt przybranych wiosenną  
radością poprawiła nasz nastrój i na długi czas  
pozostała także w poświęconej, pełnej  
wyzwań codzienności.*

*W imieniu „Pracodawców Pomorza”  
oraz swoim własnym życzą*

*Prezes Zarządu*

*Tomasz Limon*

*Tomasz Limon*

*Prezydent*

*Zbigniew Canowiecki*

*Zbigniew Canowiecki*





## Discovery Pico to obecnie najnowocześniejszy na rynku laser wykorzystujący technologię niezwykle krótkich, pikosekundowych impulsów świetlnych.

Laser Discovery Pico może pracować w czterech różnych trybach, wykorzystując dwie długości fali, co daje możliwość dostosowania parametrów zabiegu indywidualnie do każdego pacjenta. Urządzenie posiada również głowicę frakcyjną, która umożliwia wykonywanie zabiegów odmładzających i likwidujących rozstępy. Dzięki efektowi fotoakustycznemu Discovery Pico działa wyłącznie na konkretną warstwę skóry lub pigment, nie naruszając okolicznych tkanek.

## Usuwanie tatuażu i makijażu permanentnego

Technologia usuwania pigmentów ze skóry polega na laserowym zniszczeniu barwnika poprzez rozbicie go na bardzo drobne fragmenty, które mogą zostać pochłonięte przez nasze komórki układu odpornościowego, co w efekcie prowadzi do oczyszczenia skóry z ciała obcego. Najwyższym obecnie technicznym osiągnięciem są lasery generujące impulsy pikosekundowe. Dzięki tak doskonałemu narzędziu, wypracowanym przez lata procedurom oraz doświadczeniu naszych lekarzy możemy zapewnić najwyższe standardy bezpieczeństwa i skuteczności w usuwaniu tatuaży i makijażu permanentnego.

## Usuwanie przebarwień

Najczęściej występujące przebarwienia skórne to zmiany postępczne oraz melasma (ostuda). Oba te rodzaje zmian dobrze bardzo dobrze reagują na leczenie laserem. Zastosowanie lasera pikosekundowego, którego technologia opiera się na krótkich impulsach i najwyższej mocy szczytowej doskonale sprawdza się w usuwaniu przebarwień. Zabiegi laserowego usuwania przebarwień są niebolesne, krótkie i z reguły nie wymagają żadnej rekonwalescencji. W zależności od rodzaju przebarwień i złożoności problemu do skutecznego ich usunięcia wymagane jest najczęściej od jednego do czterech zabiegów.

## Pikosekundowe odmładzanie

Dzięki głowicy frakcyjnej mamy możliwość wykonania bardzo skutecznego zabiegu odmładzającego. Pikosekundowa technologia pobudza fibroblasty do produkcji kolagenu i elastyny, odpowiedzialnych za elastyczność skóry. Zastosowanie Discovery Pico do zabiegów odmładzających stymuluje tkanki do autoregeneracji, której efektem jest mocniejsza, bardziej napięta i gładka skóra.

Wyżej wymienione zabiegi cieszą się bardzo dużym powodzeniem w naszej Klinice ze względu na skuteczność, bezpieczeństwo oraz rewelacyjne efekty terapeutyczne.



# Pelplińska Biblia Gutenberga

wydanie faksymilowe



*Inwestycja na całe życie*

[zakupy@bernardinum.com.pl](mailto:zakupy@bernardinum.com.pl)

[www.bernardinum.com.pl](http://www.bernardinum.com.pl)

## Orzeł Pomorski 2022

**Szanowni Państwo!  
Drodzy Czytelnicy i Sympatycy „Magazynu Pomorskiego”!**

Jesteśmy coraz bliżej szansy na nasze spotkanie z okazji wręczania statuetek Orła Pomorskiego. Mamy wielką nadzieję, że jesień 2022 roku będzie nam sprzyjać i nie przeszkodzi w spotkaniu już ani pandemia, ani tym bardziej nie skomplikuje naszych wspólnych losów dramatyczna wojna w Ukrainie. Chcemy być dobrej myśli, bo taka postawa wspiera codzienne działania.

Nie udało się nam wspólnie świętować z okazji 25. urodzin naszego Wydawnictwa, ale to minione ćwierćwiecze istnienia Wydawnictwa Prasowego EDYTOR sp. z o.o. mamy nadzieję uroczysto zaakcentować jesienią. A na co dzień ciągle pracujemy. Aktywność jest naszą dewizą. A więc mamy nadzieję i wierzymy, że w tym roku spotkamy się z Państwem i razem z laureatami będziemy świętować tradycyjne wręczenie statuetek Orła Pomorskiego. Wręczając będziemy statuetki najlepszym z najlepszych w różnych dziedzinach naszego pomorskiego życia gospodarczego, społecznego, kulturalnego i sportowego.

Nasz plebiscyt Orzeł Pomorski 2022 będzie realizowany już po raz XVII. Od lat patronem przedsięwzięcia jest Marszałek Województwa Pomorskiego Mieczysław Struk. Mamy nadzieję, że będziemy mogli tradycyjnie gościć Państwa w Dworze Artusa. Jesteśmy przekonani, że będzie to spotkanie wyjątkowe, o którym już teraz myślimy z ogromną serdecznością. A przy okazji chcielibyśmy Państwu przypomnieć:

Laureatami Orła Pomorskiego zostają znane i szanowane osoby, firmy, organizacje Pomorza, których działalność spotyka się ze społeczną aprobatą i uznaniem. Wszystkich, którzy zdobywają tytuł Orła Pomorskiego, honorujemy statuetkami z brązu wykonanymi przez gdańską rzeźbiarkę Katarzynę Konieczną. Co roku wybieramy osoby, firmy i instytucje legitymujące się istotnymi osiągnięciami w biznesie, kulturze, nauce, sporcie i w działalności społecznej. Doceniamy ludzi aktywnych i kreatywnych, pomysłowych i przebojowych, którzy swoim dokonaniem niosą pozytywne przemiany, a ich energia i dynamiczne działania służą naszemu regionowi, bowiem to właśnie oni tworzą atrakcyjną i przyjazną przestrzeń naszego wspólnego życia.

Przypominamy, że kandydatury do tytułu „Orzeł Pomorski” można przesyłać na adres: [redakcja@magazynpomorski.eu](mailto:redakcja@magazynpomorski.eu).



Laureatom Orła Pomorskiego wręczamy następujące statuetki:

- Orła Pomorskiego Innowacyjności
- Orła Pomorskiego Ekologii
- Orła Pomorskiego Społecznej Odpowiedzialności
- Orła Pomorskiego Nowych Inwestycji
- Orła Pomorskiego Dobroczynności
- Honorową statuetkę Orła Pomorskiego
- Orła Pomorskiego Laureata Laureatów – nagrodę przyznaną przez dotychczasowych laureatów jednemu z wcześniej wyróżnionych.

Nasza Gala Orłów Pomorskich to wydarzenie, w którym już tradycyjnie uczestniczy blisko 300 osób zaangażowanych w rozwój gospodarczy, kulturalny kraju i regionu. Wśród gości są przedstawiciele władz samorządowych, postowie, senatorowie, prezesi oraz menedżerowie firm, ludzie związani z biznesem, kulturą, nauką i sportem.

Dotychczasowymi laureatami plebiscytu byli m.in. prezydent Lech Wałęsa, prof. Jacek Jassem, kanclerz BCC Maciej Dobrzyński, dr Zbigniew Canowiecki, prof. Edmund Wittbrodt, prof. Janusz Rachoń, prof. Janusz Zarebski, Danuta Wałęsowa, Kazimierz Wierzbicki, Anna Pielak, Teatr Muzyczny w Gdyni, Drutex SA, Grupa Żywiec SA, Grupa Lotos SA, Grupa Ergo Hestia, Port Lotniczy Gdańsk, Mercedes Witman, Toyota Walder, Fundacja Dobroczynności Atlas, Stowarzyszenie Czerwonej Róży, Teatr Szekspirowski, Gdyńskie Centrum Filmowe, Muzeum Narodowe w Gdańsku, stocznie: Gdańska Stocznia Remontowa SA, Nauta SA i Crist SA, Port Gdynia SA, AN-Elec, Polska Kolej Metropolitalna, stadion Ergo Arena, Trans Polonia SA, EDF Wybrzeże SA, Sun Reef Yachts, Doraco SA, Almar, Aryton, Ciecholewski-Wentylacje, Zakłady Mięsne Nowak, Canpol Człuchów, Polmor, Invest Komfort SA, Moderna SA, OPEC Gdynia, Iglotex, P&P, Elmot, Murkam, hotel Quadrille, prezydenci Trójmiasta i Wejherowa: Paweł Adamowicz, Wojciech Szczurek, Jacek Karnowski i Krzysztof Hildebrandt, sportowcy Leszek Blanik, Adam Korol, Anna Rogowska, aktorzy Katarzyna Figura, Dorota Kolak, Mirosław Baka, zespoły muzyczne Kombii i Leszcze, Orkiestra Wojciecha Rajskiego, Pracodawcy Pomorza, Gdański Klub Biznesu, Starogardzki Klub Biznesu, Regionalna Izba Gospodarcza Pomorza.

# Kiedy trudno oddychać...



Alina Kietrys, dziennikarka, publicystka, nauczyciel akademicki na Uniwersytecie Gdańskim

Wiosna na zakręcie. W moim ogrodzie kwitnie na żółto i na niebiesko dużo kwiatów: krokusy, hiacynty, żonkile, bratki, no i krzak forsycji obsypał się obficie na żółto. Jest właściwie pięknie, a ja... nie radzę sobie z tym czasem. I nie jestem w takich reakcjach odosobniona. Ta wojna mnie przeraża i przerasta, i kompletnie zmienia moje dotychczasowe rozumienie i myślenie o otaczającym mnie świecie. Okrucieństwo wojsk rosyjskich w Ukrainie mać mi rozum. Po prostu nie mogę uwierzyć, bom człowiek małej wiary, że barbarzyństwo w XXI wieku ma się tak dobrze. I to oficjalnie, na wszystkich dostępnych stronach internetowych, w telewizji, w gazetach. Radio poraża tylko słowem, ale i to bolesne niczym wyrwanie na żywca paznokci. Wracają do mnie zakopane gdzieś głęboko w mózgu wspomnienia, opowieści mojej babci i mamy. One były z Kresów. Opowiadały niechętnie o tym, co się działo wokół nich po 17 września 1939 roku. Oszczędne były w słowach i w całym życiu. Miały swój styl, który wprowadziły do domu gładko, mimo że stamtąd przysły dosłownie z dwoma walizkami, w które zapakowały całe swoje życie. Było w tych walizkach naprawdę niewiele, ale kilka drobiazgów do dzisiaj przechowuję jak moje „rodzinne relikwie”. Malutki różowy wazonik na króciutkie kwiatki. Stawiam go od lat blisko siebie, teraz z bratkami niebiesko-żółtymi. Serce mi pęka, jak patrzę na te tobołki, plastikowe siatki, z którymi część uchodźców z Ukrainy stoi w kolejce przed granicą, a potem wsiada już po naszej stronie do pociągów. Moje pokolenie dorastało w cieniu wojny. Przyjazd każdej rodziny z Kresów do nowej Polski był traumą, z którą radzili sobie z trudem. Słowa „repatrianci” albo co gorsze określenia „ruskie” kobiety w moim domu nie znosiły. Ich niepokój i niepewność obserwowałam przez lata. Babcię drażniły głośne, ostre dźwięki. Nie tolerowała krzyku, nie podnosiła głosu. Jak była zdenerwowana, mówiła coraz ciszej. Mama natomiast nie lubiła mężczyzn w mundurach. Obojętnie w jakich mundurach, a i tzw. ubeków wyczuwała na kilometr. Nasz pies nie znosił nawet listonosza. Ten wpisany w ich życie lęk i różne nawet kontrolowane niechęci trwały długo, latami. Czasami coś tam między sobą szeptały, milkły, kiedy pojawiałam się

ja albo moja siostra. Pamiętam, że unikały nawet sąsiedzkich kontaktów, bo miękki akcent i zaśpiew w sposobie mówienia je zdradzał. Mama bardzo się starała poprawiać swoją fonetykę i prawie jej się to udało. Babcia za to czasami mówiła: „A co, niech wiedzą, skąd przyjechałam”. Dzisiaj je wspominam z największą czułością, ale też coraz lepiej rozumiem ich strach i ich demony. One są też we mnie.

Teraz nasz globalny świat zalewają najbardziej okrutne zdjęcia i relacje. Trudno uwierzyć, że to się dzieje w czasach, w których tak zajadle dyskutuje się o godności człowieka, prawach kobiet, czy z nadzwyczajną troską debatuje o wychowaniu dzieci. A tam, niemal za naszym polskim progiem, bo dzisiaj świat się po prostu skurczył, morduje się wszystkie ideały, a ludzi przede wszystkim. Zniknęły pojęcia: godność, wolność, człowieczeństwo, bo wojna wszystko niszczy. A wielcy tego świata prowadzą bardzo ważne polityczne rozmowy. Spotykają się, debatują, apelują, wydają odezwy, radzą, a nawet sugerują, by walczącej Ukrainie nie dostarczać broni. A tam haniebne gwałcenie, bestialskie znęcanie się rosyjskich żołdaków, mordowanie cywilów starszych i młodszych, kobiet i dzieci stało się normą. Tam nie ma prawa, tam rządzi zło...

Na szczęście my tutaj, u nas wspieramy Ukraińców i Ukrainki. Naprawdę przyjmujemy ich z otwartymi rękoma i sercami. Rozumiemy znakomicie ich ucieczkę przed wojną, strach i bezradność. Działania i pomoc w każdej chwili są godne najwyższego podziwu. Znam dziesiątki osób, firm, samorządów, organizacji społecznych, osób publicznych i nikomu nieznanymi, które dają z siebie i od siebie niemal wszystko: od pieniędzy po ostatnią wolną przestrzeń w ich domu. Chylę czoło, bo wiem, jak ciężko jest spełniać obietnice pomocy. Oby nie zabrakło nam energii i siły, oby nie wypaliła się dobroć, którą tu ówdzie próbuje się nadszarpanąć. Bądźmy razem, nie słuchajmy „warczących” na siebie polityków, a w te Święta Wielkanocne składajmy sobie jak najszczęśliwsze życzenia w niebiesko-żółtych kolorach.



Projekt, w którym chodzi o coś więcej!  
Rajd wokół Polski  
**PŁYNIEMY POLSKO**

RAZEM  
Z UKRAINĄ!



PARADA  
skuterów  
wodnych



Organizatorzy



Partnerzy

GMINA KOSAKOWO

GMINA KOSAKOWO sport



Patronat Honorowy



Ministerstwo  
Sportu i Turystyki

Sponsorzy



Patronat Medialny





# Musimy być solidarni z ofiarami tej wojny

Rozmowa z Mieczysławem Strukiem, marszałkiem województwa pomorskiego



**C**ały świat bacznie obserwuje rosyjską inwazję na Ukrainę, a wiele państw – w tym również Polska – angażuje się w działania pomocowe. Pomorzanie również są w niesieniu pomocy bardzo aktywni. To prawda i dlatego chciałbym zacząć od ogromnych podziękowań dla wszystkich Pomorzank i Pomorzanków za ich aktywność, hojność i gościnność, dzięki której uchodźcy mogą poczuć się w naszym kraju bezpiecznie. Bez zaangażowania mieszkańców, organizacji pozarządowych i samorządów nie byłaby możliwa tak skuteczna pomoc dla uchodźców przed wojną rodzin ukraińskich. To dzięki wielkiemu sercu i niezwykłej gościnności potrafiliśmy poradzić sobie z największym uchodźczym wyzwaniem od czasu II wojny światowej.

**A na czym polegają działania pomorskiego samorządu?**

Samorząd Województwa Pomorskiego od pierwszych dni zaangażował się w pomoc uchodźcom przed wojną. Błyskawicznie przeznaczaliśmy milion złotych dla organizacji pozarządowych w naszym regionie. Pieniądze te są przeznaczone na zaspokojenie potrzeb socjalno-bytowych, wyżywienie czy opiekę psychologiczną dla uchodźców. Uruchomiliśmy też specjalną linię kontaktową, z której skorzystać mogą zarówno obywatele Ukrainy potrzebujący pomocy, jak i Pomorzanie taką pomoc oferujący. Chodzi tu zarówno o noclegi, jak i żywność czy oferty pracy. Jest też specjalny punkt oferujący darmowe porady prawne. Wojewódzki Urząd Pracy angażuje się w pomoc dotyczącą miejsc pracy. Wysyłaliśmy też specjalne pociągi do Chetma oraz

Od kilku lat, pomimo braku możliwości prawnych i barier wynikających z polityki rządu, samorządy starały się opracowywać modele integracji imigrantów i przygotowywać instytucje do wyzwania związanego z imigracją. Jako samorząd województwa pracujemy regionalnie ze szkołami, urzędami miejskimi, ośrodkami pomocy społecznej, bibliotekami i instytucjami rynku pracy nad integracją migrantów i dostępnością instytucji. Jednak nikt nie przewidywał tak znaczącego napływu uchodźców. Dlatego trudno mówić o przygotowaniu na taki kryzys, z którym mało które państwo potrafiłoby sobie poradzić w pojedynkę. Mam nadzieję, że wnioski z tej sytuacji wyciągnie przede wszystkim rząd polski, bo przez lata zamykał oczy na kryzysy uchodźcze związane z wojnami.

**Czy dziś samorządy mogą liczyć na pomoc rządu na przykład w postaci środków finansowych i regulacji prawnych, aby zapewnić uchodźcom odpowiedni start?**

W życie weszła ustawa, która wiele kwestii reguluje i usprawnia. Jednak znowu – i stwierdzam to z pewnym smutkiem – pomoc uchodźcom w głównej mierze spoczywa na barkach wolontariuszy, organizacji pozarządowych i samorządów, które angażują w te pomoc własne siły i środki. Rząd kieruje środki na zakwaterowanie uchodźców, jednak są one niewystarczające. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że przy takiej liczbie uchodźców może być trudno wygospodarować większe środki, jednak uważam, że przyszedł czas na zaangażowanie międzynarodowe. Dlatego polskie regiony wystąpiły z apelem do UE oraz Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców. Rząd dysponuje również dużą bazą noclegową, którą mógłby uruchomić. Dlatego zaapelowałem do premiera Morawieckiego o udostępnienie uchodźcom miejsc w ośrodkach wypoczynkowych i szkoleniowych należących do Skarbu Państwa i Spółek Skarbu Państwa.

**Jakie są największe wyzwania, które tu, na Pomorzu, stoją przed nami w kontekście skutków wojny?**

Będziemy musieli być solidarni – pojawi się więcej dzieci w klasach, większy tłok w urzędach czy w placówkach ochrony zdrowia, a więc pewne niewygody dla lokalnej społeczności. Wiem jednak, że my, Pomorzanie, mamy w sobie ogromne pokłady solidarności i gościnności. Okazywaliśmy to już wielokrotnie, zawsze jednocząc się wobec kryzysu – czy to klęsk żywiołowych, czy ostatnio w czasie pandemii. Na Pomorzu nie obawiam się o demografię, bo wciąż jest w naszym regionie sporo miejsca dla nowych mieszkańców, ale trzeba rozsądnie ułożyć osiedlenia, trzeba też otwarcie rozmawiać o oczekiwaniach samych uchodźców. Ważne, by jak najszybciej zacząć traktować ich jak członków naszej własnej społeczności, a nie jako osoby obce, wymagające specjalnej pomocy. Kluczowe będzie więc wprowadzenie uchodźców na rynek pracy, intensywna nauka polskiego itp.

**Wszyscy mamy nadzieję na szybki koniec wojny. Wszyscy chcemy powrotu do normalności, ale czy to w ogóle jeszcze możliwe, by było jak dawniej?**

Nikt dziś chyba nie łudzi się, że wrócimy do normalności, jak by jej nie definiować, bo przyzwyczajamy się, że kryzysy, czy to pandemiczne, czy związane z wojnami i zmianami klimatu, stają się naszą codziennością. Zbrodni, których dokonała i wciąż dokonuje Rosja, nie da się ani wymazać, ani zapomnieć. Nawet jeśli uda się wynegocjować pokój, będzie on kruchy, a my „obudzimy się” w zupełnie nowej rzeczywistości, w której za naszą wschodnią granicą wciąż będzie drzeżał potwór – być może powalony na kolana i skuty łańcuchami sankcji, ale wciąż groźny. Czeka nas wyrzeczenia związane z rynkiem energii, z pozyskiwaniem zasobów. Odbudowywanie czy tworzenie na nowo równowagi w Europie i na świecie potrwa wiele lat. Naszego wsparcia będzie potrzebowała również zdruzgotana wojną Ukraina. Większość jej obywateli zapewne zechce wrócić do ojczyzny, będą jednak i tacy, którzy zdecydują się zostać wśród nas, w swoim nowym domu.

Przemyśla, by szybko i bezpiecznie przetransportować uchodźców w nasze strony. Na Pomorzu gościmy dzieci z ukraińskich domów dziecka. Angażujemy się w wysyłanie pomocy na Ukrainę – w porozumieniu z konsulem tego kraju przekazaliśmy m.in. leki i inny sprzęt medyczny, który trafił do Lwowa i Odessy. Szpitale „marszałkowskie” są też gotowe do przyjęcia uchodźców poszkodowanych w wyniku działań wojennych. Organizujemy również szkolenia dla szkół dotyczące nauczania i integracji ukraińskich uczniów.

**Eksperci od miesięcy mówili o realnym zagrożeniu ze strony Rosji. Czy w związku z tymi doniesieniami samorządy były w jakiś sposób przygotowywane na tę ewentualność?**



# Na Ukrainie byłem prawie dwa tygodnie...

Z Robertem Kwiatkiem, fotoreporterem rozmawia Alina Kietrys.

**Czy wyjazd na Ukrainę to była Twoja pierwsza wyprawa w świat zagrożony wojną?**

Jechałem na wojnę wcześniej dwa razy. Pierwszy raz w 1995 do Jugosławii, po ofensywie chorwackiej. Chciałem dostać się do Sarajewa, ale nie udało się, chociaż byłem niedaleko od frontu, dotarłem do naszych żołnierzy. Za drugim razem pojechałem już swoim samochodem przez górę Igman i dotarłem do Sarajewa, ale nie byłem wprost pod ostrzałem.

**Kiedy podjąłeś decyzję, że jedziesz na Ukrainę?**

To była absolutnie spontaniczna decyzja. Siedziałem przed telewizorem i oglądałem te dramatyczne zdjęcia. Trzeciego dnia po prostu nie wiedziałem, co mam ze sobą zrobić. Szukałem własnego rozwiązania. Ukułem sobie taką teorię, że jak jest coś, co nas przerasta, każdy powinien zrobić to, co umie najlepiej. A ja najlepiej umiem robić zdjęcia. Decyzję podjąłem w ciągu kilku godzin. Spakowałem się w niewielki plecak, uzgodniłem szczegóły z dziećmi, które są już dorosłe, ale poinformowałem je, gdzie, na jakim koncie są pieniądze, jak wyglądają sprawy mieszkaniowe i inne ważne życiowe. To była pierwsza moja taka rozmowa z nimi. Powiedziałem oczywiście rodzicom i poszedłem do spowiedzi, bo jestem człowiekiem wierzącym. Mojego księdza proboszcza złapałem o 23.00. To była spowiedź-rozmowa, przyjąłem komunię. Chciałem mieć spokój sumienia. I wsiadłem w pociąg. Wpierw do Krakowa, potem Przemysła. Jechałem z lekarzami, którzy jechali na granicę do pomocy. Kupiłem hełm, kamizelki kuloodpornej już nie zdążyłem, wydrukowałem naklejki z napisem „Press”, żeby przyklejać do ciuchów. W Przemysłu trochę pomagałem w segregacji darów w II liceum, bo było dużo pracy. Z Przemysłu pociągami ruszyłem do Lwowa, trochę w ciemno, bo nie wiedziałem, jak dojadę i do kogo. Myślałem, żeby jechać dalej do Kijowa. To był mój cel.

**Działałeś sam?**

Trochę pomogli mi z pociągami znajomi. Ale do Lwowa jechałem 2 marca. Mój pociąg był zupełnie pusty. Zrobiło to na mnie potężne wrażenie. Przy odprawie granicznej, gdzie służby już chodziły z długą bronią, pogranicznik zapytał obsługę pociągu, czy ktoś jest w wagonie. Ja byłem już po odprawie, a ten pracownik kolei odpowiedział, że jest zero pasażerów. Poczuję się dziwnie. We Lwowie na dworcu czuło się już napięcie i był zamęt. Przed dworcem powstawało w namiotach pomocowe miasteczko. Ale kiedy wyszedłem do miasta, to tej wojny nie było. Lwów był spokojny. Poszedłem do biura po jakąś akredytację dziennikarską, ale tam było zamieszanie i nic nie dostałem. We Lwowie spędziłem 7-8 godzin, czekając na pociąg do Kijowa. Kilka razy był alarm przeciwlotniczy. Rozkład jazdy

nie działał, biegałem między peronami, żeby się cokolwiek dowiedzieć. W końcu przyjechał pociąg, tam się teraz nie sprzedaje biletów. Kolejna zapytana osoba, kiedy już mnie przepytala, kim jestem i po co jadę, pozwoliła mi wsiąść do pociągu.

**Kijów był jeszcze spokojny?**

Kijów przywitał mnie słońcem i małą liczbą ludzi na ulicach. Nie było wrażenia, że na Ukrainie toczy się wojna. Dziwne uczucie pustki, która wzbudzała mój niepokój. Miałem podobne doświadczenie w Sarajewie, kiedy jechałem tzw. „aleją snajperów”. Co jakiś czas odezwały się syreny alarmowe. Wielokrotnie mnie kontrolowano i sprawdzano. Zarówno robili to wojskowi, jak i legitymowali cywile, bo wcześniej był już atak dywersantów, więc naturalne, że jak szedłem z aparatem, to byłem cały czas sprawdzany. Robienie zdjęć budziło nieufność. Sprawdzali również to, co sfotografowałem. W drodze do mieszkania, w którym się zatrzymałem, dzięki znajomej Ukraince, mijałem posterunki wojskowe, wozy pancerne, zabezpieczenia. Ale to było jakieś cztery kilometry od centrum. Potem przeniosłem się bliżej działań wojennych, moje mieszkanie było przy barykadzie, a nieopodal była jednostka wojskowa. Tam już poczułem elementy grozy wojny.

**Jaka były Twoje reakcje?**

Ciarki przechodziły mi po grzebieniu w czasie każdego alarmu. Znalazłem się też w zasięgu wybuchów. Rozmawiałem wtedy z córką przez telefon. Detonacja była bardzo silna. Schowałem się z żołnierzami pod blokiem. Rosjanie nękali wtedy Kijów rakietami. Strzelali trzy, cztery w jedno miejsce, niszcząc je doszczętnie. Byłem, jak trafili w wieżę telewizyjną. Doszedłem blisko. Zginęły tam cztery osoby. To było za Białym Jarem, miejscem, gdzie w czasie II wojny światowej Niemcy mordowali Żydów. Nie wiedziałem o tym wcześniej. Potem pojechałem przez Białą Cerkiew do Winnicy ze znajomymi, którzy z kolei skontaktowali mnie z ludźmi, którzy walczyli już 8 lat z Rosjanami, od zajęcia Krymu. Byłem też w miejscach oddalonych o 20, 30 km od Kijowa i tam toczyły się już walki. Wrażenie zrobiło na mnie to wielkie „pospolite ruszenie” Ukraińców. Każde miasteczko, wioska na początku marca miały swoje punkty obrony, barykady i byli uzbrojeni na miarę swoich możliwości: od broni myśliwskiej, po karabiny kałasznikow. Skala obrony organizowanej przez zwykłych ludzi była olbrzymia.

**Ile dni byłeś w Ukrainie?**

Planowałem tydzień, byłem prawie dwa tygodnie...

**Dziękuję za rozmowę.**









Fot. Robert Kwiatek



Fot. Robert Kwiatek



# Sopot pomaga Ukrainie

Działające od początku marca Centrum Wsparcia Ukrainy w Sopocie zmienia zasady działania. Z interwencyjnego punktu recepcyjnego z noclegami przekształca się w miejsce informacji, integracji i wsparcia dla naszych gości z Ukrainy, którzy już mieszkają w Sopocie. Centrum, które mieści się przy al. Niepodległości 749, otwarte będzie w dni powszednie w godz. 8.00-20.00, a w soboty 8.00-14.00.



Centrum Wsparcia Ukrainy przy al. Niepodległości 749.

Sytuacja związana z napływem uchodźców do Sopotu jest bardzo dynamiczna, zmienia się praktycznie z tygodnia na tydzień – mówi Magdalena Czarzyńska-Jachim, wiceprezydentka Sopotu. „I o ile w pierwszych dniach, pierwszych tygodniach najważniejsze było znalezienie bezpiecznego zakwaterowania i zapewnienie podstawowych kwestii życiowych, czyli ubrania, jedzenia, to teraz, kiedy na terenie miasta mieszka już ponad 2 tys. naszych gości z Ukrainy, w sopockich szkołach i przedszkolach jest już 440 dzieci, skupiamy się na tym, żeby tym osobom zapewnić jak najlepsze warunki do funkcjonowania tutaj, w Sopocie. Dlatego zmieniamy zasady działania Centrum Wsparcia Ukrainy: z punktu recepcyjnego przekształca się ono w punkt informacji, integracji i wsparcia we wszystkich sprawach, które dotyczą naszych gości. Pozostawiamy interwencyjne miejsca noclegowe na drugim piętrze Centrum i całonocny dyżur, ale jako miasto nie jesteśmy już w stanie zapewnić dalszej możliwości zakwaterowania” – dodaje wiceprezydentka.

Podziękowała również wszystkim osobom zaangażowanym w dotychczasową pracę Centrum Wsparcia Ukrainy i bieżącą pomoc niesioną osobom z Ukrainy, które przybyły do Sopotu: „Dziękuję wszystkim wolontariuszom, mieszkańcom i pracownikom miejskim za ponad miesiąc całonocnej pracy i pomocy naszym ukraińskim gościom. Liczymy na Wasze dalsze zaangażowanie, bo nasza pomoc na tym się nie kończy, musimy działać długofalowo!” W budynku przy al. Niepodległości 749 skoncentrowane zostały wszystkie usługi – od pomocy rzeczowej, poprzez pomoc psychologiczną, dyżury lekarza, po możliwość wyznaczenia terminu przyznania numeru PESEL. Stanowisko posiada tam także Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, który oferuje wsparcie finansowe oraz świadczenia rodzinne, opiekuńcze czy wychowawcze. Planujemy także zajęcia z języka ojczystego dla dzieci ukraińskich, prowadzone przez nauczycielki, które do nas przyjechały z Ukrainy. W ramach Centrum w pomoc swoim rodakom na zasadzie wolontariatu zaangażowali się także sami uchodźcy, którzy są w Sopocie od dłuższego czasu, ale także

ci, którzy przyjechali niedawno. Część z nich znajduje w Centrum zatrudnienie.

Nowe godziny funkcjonowania Centrum Wsparcia Ukrainy to 8.00-20.00 od poniedziałku do piątku, a w soboty od godz. 8.00 do godz. 14.00. W tych godzinach będzie można do Centrum przyjść i skorzystać z oferowanego wsparcia, a także przynosić rzeczy dla osób korzystających z pomocy Centrum (żywność, ubrania, środki higieniczne). Poza tymi godzinami będzie dyżur telefoniczny pod numerem 505 146 642, ale samo Centrum będzie zamknięte dla osób z zewnątrz.

#### Inne formy wsparcia

Osoby z Ukrainy, które trafiły do Sopotu 24 lutego i później, mogą otrzymać codziennie ciepły posiłek (jeśli nie dostają żywności w miejscu zakwa-



Centrum Wsparcia Ukrainy przy al. Niepodległości 749. Na zdjęciu Oleksander Plodostyi, konsul Ukrainy, i Magdalena Czarzyńska-Jachim, wiceprezydentka Sopotu.



Punkt informacji o pracy dla uchodźców w budynku Urzędu Miasta przy ul. Marynarzy 4. Na zdjęciu Magdalena Czarzyńska-Jachim, wiceprezydentka Sopotu.



Centrum Wsparcia Ukrainy przy al. Niepodległości 749.

terowania). Obiady wydawane są w godzinach 13.00-15.00 w stołówce przy ul. Kościuszki 22-24, w budynku Centrum Kształcenia Ustawicznego. Konsultacje psychologiczne dla osób dorosłych i dzieci odbywają się od wtorku do piątku, w godz. 16.00-20.00 w Centrum Wsparcia Ukrainy w Sopocie, na I piętrze (punkt MOPS). Na spotkanie z psychologiem można umawiać się pod nr tel. +48 58 550 14 14.

Uchodźcy z Ukrainy mogą również otrzymać profesjonalne wsparcie doradcy zawodowego. W punkcie informacji o pracy są osoby mówiące po ukraińsku, rosyjsku i angielsku. Porady są udzielane w dwóch lokalizacjach:

Punkt informacyjny Urzędu Miasta i Sopockiego Centrum Integracji i Wsparcia Cudzoziemców  
ul. Marynarzy 4  
godziny przyjęć: piątek 11.00 – 16.00  
pokój nr 1 na parterze  
tel. 603 054 075

Sopockie Centrum Integracji i Wsparcia Cudzoziemców  
ul. Młyńska 11  
godziny przyjęć: czwartek 16.30 – 20.30  
tel. 504 943 910

e-mail: [ukraina.praca@sopot.pl](mailto:ukraina.praca@sopot.pl)

Dodatkowo istnieje możliwość skorzystania z pomocy pracowników Powiatowego Urzędu Pracy, którzy pomogą w poszukiwaniu pracy.

Fot. Anna Rezulak/KFP



Szanowni Państwo,  
Drodzy Sopocianie i Goście,

wydarzenia ostatnich dni i miesięcy każą z troską i niepokojem myśleć o przyszłości. Okrutna wojna rozpętana w Ukrainie przez Rosję zmieniła nasze myślenie o otaczającym nas świecie. To, co do niedawna było nie do wyobrażenia, przybrało realne kształty. Spokój i dostatek, w jakich żyliśmy w Europie w ostatnich latach, na naszych oczach zmieniły się w ból i cierpienie ukraińskich sąsiadów. Wielu z nich, z Was, znalazło bezpieczne schronienie w Polsce, również w Sopocie. Pomogły w tym bezinteresowne działania rzeszy ludzi dobrej woli.

Trzeba to powiedzieć: Polacy i sopocianie zachowali się jak trzeba!

Tegoroczne Święta Wielkanocne będą w Sopocie z pewnością inne. W tym roku świąteczną radość i smutek z toczącej się nieopodal wojny będziemy dzielić z ponad 2 tysiącami uchodźców z Ukrainy. Ale jest z nami także kurdyjska rodzina, która cudem przeżyła w lesie na białorusko-polskiej granicy, są uciekinierzy z Białorusi, jest wielu Polaków repatriowanych ze Wschodu, których od lat zapraszamy do Sopotu. Wszystkim życzymy spokoju i radości z nadchodzących świąt, z tego, że możemy je spędzić razem w bezpiecznym miejscu, a Mieszkańcom wytrwałości w niesieniu pomocy tym, którzy tak bardzo jej teraz potrzebują.

Wesołych Świąt!

**Jacek Karnowski**  
Prezydent Sopotu

**Piotr Bagiński**  
Przewodniczący Rady Miasta Sopotu





## Wspierają Ukrainę, są zorganizowani i mają wielkie serca

**W „Można Inaczej”, parafii św. Wojciecha, Ośrodka Sportu i Rekreacji czy sklepiu społecznym „Pełny koszyk” cały czas trwają zbiórki artykułów pierwszej potrzeby dla rodzin przybywających do Starogardu Gdańskiego z Ukrainy. Starogardzianki i starogardzianie nie zawiodą, przekazują żywność, bony na zakupy, odzież dla dzieci i środki higieniczne dla matek. Podkreślają, że „pomagają z potrzeby serca, bo po prostu – tak trzeba”.**

W sytuacjach kryzysowych, nieważne czy dotyczą one lokalną społeczność, sąsiada zza płotu, czy zza wschodniej granicy, na mieszkańców Starogardu Gdańskiego zawsze można liczyć. Przekonali się o tym obywatele Ukrainy zmuszeni do opuszczenia swoich miast, domów, szkół i zakładów pracy z powodu wojny z Rosją.

„Zaraz w piątek 25 lutego, dzień po ataku Rosji na Ukrainę, uruchomiliśmy punkt zbiórki żywności, leków i środków higienicznych. Wiedzieliśmy, że w sytuacji, w jakiej znaleźli się nasi sąsiedzi, będą one na pewno potrzebne. Ludzie zareagowali cudownie, wręcz niewyobrażalnie solidarnie. Przynosili dary dzień i noc, za co im wszystkim bardzo dziękujemy” – mówi prezes Stowarzyszenia „Można Inaczej” Dorota Dorau.

Tak samo zrobili inni wolontariusze, którzy podobne punkty zbiórki uruchomili w parafii św. Wojciecha, Restauracji Filemon, Kuchni Jadwigi i Helenki oraz w wielu innych miejscach, również na terenie całego powiatu starogardzkiego. Powstała nawet grupa na Facebooku „Kociewie wspiera Ukrainę”. Do akcji pomocowej od razu włączyły się też miejskie jednostki: Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Ośrodek Sportu i Rekreacji, Starogardzkie Centrum Kultury oraz Przychodnia Lekarska i Centrum Zdrowia Psychicznego i Leczenia Uzależnień. Na potrzebę niesienia pomocy psychologicznej z miejsca zareagowała Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę. Praktycznie całe Kociewie włączyło się do akcji humanitarnej.

„Widzieliśmy, co się dzieje, jak wiele rzeczy wysyłanych wówczas na granicę trafiało do ogólnych magazynów, które przestały część towarów przyjmować. Widzieliśmy też, że gros uchodźców przybywa do Starogardu tylko z bagażem podręcznym i potrzeba im dosłownie wszystkiego. Tak powstał

sklepik społeczny Pełny Koszyk, który działa od 7 marca. Odwiedza go ok. 100 osób tygodniowo” – powiedziała inicjatorka akcji Anna Lembicz.

Każdy obywatel Ukrainy, który po 24 lutego przybył do Starogardu, otrzymuje specjalną kartę, która upoważnia go do bezpłatnego skorzystania z darów zgromadzonych w sklepie przy ul. Kanałowej 7. Matki z dziećmi mogą tam wybrać dla siebie ubrania i buty. Dostępna jest przymierzalnia. Mogą też zaopatrzyć się w artykuły chemiczne i higieniczne, typu środki myjące, pampersy, pieluchy, podpaski itp. Dzieci znajdują dla siebie gry i zabawki. Osobom potrzebującym przekazywane są też wózki, foteliki samochodowe, wianienki dziecięce, czy nocniki. A od kwietnia ruszy akcja rowerowa, podczas której Pełny Koszyk będzie zbierał rowery, rolki, deskorolki i hulajnogi, w celu podarowania ich uchodźcom. Sklep stał się także punktem informacyjnym.

Z kolei w magazynie przy ul. Ceynowy Stowarzyszenie „Można Inaczej” gromadzi meble, sprzęt AGD, wyposażenie kuchni, ale też kołdry, poduszki, posciele, prześcieradła, wózki dziecięce i łóżeczka turystyczne.

„Dzięki zgromadzonym sprzętom udało nam się umeblować 25 mieszkań. Pierwsze mieszkanie meblowaliśmy już 26 lutego. Dodatkowo wiele doposażamy w lodówki, czy pralki. Na bieżąco cały czas wspieramy rodziny, które zatrzymały się w naszym mieście, aby przeczekać ten straszny czas. Pomagamy też mieszkańcom, którzy przyjmują pod swój dach Uchodźców. Trudno określić, ilu ludziom pomogliśmy, ponieważ wszystko dzieje się bardzo szybko, potrzeby są różne i wymagają interwencyjnego działania. Aktualnie mamy stały kontakt z 30 rodzinami. Większość z nich ma założone Karty Wspierania Rodziny. Staramy się zaopiekować każdym, kto tej opieki potrzebuje. Pomagają nam setki wolontariuszy, osoby prywatne i członkowie or-



Przygotowane przez Ośrodek Sportu i Rekreacji noclegi w Hali Miejskiej im. Gerarda Podolskiego.



Punkt Koordynacji Pomocy Uchodźcom z Ukrainy.

ganizacji pozarządowych. Starogardzianie i starogardzianki mają naprawdę wielkie serca” – podsumowuje prezes Stowarzyszenia.

Nie tylko mieszkańcy od razu zareagowali na wydarzenia związane ze zbrojnym atakiem Rosji na Ukrainę, natychmiastowe działania podjęły również samorządy lokalne. 25 lutego na Rynku odbył się wiec solidarnościowy z Ukrainą. Prezydent natychmiast powołał Miejski Punkt Koordynacji Pomocy Uchodźcom w Starogardzie Gdańskim. Zarządził stworzenie bazy noclegowej dla uchodźców, którzy kilka dni później zaczęli napływać do miasta. Zlecił przygotowanie tymczasowych noclegów w Hali Miejskiej im. Gerarda Podolskiego, w razie gdyby do Starogardu przyjechała większa grupa uchodźców. W każdy wtorek systematycznie spotyka się z przedstawicielami jednostek pomocowych, organizacji i stowarzyszeń w celu przekazania informacji na temat zleconych i podejmowanych w ciągu tygodnia działań. Szybka reakcja, analiza różnych scenariuszy i wynikających z nich problemów umożliwiła władzom podejmowanie właściwych decyzji oraz koordynowanie działań pomocowych na poziomie miasta, gminy i powiatu.

„Ta oddolna pomoc organizowana przez mieszkańców i organizacje pozarządowe przerosła najśmielsze oczekiwania, za co wszystkim bardzo, bardzo dziękuję. Ta pomoc wydaje się być niewyczerpana, ale wiemy dobrze, że tak nie jest, że w obecnej sytuacji z pomocą musi przyjąć rząd. Muszą być wypłacone rekompensaty ludziom, którzy zdecydowali się indywidualnie wspierać uchodźców i dać im schronienie, musi iść pomoc do samorządów, które organizują noclegi, wyżywienie, naukę dla dzieci w szkołach, kursy języka polskiego i zajęcia integracyjne w jednostkach kultury i sportu. Rząd musi pomóc nam rozwiązać problem opieki nad dziećmi do lat 6, bo jak wiadomo miejsc w przedszkolach jest ciągle za mało, nawet dla dzieci polskich. 2 mln więcej mieszkańców to więcej świadczeń społecznych, zdrowotnych i socjalnych. Tylko w Starogardzie w ciągu miesiąca przybyło ponad 700 mieszkańców.



Sklepik Społeczny „Pełny koszyk” działa przy ul. Kanałowej 7 w Starogardzie Gdańskim.



Dzięki wielkiej hojności mieszkańców i przedsiębiorców 19 ton darów pojechało ze Starogardu na Ukrainę.

Nie wiadomo, jak długo potrwa wojna, ilu z nich wróci do domów i czy będzie miało do czego wracać. Musimy się liczyć z tym, że co dziesiąty Polak będzie Ukraińcem lub Ukrainką. Teraz jednak liczy się to, abyśmy byli wyrozumiali, cierpliwi, empatyczni, dobrzy i serdeczni, bo nikt z nas nie chciałby przeżywać takiego dramatu jak nasi wschodni sąsiedzi – powiedział Janusz Stankowiak.

Dobrym przykładem empatii, otwartości i serdeczności był Polsko-Ukraiński Piknik Rodzinny, zorganizowany przez przedsiębiorców we współpracy z grupą wolontariuszy. Odbył się 20 marca na terenie Medpharmy w Nowej Wsi.

Dzisiaj obywatele Ukrainy w Starogardzie Gdańskim bez kolejki mogą wyrobić sobie numer PESEL. Pracownicy Punktu przy ul. Mickiewicza 1 umawiają się z nimi na konkretną godzinę. Na miejscu też robią zdjęcia niezbędne do wydania dokumentu. Numer PESEL uprawnia ich do odbioru jednorazowego świadczenia pieniężnego w kwocie 300 zł w MOPS, do otrzymania świadczeń socjalnych i opieki medycznej. Mogą liczyć też na wsparcie materialne, psychologiczne i zawodowe. Mogą za darmo korzystać z autobusów miejskich po okazaniu dokumentu potwierdzającego ich narodowość, a od kwietnia ruszy wiele przyspieszonych kursów języka polskiego.

Ważne jest też to, że w procesie pomagania bardzo istotną rolę odgrywają sami Ukraińcy, którzy już jakiś czas mieszkają w Starogardzie Gdańskim. Wspierają swoich rodaków, pomagają zrozumieć nową rzeczywistość, pomagają w tłumaczeniach i przy załatwianiu spraw urzędowych.

Jak podkreślają ludzie zaangażowani w pomoc – siła współpracy jest największym napędem pomagania, a pomagamy z potrzeby serca, bo po prostu – tak trzeba. Aktualnie miasto organizuje kolejny, tym razem świąteczny transport darów do miasta partnerskiego Boryslaw.



## Rumia Ukrainie

Na terenie Rumi pomoc udzielana jest wielotorowo. Oto kilka obszarów, w których działania mieszkańców i samorządu spletają się, by zapewnić wsparcie potrzebującym sąsiadom z Ukrainy.

Już w pierwszych dniach rosyjskiej inwazji mieszkańcy, na czele z radną Anną Okrój, zorganizowali zbiórkę pod nazwą „Dary dla Ukrainy”. Celem inicjatywy było pozyskanie pomocy rzeczowej i przetransportowanie paczek za granicę, bezpośrednio do naszych wschodnich sąsiadów. W inicjatywę zaangażowały się placówki oświatowe, organizacje pozarządowe, przedsiębiorcy i miejskie jednostki.

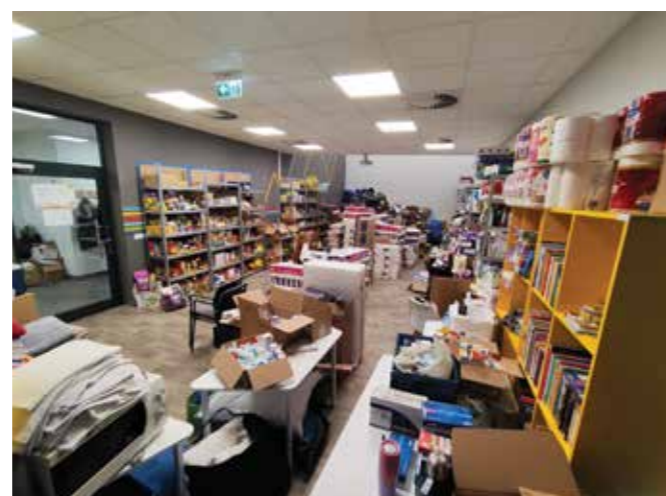
Równolegle Urząd Miasta utworzył tymczasowy magazyn, w którym gromadzone są i wydawane dary dla uchodźców przybywających do Rumi. Z tej formy pomocy skorzystało już ponad sto rodzin.

Miejski Dom Kultury uruchomił tymczasową świetlicę dla ukraińskich dzieci, zapewniając im opiekę i wyżywienie. Jednostka przygotowała też koncert z udziałem ukraińskiego artysty – Volodymyra Bilokura.

Władze miasta zorganizowały wiec solidarności z Ukrainą, aby wyrazić wsparcie dla wschodnich sąsiadów i jednocześnie zademonstrować swój sprzeciw wobec rosyjskiej agresji i łamaniu praw człowieka. W spotkaniu uczestniczyli także obywatele atakowanego kraju. Symbole wsparcia pojawiły się też w miejskich placówkach oświatowych.

Klub Integracji Społecznej „Zagórze” uruchomił cykl spotkań integracyjno

-informacyjnych dla uchodźców z Ukrainy, którzy przybyli do Rumi. Spotkania są okazją do wymiany doświadczeń oraz pozyskania bezpośrednio od urzędników informacji ułatwiających pobyt w Polsce.





# Reda pomaga Ukrainie



Fot. Michał Kaczmarek

**Od pierwszych dni wojny w Ukrainie działania pomocowe na rzecz uchodźców są koordynowane centralnie, poprzez wojewodów i Powiatowe Centra Zarządzania Kryzysowego. Na wielką skalę zaangażowane są również poszczególne miasta. Reda natychmiast włączyła się do akcji niesienia pomocy naszym wschodnim sąsiadom, zarówno z poziomu samorządu, jak i inicjatyw obywatelskich.**

W reakcji na pierwsze alarmujące sygnały z Ukrainy radni miejscy z Redy przedłożyli projekt uchwały o podjęciu działań o charakterze ponadlokalnym za pośrednictwem samorządu miasta Przemysła. Już 7 marca na XLV sesji Rady Miejskiej w Redzie podjęto jednogłośnie uchwałę o przekazaniu z rezerwy budżetowej Gminy Miasto Reda 100 tys. zł na pomoc uchodźcom. Pieniądże te Przemysł przeznaczył na zakup i wysłanie w głąb Ukrainy najpotrzebniejszych rzeczy dla osób z terenów ogarniętych wojną – głównie leków, środków opatrunkowych i innych artykułów medycznych.

Z myślą o uchodźcach w pokojach gościnnych Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Redzie gmina niezwłocznie utworzyła punkt zakwaterowania na 55 miejsc. Tam pierwsze schronienie znajdują osoby potrzebujące czasu na zorganizowanie miejsca dłuższego pobytu lub dalszej podróży do miejsc docelowych. Przybywający uchodźcy znajdują się pod opieką Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej oraz wolontariuszy. Gmina zapewnia również całonocne wyżywienie.

Urząd Miasta w Redzie prowadzi rejestr osób przybyłych do Redy po 24 lutego, co znacząco pomaga w działaniach miasta i wolontariuszy, począwszy od nadawania numeru PESEL, przez pomoc MOPS, zapewnienie opieki medycznej, organizację czasu wolnego, aż po działania relokacyjne i umożliwienie dzieciom nauki szkolnej.

„Jak w całym kraju, tak i do redzkiej szkół i przedszkoli publicznych przyjmowane są ukraińskie dzieci” – mówi Krzysztof Krzemiński, burmistrz Redy. „Aby proces wejścia w polski system szkolny przebiegł możliwie jak najłagodniej, staramy się umieszczać dzieci uchodźców w klasach, gdzie już znajdują się uczniowie z Ukrainy, mieszkający w Polsce od dłuższego czasu.



Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 1 w Redzie użyczył sześć sal na potrzeby nauki języka polskiego dla dorosłych. Zajęcia są prowadzone przez wolontariuszy. Fabryka Kultury w Redzie organizuje dla ukraińskich dzieci zajęcia kulturalne, Młodzieżowa Rada Miejska zajmuje się animacją czasu wolnego dla najmłodszych, wolontariusze organizują też zajęcia aktywizacyjne dla ukraińskich seniorów. Ponadto w redzkim magistracie został uruchomiony free-shop, czyli magazyn najpotrzebniejszych rzeczy i produktów, z którego mogą korzystać uchodźcy. W jego obsługę zaangażowali się wolontariusze, w tym osoby narodowości ukraińskiej oraz radni Rady Miejskiej i pracownicy Urzędu Miasta.

Jednak niezależnie od działań z poziomu rządu i samorządu, przede wszystkim na los uchodźców wojennych z Ukrainy nie pozostali obojętni mieszkańcy Redy. Wsparcie przybiera różne formy. Zbiórki dla potrzebujących zostały zorganizowane natychmiast, a odzew był i jest ogromny. Zbierano w Ochotniczej Straży Pożarnej, Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej, szkołach i przedszkolach, w instytucjach i prywatnych firmach. Ubrania, jedzenie, łóżeczka dla dzieci, kosmetyki, koce, leki – to wszystko mieszkańcy dostarczyli potrzebującym.

Redzianie ruszyli też na granicę, a nawet na terytorium Ukrainy. Grupa prywatnych osób, w skład której weszli również ratownicy medyczni, zorganizowała mini konwój z pomocą humanitarną, w którym znalazły się trzy karetki, duży autobus medyczny i bus, wypełniony po brzegi darami zebranymi przez mieszkańców. Konwój udał się na przejście graniczne w Medyce, aby udzielać pomocy ludziom zgromadzonym w gigantycznej kolejce po stronie ukraińskiej. Wiadomo też o co najmniej kilku wyjazdach mieszkańców Redy na granicę lub do Ukrainy, z transportem żywności, artykułów higienicznych i leków. W drodze powrotnej z granicy zabierano uchodźców, aby mogli szybko i wygodnie dotrzeć do Redy lub innego miasta po drodze.

Mieszkańcy przyjmują uchodźców do swoich domów i rodzin. Na terenie gminy przebywa kilkaset osób, które uciekły z Ukrainy przed wojną. Jednocześnie przybywa wolontariuszy. Zgłaszają się osoby, które mogą pomóc przy zbiorce, inni włączają się w zajęcia dla dzieci i dorosłych. Są ludzie, którzy zapewniają uchodźcom transport, opiekę medyczną, pracę lub pomoc w jej poszukiwaniu. Wolontariusze pomagają w załatwianiu urzędowych formalności. Za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w ramach relokacji udało się wysłać niepełnoletniego chłopca do Kanady, gdzie czekali na niego bliscy.

Pomoc dla dotkniętych wojną wychodzi nawet poza granice Redy. Przybywający od lat w USA były mieszkaniec miasta, obecnie dyrektor klubu tenisowego w Luizjanie, zorganizował zbiórkę pieniężną wśród zaprzyjaźnionych tenisistów i biznesmenów z miasta Lafayette. Zebrano prawie 12 tysięcy dolarów!

„Nigdy nie wątpiliśmy, że w Redzie jest tylu ludzi o dobrym sercu” – mówią



sekretarz miasta Hanna Janiak i zastępca burmistrza Łukasz Kamiński, koordynatorzy działań humanitarnych na terenie gminy. „Dziękujemy wszystkim, którzy poświęcają swój prywatny czas i dzielą się tym, co mają. Dobro wraca!”

REKLAMA



**Z okazji Świąt Wielkanocnych składamy najserdeczniejsze życzenia radości i wszelkiego dobra. Niech czas ten napełni Państwa pokojem i wiarą, niech da siłę w pokonywaniu trudności i pozwoli z nadzieją patrzeć w przyszłość.**

Przewodniczący Rady Miejskiej  
Kazimierz Okrój oraz Radni

Burmistrz Miasta Redy  
Krzysztof Krzemiński





# Pomagają, wspierają, działają Soroptimist International w Gdańsku

Kiedy wojna Rosji z Ukrainą stała się faktem, Zarząd Unii Klubów Polskich zwrócił się do wszystkich soroptimistek, aby w najprostszy sposób wyraziły swoją solidarność z kobietami w Ukrainie, zamieszczając na swoich portalach społecznościowych obok barw narodowych takie zdanie: „Our hearts are with our Soro Sisters, their families and friends from the Ukraine”.

Za głosem wsparcia ruszyła oczywiście realna pomoc. Klub Soroptimist International w Gdańsku zwrócił się do wszystkich dotychczasowych sponsorów oraz do soroptimistek z całego świata o wsparcie w niesieniu pomocy Ukrainie. W pierwszym transporcie wysłano do Ukrainy transport powerbanków, latarek czołowych i baterii. Rozpoczęła się też pomoc kobietom i dzieciom z Ukrainy, które znalazły się po 24 lutego w Gdańsku i okolicy. Soroptimistki zakupiły ponad 4 tysiące sztuk bielizny, skarpet, butów, a także termometry i pulsoksymetry – i przekazały je do trzech noclegowni przy ulicach Traugutta, Kołobrzeskiej, Wita Stwosza, do charytatywnego punktu dla uchodźców w Madisonie Take & Go oraz punktu w Garczynie. Pomagają też przy okazji w różnych życiowych sprawach uchodźców z Ukrainy. Na przykład w noclegowni na Traugutta, gdzie uchodźcy spędzają 1-2 noce po przybyciu do Gdańska, a następnie kierowani są do miejsc, gdzie mogą zatrzymać się na dłużej (prywatne domy, hotele, hostele, domy wczasowe – w całym województwie), spotkały 7-letnią dziewczynkę z własnoręcznie napisanym listem opisującym jej rodzinę (mama, babcia i młodszy brat) z prośbą o pomoc w wyjeździe do Niemiec. W ciągu kilku godzin po telefonie gdańskich soroptimistek z pomocą przyszła niemiecka soroptimistka z miejscowości Witten. Udało się znaleźć dla rodziny mieszkanie i pomoc na początek nowego życia.

Soroptimistki z gdańskiego klubu wsparły też punkt darów w Kartuzach i w Darłównu, gdzie mieszka jedna z nich. Przyjęła ona ukraińskie rodziny swoich pracowników. Pomoc trafiła także do dwóch domów, gdzie przebywa 35 uchodźców z Ukrainy, oraz do centrum wolontariatu, gdzie bezpośrednio przychodzą potrzebujący Ukraińcy (po żywność, bieliznę, materiały medyczne). Klub świadczy też pomoc MOPR przy ul. Leczkowa. Trafiła tam dostawa m.in. piżemek i dresów dla ukraińskich dzieci. Do Mikoszewa, Ste-



gny i Jantara, gdzie przebywają dzieci z ukraińskiego sierocińca, soroptimistki gdańskie wysłały 348 par butów oraz skarpety, ubrania dla dzieci, materiały szkolne, zabawki, kosmetyki i soki.

Tak szeroka pomoc klubu jest możliwa dzięki wsparciu finansowemu otrzymanemu z soroptimistycznych klubów niemieckich, japońskich, angielskiego, norweskiego i belgijskiego. Dzięki pomocy klubu niemieckiego (który zadeklarował opłacenie czynszu) można było wynająć mieszkanie dla dwóch mam z trójką dzieci. Soroptimistki z rozwagą gospodarują otrzymanymi środkami, bo wojna trwa i przewidują, że pomoc będzie potrzebna jeszcze przez długi czas. Dlatego też wynajęte mieszkanie urządziły i wyposażyły własnymi siłami. Do czasu opanowania przez podopieczne klubu w stop-

niu podstawowym języka polskiego (4 kwietnia rozpoczęły kurs językowy w Europejskim Centrum Solidarności) i znalezienia pracy, soroptimistki zapewniają uchodźcom codzienne utrzymanie, odzież, środki czystości i kosmetyki.

Gdański klub pomaga w przygotowaniu materiałów do nauki języka polskiego, opłaca obiady dla ukraińskich dzieci w jednej ze szkół, współpracuje i dzieli się darami od sponsorów z nowo powstałym Klubem Soroptimist w Gdyni w myśl hasła „Razem możemy więcej”.

Soroptimistki na całym świecie realizują hasło „Pomagać i służyć innym”. Dziś nadeszła chwila dla nas wszystkich ogromnej próby.

REKLAMA



Z okazji nadchodzących Świąt Wielkiej Nocy, życzymy Państwu chwil niosących spokój i wytchnienie, pełnych wiary, nadziei i miłości. Niech przy świątecznym stole nie zabraknie wiosennego nastroju i ciepła rodzinnej atmosfery.

Zarząd Morskiego Portu Gdańsk S.A.



# Gdańsk pomaga Ukrainie

**W Gdańsku uchodźcy z Ukrainy mogą znaleźć krótkoterminowe schronienie w dwóch miejskich halach sportowych przy ul. Traugutta 29 i Kołobrzeszkiej 61. Dłuższe pobyty organizowane są w hotelach, schroniskach i mieszkaniach prywatnych.**

Przy ul. Wita Stwosza 23 uruchomiono miejsce zapewniające schronienie dla blisko 200 osób, które przyjechały do nas z Ukrainy. W budynku po dawnej szkole do dyspozycji uchodźców oddano pokoje mieszkalne oraz pełne zaplecze socjalne. W budynku urządzono pralnię i pomieszczenia do wypoczynku, a także specjalną salę zabaw dla dzieci i salę do nauki z pracownią komputerową.

Przy ul. Karmelickiej 1 w budynku dawnego kina Krewetka działa punkt informacyjny. W tym miejscu świadczona jest pierwsza, najpotrzebniejsza pomoc medyczna i psychologiczna. Przekazywane są także informacje o innych punktach pomocowych i najważniejsze informacje o naszym mieście. Obecnie jest to główny punkt informacyjny dla uchodźców.

**Kolejne transporty humanitarne i trwająca zbiórka darów**

Z pomocą z Gdańska na Ukrainę wyjechało już kilkadziesiąt TIR-ów z żywnością, artykułami medycznymi, kocami, śpiworami i lekami. Na stronie [www.ukraina.gdanskpomaga.pl](http://www.ukraina.gdanskpomaga.pl) na bieżąco aktualizowana jest lista najpotrzebniejszych produktów. Obecnie zbierana jest głównie żywność z długim terminem ważności i środki higieniczne. Główny punkt zbiórki w Gdańsku znajduje się na Polsat Plus Arena Gdańsk. Tam również Ukraińcy i Ukrainki mogą bezpłatnie poszukać dla siebie odzieży i kosmetyków. Dary wydawane są również w namiotach przy Galerii Handlowej Madison, Galerii Handlowej Manhattan oraz w Olivia Business Centre.

**Edukacja dla dzieci**

W Gdańsku powołano cztery gdańskie edukacyjne punkty informacyjne, w których dostępna jest bieżąca informacja w zakresie wolnych miejsc w żłobkach, przedszkolach, szkołach podstawowych i średnich w Gdańsku. W punktach również dystrybuowany jest przewodnik powitalny dla dzieci

rozpoczynających edukację w gdańskich szkołach. Ważne z punktu widzenia edukacji i integracji, aby dzieci i młodzież z Ukrainy były włączane do nauki w istniejące klasy. Dodatkowym wsparciem są oddziały przygotowawcze funkcjonujące w Szkole Podstawowej nr 57 oraz w IX Liceum Ogólnokształcącym i w razie potrzeby będą powstawały nowe takie miejsca.

**Serwis ogłoszeń na [gdansk.pl](http://gdansk.pl)**

Portal ogłoszeniowy [www.pomoc.gdansk.pl](http://www.pomoc.gdansk.pl) jest częścią portalu [gdansk.pl](http://gdansk.pl) i jest skierowany do wszystkich, którzy chcą pomóc uchodźcom z Ukrainy, a także do uchodźców, którzy potrzebują pomocy. Ogłoszenia podzielone są na kilka najważniejszych kategorii, takich jak żywność, odzież, wyposażenie, transport. Do opisów można dodawać zdjęcia, filmy. Ogłoszenia są bezpłatne.



## Cieżarówki z darami z Niemiec i ze Szwecji przyjechały do Żukowa



Gmina Żukowo wsparła sprzętowo Śniatyni na Ukrainie. Z budżetu gminy zakupionych zostało 7 radiotelefonów oraz 4 pilarki spalinowe. Łączny koszt zakupionego sprzętu to około 10 tys. zł. Skorzystają z niego między innymi ukraińscy strażacy. „Jeżeli możemy pomóc, to korzystamy z takiej możliwości. Wiemy, że w tym miejscu jest zapotrzebowanie na taki sprzęt i włączamy się w pomoc razem z powiatem kartuskim” – mówi burmistrz gminy Żukowo Wojciech Kankowski.



W marcu ciężarówki z darami dla Ukraińców przyjechały do Żukowa ze Szwecji (Karlskrona i Emmaboda) i z Niemiec (gmina partnerska Wendelstein). Na potrzeby uchodźców przekazanych zostało około 150 łóżek, pościel, koce i materace, produkty spożywcze, artykuły kosmetyczne, przybory szkolne, ubrania. W kwestii pomocy uchodźcom ukraińskim Gmina Żukowo jest również w kontakcie z gminą partnerską z francuskiego Saint Junien.

„W imieniu przebywających u nas uchodźców, dziękuję za każde wsparcie. Pomoc naszych mieszkańców jest ogromna, ale ona też ma swój limit” – mówi burmistrz Wojciech Kankowski. „Jesteśmy w stałym kontakcie z naszymi zagranicznymi gminami partnerskimi. Cieszę się, że nasza współpraca przynosi efekty we wspólnym wspieraniu potrzebujących i to w dłuższej perspektywie naszym nowym tymczasowym mieszkańcom.”

**Tekst i fot.: UG Żukowo**



REKLAMA

Z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych,  
zyczymy Państwu,  
abyście ten czas spędzili w gronie najbliższych,  
otoczeni spokojem i radością.  
Niech te święta będą pełne wiary i nadziei.

Wesołego Alleluja!  
Žėčimė redosnėch Jastrów!





## Zaangażowanie GFKM w pomoc Ukrainie

**Gdańska Fundacja Kształcenia Menedżerów jest organizacją non-profit, której jednym z głównych założeń jest działanie w sposób odpowiedzialny społecznie. Od samego początku wojny w Ukrainie i kryzysu humanitarnego przez nią wywołanego fundacja jest zaangażowana w pomoc uchodźcom.**

Oddajmy głos GFKM: „Wiedząc, że kryzys może potrwać długo, postanowiliśmy zadziałać systemowo, zapewniając długoterminową i efektywną pomoc. Priorytetem w początkowym okresie pomocy jest zapewnienie bezpieczeństwa i spokoju, dlatego zdecydowaliśmy się na wynajem mieszkań. Chcemy w ten sposób zadbać o tych gości z Ukrainy, którzy szczególnie potrzebują pomocy i wsparcia. W tym momencie wynajmujemy i opłacamy dwa mieszkania w Gdańsku, w których znajdują się trzy rodziny. Wśród nich są kobiety, matki z dziećmi, młodzież, osoby starsze oraz chore i z niepełnosprawnościami. Zadbaliśmy o wszelkie formalności oraz o odpowiednie wyposażenie tych mieszkań, współpracujemy również z Hospicjum im. Księdza Dutkiewicza, które zapewnia kompleksową pomoc, odpowiadającą na potrzeby naszych chorych podopiecznych. Mieszkania będą wynajmowane przez co najmniej rok, opłacane są z funduszy GFKM, a także z wpłat od darczyńców, którzy zdecydowali się na wsparcie naszej inicjatywy. Wspierają nas pracownicy, rodziny, przyjaciele i przedsiębiorcy. Wierzymy, że razem możemy zrobić znacznie więcej.



Kolejnym projektem wsparcia dla uchodźców jest Akademia Młodego Lidera. Coroczny program szkoleniowy GFKM, realizowany w ramach obszaru non-profit, w tym roku planujemy rozwinąć i zadedykować także osobom z Ukrainy. W pomocy uchodźcom ważne jest też dbanie o rozwój kompetencji i równe szanse osób, które zdecydowały się zostać w Polsce. Akademia Młodego Lidera to darmowy, wysokiej jakości program dedykowany młodym liderkom i liderom z sektora fundacji, NGO i non-profit. To szansa na bezpłatny udział w wartościowych szkoleniach i warsztatach obejmujących najważniejsze aspekty zarządzania, prowadzonych przez wykwalifikowaną i doświadczoną kadre trenerską. Dedykując tegoroczną edycję uchodźcom z Ukrainy, mamy nadzieję wesprzeć ich rozwój i aktywność, zarówno w sferze własnych organizacji, jak i na polskim rynku pracy.

GFKM angażuje się również w różnego rodzaju zbiórki organizowane przez inne instytucje i podmioty. Wsparliśmy między innymi zbiórkę darów na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego czy akcję Apteckich dla Ukrainy. Staramy się także wykorzystywać naszą platformę i zasięgi w mediach społecznościowych do rozpowszechniania informacji o wartościowych wydarzeniach i inicjatywach, zachęcając naszych odbiorców do współpracy na rzecz potrzebujących.”

## Aktywna Gdynia

Również Gdynia realizuje wiele projektów i działań, które mają ułatwić Ukraincom pobyt w tym mieście. „W obliczu wojny pomoc i solidarność są bardzo ważne. W tym trudnym dla narodu ukraińskiego czasie musimy pokazać, że go wspieramy. Dlatego cały czas aktywnie działamy” – mówi Wojciech Szczurek, prezydent Gdyni.

Co udało się zrobić do tej pory? Na dworcu Gdynia Główna z pomocy skorzystało ponad 8 tysięcy osób. Można się tam zgłaszać codziennie od 6.00 rano do północy. Ponadto w placówce MOPS-u przy ul. Wolności 11 działa miejski Punkt Informacyjny dla Cudzoziemców mieszkających na stałe w Gdyni. Jest czynny we wtorki i czwartki w godz. 17.00–19.00.

Wykorzystano do tej pory w Gdyni ponad 4500 miejsc noclegowych, a 900 osób z Ukrainy zamieszkało w mieszkaniach prywatnych gdynian, wydano blisko 18 tysięcy posiłków i prawie 6 tysięcy pakietów żywnościowych. Wydawane są one w sklepie społecznym „Za stołem” przy ulicy Lotników 86 mieszkańcom Gdyni, którzy przyjęli pod swój dach rodziny z Ukrainy. Paczki te przygotowano dzięki współpracy z Bankiem Żywności w Trójmieście i MOPS w Gdyni. W czterech Dzielnicowych Ośrodkach Pomocy Społecznej do rąk potrzebujących trafiło ponad 900 pakietów higienicznych. Ponadto w budynku YMCA przy ul. Żeromskiego 26 działa miejski punkt wydawania odzieży dla ukraińskich uchodźców. Ubrania są darmowe. Każdy potrzebujący może przyjść i wybrać rzeczy, które są mu niezbędne.

W szkołach w Gdyni objęto opieką edukacyjną 1239 dzieci. W przedszkolach jest 159 ukraińskich dzieci, a do szkół podstawowych przyjęto 991 osób. Technika wybrało 19 uczniów, a szkołę branżową – 1 osoba. Szkoły ponadpodstawowe przygotowały 560 miejsc dla młodzieży z Ukrainy. Najwięcej w technikach i szkołach branżowych. Tam wciąż są wolne miejsca. 66 osób przyjęło również gdyńskie licea. Potrzeby są jednak większe, dlatego w V Liceum Ogólnokształcącym postanie klasa przygotowawcza dla uczniów z Ukrainy.

W Centrum Obsługi Mieszkańca, które znajduje się w Centrum Riviera na I piętrze, wydano ponad 2300 numerów PESEL. Ponad 3500 osób uzyskało już jednorazowe świadczenie pomocowe w kwocie 300 zł. Te sprawy są w gestii Wydziału Spraw Społecznych UM Gdyni.

Dzięki hojności gdynian zebrano ponad 75 ton darów dla obywateli Ukrainy. Zbiórkę najważniejszych rzeczy zorganizowało Stowarzyszenie In gremio. Dary takie jak środki higieny osobistej, kaszki dla niemowląt, chusteczki higieniczne czy pieluchy można przynosić do Gdyńskiego Centrum Organizacji Pozarządowych (ul. 3 Maja 27) przez cały tydzień w godz. 10.00–18.00. Zbiórki są też prowadzone m.in. w Centrum Riviera (punkt obok fontanny czynny jest od poniedziałku do soboty w godz. 14.00–20.00) oraz w szkołach i przedszkolach. Organizują je mieszkańcy. Zebrane dary trafiają do magazynu centralnego w Gdyńskim Centrum Sportu.

W codziennych działaniach pomagają wolontariusze, w tej chwili działa aktywnie ponad 550 osób. odbywają się cały czas spotkania dla uchodźców, którzy poszukują pracy, zarówno w Powiatowym Urzędzie pracy, jak i w punkcie informacyjnym dla cudzoziemców. Do końca kwietnia w mieście jest bezpłatna komunikacja dla uchodźców. Zajęcia bezpłatne dla dzieci organizuje Muzeum Emigracji, oferty są też na stronie gdyniarodzinn.pl. Wszystkim potrzebującym zorganizowano też opiekę prawną i psychologiczną.

Cały czas aktywnie pomaga też gdyński samorząd. Wspiera nie tylko uchodźców z Ukrainy w Gdyni, ale i tych, którzy pozostali w ojczyźnie. Pomorscy samorządowcy odpowiedzieli na apel o pomoc dla Lwowa i Żytomierza. Wysłano na Ukrainę dary z Gdyni, a były to m.in. karetka dla Lwowa i dwa autobusy, sto osiemdziesiąt agregatów dla Żytomierza.



Zarząd Stoczni CRIST SA chciałby w tym trudnym czasie złożyć wszystkim swoim Pracownikom i Współpracownikom najlepsze życzenia z okazji Świąt Wielkanocnych. Życzymy zdrowia, spokoju, odpoczynku i choć trochę wiosennego optymizmu.

Wiemy, że wśród nas są ludzie, którzy przyjechali do pracy w Stoczni CRIST SA z Ukrainy. Jesteśmy w tych strasznych wojennych dniach z Wami i Waszymi Rodzinami. Myślimy nieustannie o tragicznym losie Waszego kraju.

Możecie na nas liczyć. Będziemy Was wspierać tak, jak to robimy dotąd – każdego dnia, zarówno tutaj w naszym kraju, jak i wysyłając pomoc do cywilów i żołnierzy walczącej Ukrainy. Jesteśmy z Wami!



# Wejherowo pomaga Ukrainie

**Noclegi w prywatnych mieszkaniach i Domu Pielgrzyma, wsparcie materialne, bezpłatna komunikacja, pomoc psychologiczna, nauka języka polskiego, warsztaty dla dzieci i młodzieży, a także bajki w języku ukraińskim – to tylko niektóre formy pomocy dla przybywających do Wejherowa uchodźców wojennych z Ukrainy. Działają specjalne numery telefonów do kontaktu związanego z pomocą dla uchodźców wojennych.**



W Miejskiej Bibliotece Publicznej odbyło się spotkanie integracyjno-organizacyjne z uchodźcami wojennymi z Ukrainy. Obywatele Ukrainy mieli okazję porozmawiać z zastępcą prezydenta Wejherowa Arkadiuszem Kraszkiewiczem, pracownikami Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej oraz biblioteki.

**W** Wejherowie przebywa już ok. 500 osób, w tym ok. 250 dzieci (dane na 28 marca). Część z nich mieszka w Domu Pielgrzyma znajdującym się przy ul. Reformatorów, a pozostali – w prywatnych mieszkaniach, które zaoferowali wejherowianie.

„Ta liczba się wciąż zmienia, ponieważ wciąż napływają do Wejherowa nowi uchodźcy” – mówi Arkadiusz Kraszkiewicz, zastępca prezydenta Wejherowa ds. społecznych i ekonomicznych. „Działamy interwencyjnie i nie po-

zostawimy bez pomocy żadnej potrzebującej osoby z Ukrainy. Mieszkańcy Wejherowa aktywnie włączają się w pomoc mieszkańcom Ukrainy. W mieście organizowane są zbiórki i różnego rodzaju pomoc uchodźcom, w tym w zakresie opieki medycznej, edukacji, wsparcia językowego czy psychologicznego. Podkreślimy, że wejherowianie, którzy chcą przyjąć uchodźców pod swój dach, są proszeni o kontakt z Urzędem Miasta w Wejherowie, aby określić zakres oferowanej pomocy – nr telefonu: 58 677 71 37. Tylko mając pełną wiedzę o liczbie obywateli z Ukrainy, będziemy w stanie zapewnić docelową, konkretną dla każdej rodziny pomoc.

Krzysztof Hildebrandt, prezydent Wejherowa: „Jestem wstrząśnięty bezpodstawnym i barbarzyńskim atakiem Rosji na Ukrainę. Bardzo dobrze, że spotkał się on z powszechnym potępieniem. Wyrażam pełną solidarność z bohaterskim narodem ukraińskim w walce o wolność i niepodległość oraz ogromne współczucie dla ofiar. Już na początku tej napaści na znak solidarności na wejherowskim Ratuszu pojawiła się ukraińska flaga. Wejherowo przystąpiło do konkretnych działań pomocowych dla uchodźców z Ukrainy. Zachęcam wszystkich do przyłączenia się i pomocy!”.

## Bezpłatna komunikacja

W Wejherowie obywatele z Ukrainy mogą bezpłatnie korzystać z komunikacji miejskiej. Dzięki takiemu rozwiązaniu będą mogli w łatwy sposób dotrzeć do punktów informacyjnych i innych miejsc pomocy. Do przejazdu uprawniać będzie ukraiński paszport ze stemplem wjazdu nie wcześniejszym niż z 24 lutego, karta pobytu uchodźcy lub tymczasowe zaświadczenie tożsamości. Nie jest potrzebny żaden inny dokument ani bilet.



Koordinatorem akcji pomocowej prowadzonej przez Pomorską Grupę Poszukiwawczo-Ratowniczą GRYF w Wejherowie jest Michał Parzych.

## Zbiórka rzeczy

W Wejherowie informacji w zakresie pomocy uchodźcom udziela Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, który wspólnie z Pomorską Grupą Poszukiwawczo-Ratowniczą GRYF w Wejherowie organizuje zbiórki:

- w punkcie przy ul. Sikorskiego 42 w Wejherowie (czynny codziennie, także w weekend od 8 do 16)
- na plebanii przy kościele pw. Chrystusa Króla i bł. Alicji Kotowskiej – wejście od ul. Narutowicza (czynny od poniedziałku do czwartku w godz. 14-15).

Wpisując się w akcję pomocową na rzecz Ukrainy, z szeroką inicjatywą ruszyły wejherowskie szkoły samorządowe organizujące zbiórki potrzebnych rzeczy.

## Wsparcie językowe i psychologiczne

W wejherowskim MOPS-ie zapewniona jest pomoc w zakresie wsparcia językowego dla mieszkańców Ukrainy oraz wsparcie psychologa – nr telefonu: 58 677 79 60. MOPS uruchomił także specjalny nr telefonu: 798 552 795 dla osób, które chcą pomóc uchodźcom oraz dla mieszkających w Wejherowie Ukraińców, chcących sprowadzić tu swoją rodzinę.

## Oferta kulturalna

Wejherowskie instytucje kultury włączyły się w pomoc uchodźcom z ogarniętej wojną Ukrainy. Filharmonia Kaszubska przygotowała dla nich specjalną ofertę kulturalną. Odbywają się warsztaty teatralne i z animacji filmowej dla dzieci oraz zajęcia z języka polskiego dla dzieci i dorosłych.

Miejska Biblioteka Publiczna w Wejherowie przygotowała specjalną ofertą dla uchodźców wojennych z Ukrainy, a która obejmie m.in. spotkania, warsztaty i zabawy dla dzieci.

## Spotkania i nauka języka polskiego

Bezpłatne lekcje języka polskiego odbywają się także w Domu Społecznym przy ul. Dworcowej 12 prowadzonym przez Stowarzyszenie Przyjaciół Rodziny. Konwersacje w języku polskim odbywają się od poniedziałku do czwartki (piątki do uzgodnienia) – dla kobiet w godz. 10-12, a dla dzieci i młodzieży w godz. 15.30-17.30. Prowadzić je będą wolontariusze w Domu Społecznym przy ul. Dworcowej 12 w Wejherowie.



W pomoc uchodźcom wojennym z Ukrainy angażują się osoby prywatne i firmy. 40 plecaków wyposażonych w artykuły szkolne przekazała holenderska firma Nea Internationale za pośrednictwem Przedsiębiorstwa Odzieżowego Jantar sp. z o.o. w Wejherowie. Na zdjęciu Emilia Marzejon, zastępca dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Wejherowie.

REKLAMA



*W tym szczególnym czasie świątecznym  
życzymy Państwu dużo spokoju,  
wytchnienia i radośnie spędzonego czasu  
w gronie najbliższych.  
Niech Wielkanoc przyniesie dużo nadziei  
i pozytywnych myśli.*

Przewodniczący Rady Miasta  
Jacek Gafka  
wraz z radnymi

Prezydent Miasta Wejherowa  
Krzysztof Hildebrandt  
wraz ze współpracownikami

*Wesołych Świąt*

Wielkanoc 2022



## Gdańszczanki kobietom z Ukrainy

W stronę uchodźczyń z Ukrainy skierowana została nietypowa pomoc gdańszczanek i gdańszczan. Poza tymi najbardziej niezbędnymi rzeczami i produktami dnia codziennego do Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie przynoszone są też torebki, kosmetyczki, pomadki do ust i inne kosmetyki, które mogą poprawić nastrój.

„Chcemy sprawić trochę radości tym paniom, które w naszym mieście znalazły schronienie. To nie są na pewno najbardziej potrzebne rzeczy, ale może spowodują, że ktoś bardzo smutny się uśmiechnie” – mówiła 25-letnia pani Zuzanna, mieszkanka Gdańska, która przyniosła poza bardzo niezbędnymi środkami higienicznymi również pełną kosmetyczkę. „Pomyślałam sobie, że w tych tak trudnych chwilach dla wielu kobiet, które przywędrowały do nas, taka niespodzianka może się spodobać.”

W ofiarowanych torebkach często są też listy ze słowami otuchy i wsparcia dla Ukrainek. To wyjątkowe przejawy solidarności. Wiadomo nie od dziś, że dobre słowo może zdziałać cuda.

Gdański MOPR prosi o dalsze wsparcie zbiórki rzeczy pierwszej potrzeby dla ukraińskich dzieci i kobiet. Nadal bardzo potrzebne są: środki higieniczne, pielęgnacyjne i czystości oraz bielizna osobista; odzież – zarówno cieplejsza, jak i wiosenna dla maluchów i młodzieży; przybory niezbędne do szkoły; gry i zabawki – zwłaszcza pluszowe maskotki. Ważne, by rzeczy były nowe lub nieużywane. Dary można przekazywać w MOPR przy ul. Konrada Leczkowa 1A we Wrzeszczu, w dni powszednie w godzinach pracy placówki, a wszelkich informacji udziela Anna Dunajska, koordynująca tę akcję, tel. kom. 797 909 119. Drugim miejscem do przekazywania darów od społeczności lokalnych jest MOPR w Domu Sąsiedzim „Zakopianka” przy ul. Zakopiańskiej 40 w Gdańsku Siedlcach, w dni powszednie, w godz. od 8.00 do 18.00.

Fot. MOPR



## Pruszczenie solidarni z Ukrainą

W całej Polsce prowadzone są różnorodne działania, których celem jest pomoc obywatelom Ukrainy w tym trudnym czasie. W Pruszczu Gdańskim także nie brakuje inicjatyw ludzi dobrej woli, którzy chcą przekazać na rzecz naszych wschodnich sąsiadów niezbędne rzeczy. Część pomocy trafia wprost w potrzeby tych, którzy zostali na Ukrainie, aby walczyć o swój kraj, a część do tych, którzy uciekli przed wojną, szukając schronienia w naszym kraju. Zewsząd płyną sygnały o zbiórkach i pomocy. Angażują się placówki oświatowe, osoby prywatne, przedsiębiorcy, a także samorząd.

„Trafiają do nas ludzie dobrej woli chcący pomóc, oferują mieszkania, pomoc materialną. Staramy się sprawnie porządkować wszystkie napływające do nas informacje i właściwie je wykorzystać. Uruchomiliśmy jeden, centralny punkt zbiórek, który mieści się w przy Centrum Kultury i Sportu przy ul. Chopina 34, przygotowaliśmy także specjalną podstronę naszego miejskiego serwisu informacyjnego pod nazwą Solidarni z Ukrainą, na której na bieżąco publikujemy najważniejsze informacje dotyczące działań podejmowanych na rzecz uchodźców” – mówi Janusz Wróbel, burmistrz Pruszcza Gdańskiego.

Osoba, która uciekła przed konfliktem zbrojnym na Ukrainie i znalazła schronienie w mieście Pruszcz Gdański, pierwsze kroki powinna skierować do Miejskiego Punktu Konsultacyjnego, który mieści się przy ul. Krótkiej 6. Punkt czynny jest od poniedziałku do piątku w godzinach 11:00-14:00. W punkcie można uzyskać informacje na temat opieki zdrowotnej, zasad podjęcia pracy, spraw związanych z możliwościami podjęcia nauki przez dzieci w wieku szkolnym. Osobom, które mieszkają na terenie miasta Pruszcz Gdański, wydana zostanie Tymczasowa Karta Mieszkańca, która uprawniać będzie do dalszej pomocy, w tym pomocy rzeczowej tj. paczki żywnościowej oraz odzież.

Aby ułatwić poruszanie się po Pruszczu Gdańskim oraz korzystanie z dostępnej pomocy, pruszczański samorząd przygotował przydatny poradnik, w którym znajdują się najważniejsze informacje, które warto znać, jeśli znalazło się schronienie w Pruszczu Gdańskim. Poradnik dostępny jest w języku ukraińskim oraz polskim i znajdziemy go w punktach pomocy, oraz elektronicznie na stronie [www.ua.pruszcz-gdanski.pl](http://www.ua.pruszcz-gdanski.pl).

W mieście aktywnie działa także wolontariat. Wolontariusze pomagają w miejskich punktach zbiórki, w punkcie konsultacyjnym, w punkcie pomocy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, prowadzą zajęcia z języka polskiego oraz angażują się w wydarzenia adaptacyjne, które pomagają odnaleźć się



w lokalnym środowisku. Rąk do pomocy nigdy za wiele, zatem zachęcamy do aktywności. Do wolontariatu w mieście Pruszcz Gdański można zapisać się przez formularz dostępny pod adresem: <https://tinyurl.com/wolontariatpg>. Ogromnie dziękujemy wszystkim, którzy do tej pory wsparli pruszczański samorząd w działaniach na rzecz uchodźców. Każda, nawet najmniejsza pomoc jest ogromnie ważna i cenna.

Zachęcamy do śledzenia poświęconej temu tematowi miejskiej strony informacyjnej: [www.ua.pruszcz-gdanski.pl](http://www.ua.pruszcz-gdanski.pl).

REKLAMA



SPOKOJNYCH I ZDROWYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH,  
PEŁNYCH RODZINNEGO CIEPŁA

ŻYCZĄ

PRZEWODNICZĄCA RADY MIASTA  
MAŁGORZATA CZARNECKA-SZAFRAŃSKA

BURMISTRZ PRUSZCZA GDAŃSKIEGO  
JANUSZ WRÓBEL

RADNI MIASTA PRUSZCZ GDAŃSKI  
PRACOWNICY URZĘDU MIASTA





## Malbork oraz zagraniczni partnerzy miasta wspierają uchodźców z Ukrainy

Od pierwszych dni wojny w Ukrainie mieszkańcy Malborka stanęli na wysokości zadania i ruszyli ze wsparciem dla osób uciekających do Polski przed wojną. Już trzeciego dnia Urząd Miasta uruchomił punkt zbiórki rzeczowej dla uchodźców z Ukrainy w budynku Muzeum Miasta Malborka. Punkt oparty na pracy urzędników, wolontariuszy – mieszkańców Malborka przyjmuje i wydaje żywność, środki higieny osobistej i odzież dla obywateli Ukrainy, którzy po 24 lutego przyjechali do naszego kraju.

Mocnym wsparciem tej pomocy są zagraniczni partnerzy miasta. Malbork ma 7 miast partnerskich. Do niedawna było ich osiem, jednak ze względu na agresję Rosji na Ukrainę Rada Miasta jednogłośnie wypowiedziała umowę rosyjskiemu miastu Swietłij.

Partnerzy Malborka nie pozostają obojętni na cierpienie przebywających w tym mieście uchodźców, których jest obecnie około 700. Burmistrz Marek Charzewski jest w ciągłym kontakcie z władzami między innymi niemieckich miast Monheim am Rhein i Nordhorn, francuskiego Margny-lès-Compiègne, irlandzkiego Kilkenny czy szwedzkiego Sölvesborga.

Współpraca nie kończy się wyłącznie na rozmowach – od początku wojny do Malborka przybyły liczne transporty z pomocą humanitarną. Monheim am Rhein wysłało autokar z darami, a w drodze powrotnej zabrało niemal 40 Ukraińców, którym zapewnione zostaną warunki do rozpoczęcia no-

wego życia w Niemczech. Kilka dni później do punktu zbiórki rzeczowej dla uchodźców, który funkcjonuje w budynku Muzeum Miasta Malborka przybył transport z Włoch. Z inicjatywą wyszła rodzina Giuseppe Zieniego, który w czasie II wojny światowej był więźniem Stalagu XX B w Malborku.

Największy odzew był jednak ze strony francuskiego Margny-lès-Compiègne. Mieszkańcy tego miasta i gmin sąsiadujących zebrali 4 pełne tiry darów, które już dotarły do Malborka i są wydawane uchodźcom. Przekazane rzeczy to przede wszystkim żywność, środki higieniczne, ubrania, środki medyczne, wózki dla dzieci, a także wózki inwalidzkie, nosze czy kule. Do transportu dołączone zostały również laurki od francuskich dzieci dla dzieci z Ukrainy i z Polski. Rozładunek darów był nie lada wyzwaniem. Pomagali przy nim mieszkańcy Malborka, w tym żołnierze, straż pożarna, Motokojoty, pracownicy firmy Forest, pracownicy ZGKiM, pracownicy urzędu miasta i starostwa, w tym osobiście burmistrz Malborka, pracownicy Muzeum



Miasta Malborka i Gminy Malbork, ratownicy medyczni z firmy SIM-Med, wolontariusze. Wraz z transportem do Malborka przyjechali oficjalni przedstawiciele francuskich gmin, w których zbierane były dary. Na czele delegacji stała żona mera Margny-lès-Compiègne i jednocześnie przewodnicząca stowarzyszenia partnerskiego Dany Hellal. Towarzyszyli im również reporterzy z państwowej telewizji 3 Hauts de France edition picardie, którzy nagrali materiał do dokumentu pokazującego zarówno przekazanie darów, jak i przedstawiającego sytuację w Polsce, naszą pomoc uchodźcom oraz ich relacje z ucieczki i pobytu w naszym kraju.

W tym ciężkim okresie nasi goście mogą liczyć nie tylko na wielkie serce

i hojność mieszkańców ale również na wsparcie finansowe przyjaciół. Do jego grona z pewnością zaliczają się Zakon Krzyżacki i jego zwierzchnik Wielki Mistrz Frank Bayard, którzy na pomoc uchodźcom przekazali już 15 000 euro (5000 euro Wielki Mistrz i 10 000 euro prowincja austriacka Zakonu). Kwota ta pozwoli na zakup rzeczy niezbędnych do życia i prawidłowego funkcjonowania, tak aby uchodźcy w Malborku czuli się dobrze i godnie.

Swoją cegiełkę dołożył również Zakon Joannitów, który do tej pory przekazał 2500 euro i deklaruje dalszą pomoc. Przyjęcie tak ogromnej liczby uchodźców jest trudnym zadaniem i wielką odpowiedzialnością. W takiej sytuacji dobrze mieć sprawdzonych przyjaciół.

REKLAMA

*Z okazji Świąt Wielkanocnych  
życzę Państwu ciepłego, rodzinnego, dobrego czasu.  
Świąt pełnych wiary, miłości i radosnego, wiosennego nastroju,  
życzliwości i przekonania, że problemy i niedogodności miną.*

*Życzę Państwu wiele wytrwałości i nadziei,  
tak potrzebnego każdemu z nas zdrowia i pogody ducha,  
radości z możliwości spotkania się z tymi, którzy będą  
z nami przy świątecznym stole.*

*Wszystkiego najlepszego w tym świątecznym czasie  
życzy  
Burmistrz Miasta Malborka  
Marek Charzewski*





Transport z darami z Anglii.

## Pomoc dla uchodźców na terenie powiatu wejherowskiego

Od początku rosyjskiej inwazji na Ukrainę powiat wejherowski aktywnie włączył się w akcję pomocy dla obywateli Ukrainy, m.in. poprzez zbiórki darów, organizację miejsc noclegowych czy zapewnienie pomocy psychologicznej.

Koordinacją działań na rzecz uchodźców na terenie powiatu zajmuje się Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego. „W tej chwili na terenie powiatu przebywa ponad 3300 obywateli Ukrainy, którzy zakwaterowani są w ośrodkach tymczasowego pobytu oraz w kwaterach prywatnych. To głównie kobiety, matki z dziećmi i osoby starsze. Obecnie najważniejszym celem, poza niezbędnym wsparciem w zakresie miejsca zamieszkania, jest zapewnienie przybyłym pomocy medycznej, psychologicznej czy prawnej, a także udzielenie wsparcia w znalezieniu pracy. Na bieżąco przyjmowane są także dzieci w szkołach w celu kontynuowania nauki” – mówi starosta wejherowski Gabriela Lisius. „W pomoc dla naszych wschodnich sąsiadów angażują się nie tylko mieszkańcy naszego powiatu i kraju, ale także Polacy, którzy mieszkają za granicą. I właśnie mieszkaniec powiatu wejherowskiego przebywający obecnie w Anglii, zorganizował wspólnie z wolontariuszami z Telford, Shrewsbury i okolic zbiórki darów na rzecz uchodźców z Ukrainy. Dzięki temu wielkiemu organizacyjnie i logistycznie przedsięwzięciu do powiatu dotarł tir z najpotrzebniejszymi rzeczami” – dodaje starosta.



Wizyta Starosty Wejherowskiego Gabrieli Lisius w jednym z punktów tymczasowego zakwaterowania.



# Karetka i sprzęt medyczny dla Ukrainy

Karetka z wyposażeniem: respiratorem, defibrylatorem, ssakami i opatrunkami, została przekazana Ukrainie przez Samorząd Powiatu Gdańskiego. Sprzęt medyczny zapewniły Szpitale Pomorskie, a ofiarowały samorządy Pomorza i Trójmiasta.



O tym fakcie informowali na początku kwietnia wicemarszałek województwa pomorskiego Leszek Bonna, starosta gdański Marian Cichon i wiceprezydentki Gdańska Monika Chabior i Gdyni Katarzyna Gruszecka-Spychała.

Ten dar był wynikiem rozmów delegacji pomorskich samorządowców, którzy odwiedzili Lwów w połowie marca. Samorządowcy otrzymali informacje dotyczące potrzeb walczących Ukraińców i dlatego zaangażowali się w zorganizowanie niezbędnej, konkretnej pomocy. Bus wypełniony sprzętem medycznym zapewniły Szpitale Pomorskie. Spółka kupiła sprzęt medyczny i opatrunki do leczenia ran ze środków, które przekazały samorządy województwa pomorskiego (400 tys. zł), a także samorządy Trójmiasta – Gdańska (250 tys. zł), Gdyni (250 tys. zł) i Sopotu (100 tys. zł). Przekazano

urządzenia do próżniowego leczenia, wiertarki, zestawy stabilizacji ortopedycznej i diatermie. Sprzęt medyczny trafił do Lwowskiego Szpitala Komunalnego, w którym przebywają ranni żołnierze przywiezieni z pola walki, i był od razu gotowy do użytku.

„Nasze wsparcie to nie tylko odpowiedź na apel mera Lwowa, ale też wyraz solidarności z narodem ukraińskim. Po raz kolejny pokazujemy, że pomorskie samorządy działają w sposób skoordynowany i są skuteczne. Pomagamy w doposażeniu szpitala we Lwowie, aby ranni mogli być diagnozowani i leczeni w godnych warunkach” – mówi wicemarszałek województwa pomorskiego Leszek Bonna.

Fot. Aleksander Olszak/Pomorskie.eu



„Jajkiem będziemy się dzielić wszyscy w domu z kolei,  
życzyć sobie pociechy, życzyć sobie nadziei”.

Maria Konopnicka



Zdrowych, spokojnych, wypełnionych miłością  
Świąt Zmartwychwstania Pańskiego, obfitości łask Bożych  
oraz wielu radosnych chwil spędzonych w gronie najbliższych.  
Niech ten świąteczny czas stanie się źródłem nadziei, wiary  
i duchowego odrodzenia oraz napełni nasze serca pokojem i ufnością.  
Wesołego Alleluja  
życzą

Przewodniczący Rady  
Powiatu Wejherowskiego  
Józef Reszke

Starosta Wejherowski  
Gabriela Lisius

Wejherowo, Wielkanoc 2022 r.



## Ziaja pomaga uchodźcom i mieszkańcom Ukrainy

Od pierwszych dni wojny w Ukrainie firma Ziaja uruchomiła działania mające na celu pomoc uchodźcom przyjeżdżającym do Polski oraz tym, którzy pozostali w Ukrainie. W ciągu miesiąca za pośrednictwem ponad 30 organizacji oraz jednostek terytorialnych zostało przekazanych 215 tysięcy sztuk produktów do higieny i pielęgnacji ciała dla dorosłych, dzieci i niemowląt. Główne działania pomocowe zostały uruchomione na Pomorzu dzięki ścisłej współpracy z Fundacją Gdańską, Urzędem Miasta Sopot, Urzędem Miasta Gdynia oraz okolicznymi gminami. W Warszawie Ziaja ruszyła z regularnymi dostawami na dworce oraz w strefach przygranicznych z Ukrainą, korzystając z obsługi logistycznej dwóch oddziałów firmy Ziaja – w Rzeszowie i Lublinie. Reagowała również na prywatne inicjatywy mieszkańców Gdańska, pracowników i przedstawicieli z całej Polski, dostarczając kosmetyki dostosowane do potrzeb konkretnych rodzin z Ukrainy.



## LPP rozszerza zakres pomocy na rzecz Ukrainy



Od pierwszych dni konfliktu w Ukrainie polski producent odzieży wspiera osoby dotknięte działaniami wojennymi. W ramach przeznaczanej na ten cel pomocy finansowej i rzeczowej o wartości 20 mln zł firma pomaga potrzebującym za pośrednictwem współpracujących z Fundacją LPP partnerów społecznych, ale także rozszerza zakres działań, przyłączając się do kolejnych akcji charytatywnych, jak koordynowana przez Związek Polskich Pracodawców Handlu i Usług zbiórka #Power4Ukraine. Firma wspiera także oddolne inicjatywy pracowników centrali LPP, którzy aktywnie angażują się w pomoc osobom potrzebującym oraz poszkodowanym w czasie wojny zwierzętom.

Starając się odpowiadać na bieżące potrzeby obywateli Ukrainy, LPP przekazuje wsparcie finansowe oraz rzeczowe jednostkom pomocowym i organizacjom, które zajmują się opieką nad osobami dotkniętymi skutkami konfliktu. Wśród nich są m.in. Małopolski i Pomorski Oddział Okręgowy PCK oraz placówki zapewniające schronienie uchodźcom. Gdańska spółka przekazała już kilkudziesięciu instytucjom ponad 200 tys. sztuk ubrań o wartości przeszło 5 mln zł. Odzież trafiła do kobiet i dzieci w Małopolsce i na Pomorzu, a także w województwie mazowieckim, śląskim, wielkopolskim, łódzkim, świętokrzyskim, lubelskim, zachodniopomorskim i kujawsko-pomorskim. Odzież trafiła również do konwojów humanitarnych wysyłanych do Ukrainy.

O tym, jak ważna jest pomoc, która nie ogranicza się do jednej akcji i nie poprawia sytuacji jedynie na chwilę, mówi Patrycja Zbytniewska, prezes zarządu Fundacji LPP: „W LPP staramy się działać wielowymiarowo. Wspieramy m.in. Fundację Gdańską, Pomorski i Małopolski Oddział PCK oraz Polskie Centrum Pomocy Międzynarodowej, a także naszych pracowników z Ukrainy i ich rodziny. Dotąd przekazaliśmy im ponad 500 voucherów na zakup odzieży o wartości 50 tys. zł i 360 sztuk kart przedpłaconych na łączną kwotę 180 tys. zł. Każda pomoc jest ważna i to wciąż nie koniec. Zdajemy sobie sprawę, że jest to nadal kropla w morzu rosnących potrzeb, dlatego planujemy kolejne działania, starając się docierać z nimi do jak największej liczby potrzebujących”.

Fundacja LPP przygotowała także specjalny pakiet pomocowy, w ramach którego opieką zostali objęci pracownicy z Ukrainy i ich bliscy. Do dziś przyjęto już ponad 250 osób, które znalazły w Polsce schronienie oraz otrzymały kompleksowe wsparcie rzeczowe, psychologiczne i prawne. Z kolei tym pracownikom, którzy zdecydowali się udzielić uchodźcom schronienia w swoich domach, przekazano vouchery na odzież o łącznej wartości 200 tys. zł.

LPP angażuje się również w pomoc, współpracując z innymi markami. Tak stało się w przypadku projektu „Otwarte serca – otwarte szafy” organizo-

wanego przez firmę WoshWosh, której LPP zostało głównym partnerem. W ramach ogólnopolskiej akcji zebrano odzież oraz obuwie, które poprzez Caritas i inne organizacje charytatywne trafią do osób potrzebujących z Ukrainy. Na liście zbiórki znalazło się 48 sklepów marek Reserved, Mohito i House. Do inicjatywy aktywnie włączyli się pracownicy centrali LPP, którzy oprócz zaangażowania w działania Fundacji LPP realizują wiele własnych, oddolnych akcji, takich jak m.in. zbiórka środków higienicznych oraz artykułów dla dzieci z rodzin ukraińskich pracowników Centrum Dystrybucyjnego w Pruszczu Gdańskim. W ramach jednej z takich akcji, przy wsparciu marek House oraz Sinsay dla zwierząt sprowadzonych z Ukrainy zebrano również karmę, podkłady oraz najpotrzebniejsze akcesoria, które przekazano do Gdańskiej Całodobowej Lecznicy Weterynaryjnej „Zwierzyniec”.

W obliczu kryzysu wywołanego wojną LPP ponownie stanęło ramię w ramie z członkami Związku Polskich Pracodawców Handlu i Usług, włączając się w akcję #Power4Ukraine. Wspólne przedsięwzięcie polskich przedsiębiorców ma na celu zbiórkę power banków i dostarczenie naładowanych urządzeń w głąb Ukrainy, czyli tam, gdzie nie ma szansy doładować telefonu, a ludzie pozostają odcięci od świata i bez kontaktu ze swoimi rodzinami. Potrzebny poszkodowanym sprzęt zbierany jest m.in. w salonach marek LPP oznakowanych plakatami z hasłem #Power4Ukraine.

„Jestem wdzięczny, że dołączyła do nas tak duża marka jak LPP, która dysponując sklepami w całej Polsce, zwiększa zasięg naszej akcji i tym samym jej skuteczność. Razem zachęcamy kolejne marki do wspólnej pomocy. Siła i MOC, którą możemy dosłownie podarować Ukrainie jest w Waszych rękach, dołączajcie!” – apeluje Artur Kazienko, prezes Kazar Group, wiceprezes ZP-PHU, koordynator działań pomocowych w Centrum Pomocy Humanitarnej w Przemysłu, członek zarządu ZPPHiU. W ramach projektu, oprócz pomocy rzeczowej, możliwa jest też wpłata środków na specjalne konto, z którego cała zebrana kwota przeznaczona zostanie na zakup kolejnych urządzeń. Szczegółowe informacje na temat inicjatywy #Power4Ukraine można znaleźć na stronie internetowej [www.zpphiu.pl/akcja-pomocowa-dla-ukrainy](http://www.zpphiu.pl/akcja-pomocowa-dla-ukrainy).

REKLAMA

Pomorski Fundusz Pożyczkowy  
sp. z o.o. z siedzibą w Gdańsku



Institucja Samorządu  
Województwa Pomorskiego

Życzymy zdrowych,  
pełnych ciepła i spokoju  
Świąt Wielkanocnych,  
Wszelkiej pomyślności  
w realizacji zamierzeń  
oraz dalszej pełnej sukcesów współpracy.

Prezes Zarządu oraz Pracownicy  
Pomorskiego Funduszu Pożyczkowego Sp. z o.o.



26 marca w Europejskim Centrum Solidarności w Gdańsku odbył się, zorganizowany przez konsul generalną Republiki Federalnej Niemiec w Gdańsku Cornelię Pieper, koncert Wolności Ukrainie w wykonaniu Baltic Sea Philharmonic pod dyktando Kristjana Järvi. Uroczystość objęto patronatem honorowym Miasto Gdańsk we współpracy z Polskim Czerwonym Krzyżem.

Konsul Pieper zorganizowała zbiórkę funduszy dla dwóch milionów uchodźców z Ukrainy przebywających w Polsce. Koncert był ponadto wstępem do nowej inicjatywy Kristjana Järviego #musichainforukraine. Järvi jest dyrygentem, kompozytorem i producentem urodzonym w Estonii, a mieszkającym w USA.

Baltic Sea Philharmonic solidaryzuje się z narodem ukraińskim i nawołuje do pokoju i jedności w Europie. Orkiestra złożona z muzyków reprezentujących dziesięć krajów nadbałtyckich koncertuje pod znakiem świadomego wsparcia, porozumienia i dialogu. Gdańsk jako miejsce narodzin Ruchu Solidarności to szczególne miejsce do przytoczenia słów Lecha Wałęsy, które wygłosił na temat wojny w Ukrainie: „Ta wojna jest wstydem i policzkiem dla ludzkości i dla nowoczesnego świata. Jest jednocześnie wyzwaniem dla wolnego demokratycznego świata. Pokój jest niezbędny, aby gatunek ludzki mógł przetrwać, aby świat mógł przetrwać. Musimy udowodnić, że ta mądrzejsza część demokratycznego świata jest silniejsza”.

W programie koncertu „Nordic Swans” w Gdańsku była muzyka Arvo Pärtiego inspirowana motywem łabędzia („Pieśń łabędzia”), Sibeliusa („Łabędź z Tuonela”) i Czajkowskiego („Jezioro łabędzie” na nowo zaaranżowane przez Kristjana Järviego jako symfonia dramatyczna). Punktem kulminacyjnym koncertu była światowa prapremiera „Child of the Nightingale (Dziecko Słowika)”, utworu Kristjana Järviego i ukraińskiego muzyka Ruslana Tro-

chynskiego z grupy Folkband Svjata Vatra. Słowik jest ptakiem narodowym Ukrainy i jest opiewany w pieśniach ludowych jako posłaniec wiosny.

„Child of the Nightingale” to równocześnie początek cyfrowego projektu #musichainforukraine, stworzonego przez Kristjana Järviego, którego celem jest łączenie ludzi poprzez siłę muzyki. Projekt skonstruowany jest na bazie licznych muzycznych filmów wideo, które wyprodukowała Baltic Sea Philharmonic. Projekt #musichainforukraine jest przesłaniem jedności i solidarności. Wzywa muzyków na całym świecie do podjęcia własnych interpretacji, tworzenia wersji „Child of the Nightingale” i udostępniania ich w mediach społecznościowych pod #musichainforukraine. Poprzez to ma powstać muzyczny łańcuch dla pokoju, wolności i solidarności.

Kristjan Järvi oświadczył: „Już najwyższy czas stworzyć żyjący pomnik, który będzie przypominał tym, którzy prowadzą wojny przeciwko ludzkości, że się nie poddamy. Zapraszam wszystkich do zjednoczenia się i do wystąpienia w świat wiadomości o pokoju i solidarności w uniwersalnym języku świata – w języku muzyki. Stwórzcie własną wersję „Child of the Nightingale” i udostępniajcie na #musichainforukraine. Stworzymy w ten sposób muzyczny łańcuch, który stanie się nierozdzielalnym dowodem na naszą jedność i nasze przekonanie, że ciemne czasy przemijają, jeżeli będziemy dzielić się światłem”.

Fot. Sławomir Panek/Fotogrupa



Konsul Cornelia Pieper i dyrektor ECS Basil Kerski.



Były konsul Ukrainy Lev Zakharchyshyn przekazał konsul Pieper flagę Ukrainy.



Ukraiński muzyk Ruslan Trochirski.



Dyrygent Kristjan Järvi z orkiestrą Baltic Sea Philharmonic.



Dyrygent Kristjan Järvi z orkiestrą Baltic Sea Philharmonic.



Od lewej: Christoph Tymendorf, poseł Malgorzata Chmiel, Elisabeth Utsch, konsul Cornelia Pieper i Andrzej Stelmasiewicz.



Christoph Tymendorf i Elisabeth Utsch.



Dyrygent Kristjan Järvi z konsulem Cornelią Pieper.



Elisabeth Utsch (z lewej), prezes „Magazynu Pomorskiego” Grazyna Wiatr, konsul Cornelia Pieper i prezes GPEC Marcin Lewandowski.



Konsul Cornelia Pieper w towarzystwie pomorskich konsulów i innych gości.



# Komunikacja lekiem na całe (prawie) złoto



**Anna Fibak**  
Partnerka PR w agencji  
Around Brand Consulting.  
Wspiera firmy w tworzeniu  
strategii komunikacyjnych  
i realizacji skutecznych  
działań public relations.

„Komunikacja, głupcze!” – chciałoby się zakrzyknąć, modyfikując nieco słynne hasło wyborcze Billa Clintona, gdy obserwuje się brak zrozumienia wagi i nawet chęci komunikowania się w różnych aspektach życia. I choć może nie jest to okrzyk politycznie poprawny, to jednak krzyczę, bo pracując słowem od ponad dwóch dekad i wspierając biznes w procesach komunikacyjnych, dosyć napatrzyłam się na to, ile zła może wyrządzić nieudolna komunikacja. Na szczęście wiem też, ile dobrego może sprawić, gdy się do niej przyłożymy.

Czy pacjent nie będzie spokojniejszy, gdy lekarz wyjaśni mu w prosty sposób, jak zamierza mu pomóc? Czy partner nie będzie martwił się mniej, gdy zapowiemy swoje spóźnienie? Czy pracownik nie będzie bardziej koncentrował się na rzetelnym wykonaniu pracy, gdy jasno przedstawimy mu jej cel? Czy klient nie wybaczy nam łatwiej wpadki, gdy – zamiast chować głowę w piasek jak, nie przymierzając, tchórzliwy struś – szczerze powiemy mu o przyczynach, a przede wszystkim o tym, jak zrekompensujemy mu niedogodność? Dobrze poprowadzona komunikacja i oparty na wzajemnym szacunku dialog tonują emocje i umożliwiają znalezienie rozwiązania nawet w najtrudniejszych sprawach. Przekonujemy się o tym w naszej codziennej pracy w agencji, wspierając klientów w trudnych sytuacjach, które pozostawione same sobie mogą przerodzić się w poważny kryzys.

Zawsąd słyszymy, jak ważna jest dobra komunikacja na gruncie prywatnym – w związkach, z dziećmi. Nie brakuje też eksperckich głosów, które zwracają uwagę na jej znaczenie na gruncie biznesowym – w relacjach przełożeni-pracownicy, liderzy-zespoły, firmy-interesariusze, że wspomnę tylko klientów (wiadomo, życie byłoby piękne, gdyby nie up...wi klienci). Wydaje się jednak, że te głosy wpadają w próżnię.

Dlaczego więc nie bierzemy ich sobie do serca? Zwłaszcza teraz, gdy wszyscy

odczuwamy negatywny wpływ pandemii na nasze życie – również, a może przede wszystkim to zawodowe, biznesowe. Covid-19 nie tylko zamknął nas w domach, odizolował od współpracowników i przełożonych, czyniąc komunikowanie się sztuką jeszcze trudniejszą, mimo coraz doskonalszych narzędzi komunikacji zdalnej. Spowodował też wiele poważnych perturbacji w działalności firm. I nadal będzie je wywoływał, mnożąc sytuacje, w których – oprócz aktywności zarządczych – niezbędne będą te, służące skutecznej komunikacji.

Interesujące wnioski płyną z najnowszych badań Gdańskiej Fundacji Kształcenia Menedżerów. Otóż jedną z największych bolączek firm w ubiegłym roku była niska motywacja pracowników. Ankietowani skarżą się na brak dyskusji nad celami i priorytetami organizacji, a także na ich niejasne komunikowanie. Wśród najpoważniejszych grzechów zarządzających wskazano zaś brak dbałości o relacje z pracownikami. Natomiast – co w tym kontekście spowodowało u mnie co najmniej lekkie podniesienie brwi w wyrazie zdumienia – w końcówce stawki znalazło się... nieudzielanie informacji zwrotnej. To niepokojące. Zwłaszcza że dla polskich menedżerów umiejętność pracy pod presją ciągle jest istotniejsza niż kompetencje z zakresu komunikacji i szczerść w relacjach. Jak z takim podejściem pracować nad motywacją pracowników? Jak powalczyć o zadowolenie i lojalność klientów?

Jako że z natury jestem optymistką i zamiast biadolić, szukam raczej światełka w tunelu, powiem tak: cieszę się, że mam przyjemność współpracować z firmami, które rozumieją znaczenie dobrej komunikacji i że wspólnymi siłami dbamy o jej doskonałość, co w wymierny sposób przekłada się na efekty biznesowe.

Do dzieła więc! Komunikacja! (I niech już nikt nie musi dodawać: głupcze).



## POKAZUJEMY JAK RATOWNICTWO WODNE WYGLĄDA NAPRAWDĘ

**ZAPRASZAMY  
NA KONFERENCJĘ  
ON DUTY 2022**

**20 MAJA**

AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ  
W GDYNI

**21 MAJA**

MORSKA BAZA SZKOLENIOWA  
MECHELINKI

**ZAPISY:  
[www.lifeguardgdynia.pl/on-duty](http://www.lifeguardgdynia.pl/on-duty)**

**f /ONDUTY**

**Organizatorzy:**



**Patronat honorowy:**



PREZYDENT  
MIASTA GDYNI  
Wojciech Szczurek



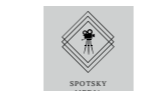
GMINA  
KOSAKOWO



**Sponsorzy:**



**Partnerzy:**



**OSHEE**

**Patronat medialny:**



**MAGAZYN  
POMORSKI**







Fot. Piotr Zagiełł Photography

Od lewej: Bogdan Lubiński i Piotr Lubiński.

# POLMOR

## Z morza na tory

### Doskonałość oparta na doświadczeniu

Rozmowa z Bogdanem Lubińskim, byłym prezesem, prokurentem,  
i Piotrem Lubińskim, prezesem POLMOR sp. z o.o.

biorstwa Elmor na dwa niezależne – na Elmor SA i przedsiębiorstwo państwowe w Bytowie.

Był to czas, gdy po kwitnących latach 70. i 80. polski przemysł stoczniowy w latach 90. dostał zadyszki. Polskie stocznie głównych odbiorców miały głównie na rynkach Związku Radzieckiego, Polski i innych krajów RWPG. Zamówienia po roku 1991 na produkcję obudów dla okrętowych urządzeń elektrycznych drastycznie spadły. A właśnie w tych wyrobach specjalizował się Elmor i w Polsce był prawdziwym potentatem.

Przez prawie 20 lat zakład działał w ramach Zakładów Urządzeń Elektrycznych i Automatyki Elmor w Gdańsku, realizując zamówienia dla przemysłu okrętowego. Specjalnością zakładu w Bytowie była produkcja urządzeń sterowniczych dla statków.

„Wydawało się, że jeszcze uda się utrzymać kontakt z przemysłem okrętowym, jako że stocznie działały i budowały statki, kończąc zamówienia z lat osiemdziesiątych dla krajów RWPG oraz pewien portfel zamówień dla armatorów zachodnich. Nowa rzeczywistość zakładu w Bytowie wymagała określenia naszej tożsamości. Dlatego załoga postanowiła po szerokiej dyskusji, że nowa nazwa będzie nawiązywać do korzeni, czyli będzie polska i morska. Stąd nazwa Polmor” – wyjaśnia Bogdan Lubiński.

I tak było przez pewien czas. Firma przechodziła zmienne koleje losu, szczególnie boleśnie odczuwając załamanie produkcji w polskich stocznich. Wraz z rozdzieleniem się zakładów Elmor wszystkie morskie certyfikaty i uprawnienia zostały przypisane do Elmoru. To także nie ułatwiało utrzymania się na rynku produkcji statków. Ta sytuacja zmusiła firmę do poszukiwania nowych szans.

„Wsiadłem do poloneza i zacząłem jeździć po krajach Europy Zachodniej. Kierowałem się na targi przemysłowe” – wspomina Bogdan Lubiński i zauważa, że wtedy też rozpoczął się okres zmian w transporcie szynowym, jego modernizacji i wprowadzania nowych rozwiązań i konstrukcji. Powstało zapotrzebowanie na kooperantów wytwarzających wyroby metalowe. A tu Polmor miał doświadczenie.

W pierwszej połowie lat 90. XX wieku pojawiła się holenderska firma Stork NV, która po kilku miesiącach testowania możliwości Polmoru utworzyła ze Skarbem Państwa spółkę, a jej wsparcie finansowe i udziały okazały się kołem zamachowym do rozwoju firmy z Bytowa. Zamówienia na dostawy dla tego odbiorcy i kooperacja skierowały działalność Polmoru na całkiem nowe tory, w przemości i dostownie. Firmę z Bytowa ożywiły zamówienia, które złożył holenderski dostawca części i konstrukcji dla zachodnich producentów urządzeń do fabryk włókienniczych i przetwórstwa spożywczego.

Pierwsze zamówienia na wyroby dla producentów lokomotyw i wagonów kolejowych trafiły z firm Adtranz i Siemens. Dobra jakość produkcji zaowocowała zamówieniami z firm Alstom, Bombardier, Knorr Bremsen i Kiepe na komponenty do lokomotyw i wagonów DB. W wyniku przejęć i fuzji producentów transportu kolejowego Polmor wykonywał elementy dla coraz bardziej globalnych klientów.

„W efekcie po 1996 r. na rynek międzynarodowy kierowaliśmy ponad 80% produkcji” – mówi Bogdan Lubiński.

Po intensywnym okresie współpracy Stork postanowił wycofać się z Bytowa. Holendrzy zaproponowali kierownictwu firmy odkupienie udziałów Polmoru. Zarząd przy wsparciu bankowym dokonał wykupu menedżerskiego i w 2004 r. przejął spółkę.

Żeby sprostać wymaganiom odbiorców rynku kolejowego, gdzie oczekuje się wysokiego poziomu niezawodności i bezpieczeństwa, Polmor zainwestował

**P**od nowym kierownictwem Polmor pędzi po torach gospodarki rynkowej z silnym zapleczem kadrowym i technicznym, napędzany siłą ponad 70 lat doświadczeń. Polmor to marka znana lepiej na rynkach zagranicznych niż w Polsce. Silniej osadzona na torach kolejowych Indii niż Polski. Bogdana Lubińskiego i Piotra Lubińskiego pytamy, co sprawiło, że firma z morskim akcentem w nazwie lepiej jest znana w świecie biznesu kolejowego niż na morzach i oceanach?

„Nasza marka funkcjonuje od 1991 r., kiedy wyodrębniliśmy się z gdańskiego Elmoru, na rzecz którego pracowaliśmy przez prawie 20 lat” – wspomina początki działalności Bogdan Lubiński. W tym roku w ramach programu restrukturyzacji przedsiębiorstw państwowych nastąpił podział przedsię-



Fot. Piotr Zagajel Photography

Od lewej: Piotr Lubiński i Bogdan Lubiński.

wnowerozwiązaniach technologicznych. Alenietylko – w celu odpowiedzenia na potrzeby rynku indyjskiego i zachęcenia naszych klientów do lokowania swojej produkcji w Indiach Polmor wybudował tam odrębny zakład. Obecnie zatrudnia on około 180 osób.

Nie można również w rozwoju firmy pominąć wątku chińskiego. Bowiem to doświadczenie zostało przekute w inwestycję w Indiach.

„Do Chin trafiliśmy w 2006 roku na zlecenie Alstomu, który planował w tym czasie wejście do Chin z produkcją wyrobów takich jak produkowane były w Bytowie” – wyjaśnia Bogdan Lubiński. „Transfer technologii z Europy do Chin zlecono inżynierom z Polmoru.”

Doświadczenie w pracy z partnerami chińskimi trwało parę lat. Z Chin Polmor przeniósł się do Indii. Tutaj Bombardier pilnie potrzebował dostawcy podzespołów. W tym celu powołana została spółka Polmor Steel, powiązana kapitałowo z firmą z Bytowa.

Decyzja ta ma pełne uzasadnienie dla firmy produkującej wyposażenie dla kolejnictwa, jeśli weźmie się pod uwagę, że – jak podaje PAiH – „Indie mogą poszczycić się jedną z największych sieci kolejowych na świecie. Wspomniana sieć to 63 tys. km tras, w tym około 23 541 km (36%) zostało zelektryfikowanych, a także ponad 7000 stacji na całym obszarze kraju. Tory są przystosowane do prędkości w zakresie od 75 do 160 km/h. Tabor stanowi 9549 lokomotyw oraz ponad 239 281 wagonów towarowych i 59 713 osobowych. Najszybszymi pociągami, jakimi dysponują koleje indyjskie, są Rajdhani Express i Shatabdi Express rozwijające maksymalną prędkość do 150 km/h oraz Bhopal Shatabdi osiągający 160 km/h. Koleje indyjskie przewożą około 20 mln pasażerów oraz ponad 2 mln ton towarów dziennie”.



Ważną informacją jest również to, że rząd Indii planuje budowę linii dla pociągów o prędkości powyżej 500 km/h. Pierwsza superszybka linia według planów zostanie uruchomiona na przestrzeni lat 2030–2035 roku, a kolejne pomiędzy 2030 a 2060 rokiem. Obecnie wprowadzenie superszybkich pociągów jest jeszcze w fazie konsultacji i dyskusji. Rząd Indii rozważa także przyjęcie technologii Maglev, czyli technologii opartej na elektromagnetycznym unoszeniu się pojazdu nad torem. Indian Railways zamierza zainwestować do 2020 roku 275 mld USD w modernizację i unowocześnienie taboru.

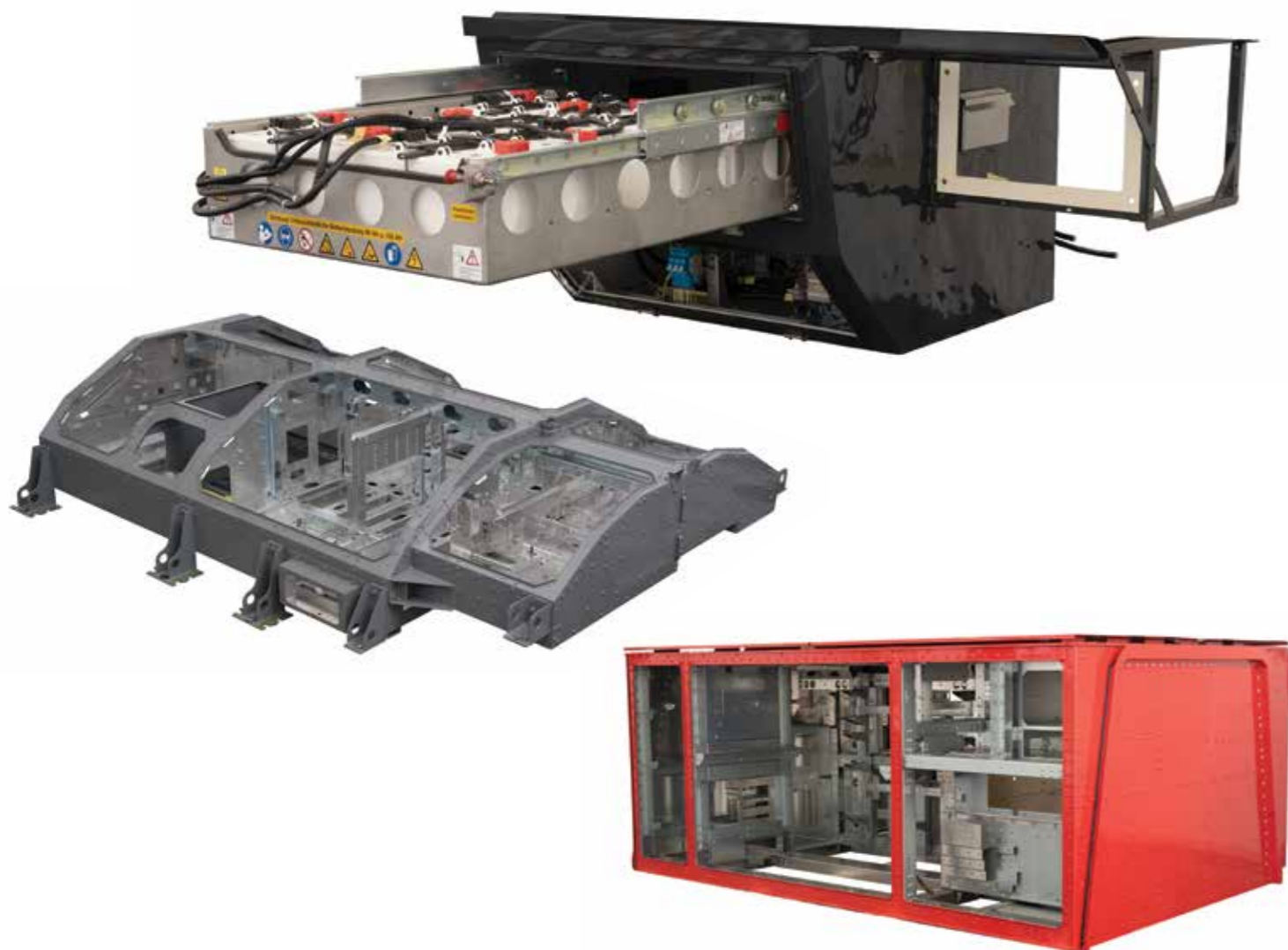
Polmor nie koncentruje się tylko na wykonywaniu prostych rozwiązań według projektów zlecniodawcy. Inwestuje w procesy i nowe technologie.



Polmor w Bytowie.



Polmor Steel Hyderabad Indie.



W 2010 r. rozpoczyna produkcję zestawów akumulatorowych do pojazdów szynowych wg własnych rozwiązań projektowych.

„Po otrzymaniu zlecenia uruchamiamy działania obejmujące cały łańcuch czynności: projekt – proces – montaż początkowy – montaż końcowy” – wyjaśnia podejście do obsługi klienta Bogdan Lubiński.

„Poza obróbką galwaniczną wykonujemy wszystkie procesy niezbędne do dostarczenia kompletnego produktu” – mówi Piotr Lubiński.

W Polmorze realizuje się praktycznie od początku do końca zamówienie klienta. Wynika to z faktu, że firma jest dobrze wyposażona w park maszynowy oraz stosuje technologie spełniające wymagania odbiorców stawiających na wysoką jakość wyrobów. Te nie zawsze są w posiadaniu potencjalnych konkurentów. A Polmor systematycznie w inwestował w nowoczesny park maszynowy i doskonalenie procesów produkcji i zarządzania jakością. „Niedawno zakończyliśmy budowę magazynu o powierzchni 2,5 tys. m<sup>2</sup>, dwa lata temu wprowadziliśmy do wykonywania niektórych operacji robota spawalniczego oraz zainwestowaliśmy w kilka nowoczesnych maszyn do obróbki wiórowej” – wyliczają menedżerowie Polmoru.

W ciągu kilku lat zakłady w Polsce i Indiach zostały rozbudowane o nowe hale (odpowiednio: aktualnie posiadamy około 18 tys. m<sup>2</sup> powierzchni produkcyjnej w Polsce i 7 tys. m<sup>2</sup> w Indiach). Dziesięć lat temu nastąpił skok

jakościowy w wykonywaniu elementów dla odbiorców w Indiach. Zakład inwestuje w dalszy rozwój możliwości produkcyjnych i wspiera go nowymi urządzeniami. Dokonuje zakupu między innymi lasera, trzech pras krawędziowych, instalacji lakierniczej. To procentuje wyjściem na inne rynki. Poza Indiami pojawiają się odbiorcy z innych krajów azjatyckich i Australii.

Przez długi czas Polmor był jednym z największych zakładów w Bytowie, zapewniając stabilny byt wielu rodzinom. Dbałość o ludzi jest więc wpisana w DNA tej firmy.

„Obok dobrych chwil mieliśmy i okresy trudne. W latach 2008–2009 doświadczaliśmy światowego kryzysu finansowego. Echo tego kryzysu bardzo mocno odczuliśmy w 2012 roku. Nasza sprzedaż spadała o połowę” – wspomina Bogdan Lubiński.

Był to skutek kryzysu finansowego z 2008–2009 r. i wstrzymania wielu inwestycji infrastrukturalnych. Połowa załogi nie miała pracy. Zamiast zwolnień pracowników, postanowiono pracować w skróconym czasie. Na szczęście trwało to kilka tygodni. Dzięki temu załoga przetrzymała trudny czas, a firma po odbudowie portfela zamówień mogła wejść na normalne obroty bez poszukiwania pracowników.

„Polmor jest atrakcyjnym pracodawcą. Oferujemy stabilne zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę w firmie, nie ukrywajmy, o silnej marce na rynku

międzynarodowym, zorientowanej na nieustanne szkolenie i rozwój organizacji spółki, opartej na wiedzy ludzi z wieloletnim doświadczeniem. Dbamy również o to, aby poziom płac był wyższy o 10% średniej krajowej w grupie przedsiębiorstw” – podkreśla Bogdan Lubiński.

„Zapewniamy szeroki zakres szkoleń. Gwarantujemy bogatą i zróżnicowaną gamę programów szkoleniowych oraz szerokie spektrum warsztatów stanowiskowych wyposażających pracowników w niezbędne kwalifikacje i kompetencje na wszystkich szczeblach firmowej organizacji” – informuje Piotr Lubiński.

„Ponadto oferujemy rozbudowany system nagradzania osób wyróżniających się wysokim poziomem kwalifikacji, intensywnym poziomem zaangażowania i orientacją na cele zgodne z misją organizacji. Wspieramy talenty i innowacje, bo są one motorem rozwoju organizacji” – zaznacza Bogdan Lubiński.

„Aktualnie zatrudniamy 430 osób w Polsce i około 180 w Indiach. Pracuje u nas wielu inżynierów, również moich kolegów ze studiów na Politechnice Gdańskiej. Jesteśmy organizacją, którą tworzy kreatywna kadra pracowników. Zespołami ludzkimi zarządzamy w warunkach dużej swobody działania, w środowisku otwartym na wyrażanie własnych opinii i zgłaszanie indywidualnych pomysłów, tworząc tą drogą stabilne fundamenty do nieustannego rozwoju umiejętności i kompetencji” – podkreśla atrakcyjność pracy w Polmorze Piotr Lubiński.

Polmor wykorzystał swą szansę, zmieniając kurs z morza na tory. Dał jednocześnie kadrze i załodze – inżynierom i technikom, projektantom i monterom – nowy impuls do pracy. To ci, którzy dziś przekazują pałeczkę następcom, tak jak zrobił to Bogdan Lubiński, który po latach walki w sztormach gospodarki rynkowej przekazał ster synowi, Piotrowi Lubińskiemu.

Marek Grzybowski



# Kurs na port V generacji

## Będziemy centrum wymiany handlowej na Bałtyku

Z Łukaszem Greinke, prezesem Zarządu Morskiego Portu Gdańsk o porcie, współpracy z klientami, zarządzaniu, inwestycjach i wyzwaniach, rozmawia Marek Grzybowski z Bałtyckiego Klastra Morskiego i Kosmicznego.



W 2021 r. Zarząd Morskiego Portu Gdańsk po raz pierwszy w historii otrzymał nagrodę ESPO 2021. Wcześniej Zarząd Morskiego Portu Gdańsk SA nagrodzony został złotą statuetką Lidera Polskiego Biznesu 2020. Business Centre Club przyznał Portowi Gdańsk tytuł Firma Dobrze Widziana. To kolejny tytuł kapituły BCC za zaangażowanie społeczne Portu Gdańsk i realizowanie idei odpowiedzialności społecznej biznesu. Prezes Łukasz Greinke w 2020 r. zaliczony został przez redakcje gospodarcze RMF FM, portal Money.pl i 300Gospodarka do grupy osób mających największy wpływ na polską gospodarkę w 2020 r.

Za Portem Gdańsk kolejny rok rekordowych obrotów. W terminalach odnotowano rekordowe obroty zarówno ładunków płynnych, jak i masowych. W DCT Gdańsk zanotowano rekordy przeładunków kontenerów. Jak Pan Prezes w kilku słowach scharakteryzowałby dzisiaj Port Gdańsk?

Port Gdańsk jest dzisiaj pierwszym portem na Bałtyku pod względem przeładunków kontenerów. Jesteśmy pierwszym portem w Polsce i trzecim portem na Bałtyku, biorąc pod uwagę ogólny tonaż przeładunków w terminalach Portu Gdańsk.

### Rekordowe przeładunki

Słowa prezesa Greinke świetnie ilustrują liczby. W terminalach działających łącznie w Porcie Gdańsk w 2021 r. przeładowano ogółem 53,2 mln ton towarów. Oznacza to wzrost o 11 proc. w porównaniu do poprzedniego roku, trochę gorszego ze względu na pandemię Covid-19. Pobito natomiast rekord z 2019 r., w którym przeładowano w Gdańsku 52 mln ton. W ostatnim pięcioleciu podaż ładunków wzrosła o około 16 mln ton.

O rekordowych wynikach portu w 2021 r. zdecydowały przeładunki paliw płynnych. Wzrost o prawie 40 proc. do 18,8 mln ton to efekt bardzo dobrych obrotów terminali Portu Północnego. Przez jego rurociągi przepompowano ponad 5 mln ton więcej ropy i innych ropopochodnych niż w 2020 r. Na ten wynik zapracowały głównie kontrakty Naftoportu, dzięki którym w Gdańsku przeładowano około 18 mln ton ładunków płynnych. Przeładunki zbóż zbliżyły się do 1,6 mln ton. W tej kategorii produktów zanotowano wzrost o 7,6 proc.

Również drobnica skonteneryzowana wysunęła Gdańsk na czołową pozycję na Bałtyku i wysoką pozycję wśród portów kontenerowych w Europie. Przyrost kontenerów w obrotach i transshipmentach o 10 proc. sprawił, że przeładunki łącznie na obu stanowiskach w terminalu DCT Gdańsk osiągnęły 2,1 mln TEU. W porcie dominowała drobnica skonteneryzowana. Łącznie drobnicy nieskonteneryzowanej i tej w kontenerach przeładowano ogółem 23,3 mln ton, osiągając wzrost 5,5 proc. w stosunku do 2021 r.

Port Gdańsk chwali rosnącymi przeładunkami i rosnącą pozycją w rankingach europejskich i na Bałtyku. Ambicje Zarządu Morskiego Portu Gdańsk SA nie ograniczają się jednak do rosnącego wolumenu przeładowanych towarów.

W Porcie działamy tak, by łączyć interesy wszystkich naszych klientów. Lubie postugiwać się takim porównaniem, które najlepiej odzwierciedli istotę naszej działalności, która wspiera współpracę między działającymi na terenie portu operatorami. Jeśli jeden z partnerów ma drewno, drugi gwoździe, trzeci ma młotek, to razem zbudujemy drabinę, by po niej wznieść się na wyższy poziom wspólnego biznesu.

Dziś nie da się uniknąć gorącego tematu jaką jest napaść Rosji na Ukrainę i wpływ wojny na logistykę. Rozmawiamy w czasie, gdy Ukraina walczy z najazdem Rosji. Porty Ukrainy zostały zablokowane. Na Rosję nałożone zostały sankcje. Wstrzymano dostawy niektórych towarów, również w kontenerach. Wstrzymano odbiór rosyjskiej ropy i gazu. W łańcuchach dostaw nastąpiły zawirowania. Jak Port Gdańsk odczuwa tę sytuację?

W Porcie Gdańsk nastąpiły zakłócenia w dostawach kontenerów do Rosji i Białorusi. Część z nich składowana jest na placach terminali kontenerowych. Jesteśmy przygotowani na nową sytuację i w najbliższej przyszłości staniami się oknem importowym węglowodorów. Przez nasze terminale dociera węgiel energetyczny. Część węgla koksującego importowana jest przez Gdańsk przez naszych południowych sąsiadów. Już dzisiaj widzimy większą podaż w PG Eksploatacja. Średnio miesięcznie na nabrzeżach tej spółki przeładowywano około 250–300 tys. ton, a w marcu zanotowano przeładunki w wysokości 485 tys. ton.

### Największy operator rozwija się

Port Gdański Eksploatacja SA (PGE) to największy operator przeładunkowy działający w Porcie Wewnętrznym. Jest to czwarty pod względem przeładunków operator na terenie zarządzanym przez ZMPG. PGE przeładuje głównie węgiel i koks, a także drobnicę i drewno, wyroby stalowe i złom, a także ponadgabaryty, maszyny i samochody. W 2019 r. dokerzy PGE przeładowali łącznie 3,2 mln ton ładunków, a w 2020 roku – 3,75 mln ton. Dwa lata temu PGE podpisał kontrakt na zakup żurawia Liebherr LHM 550. Został on zakupiony przy wykorzystaniu środków z Agencji Rozwoju Przemysłu.





PGE SA prowadzi działalność na ponad 89 ha. W ramach wieloletniej umowy dzierżawy i umów operatorskich z Zarządem Morskiego Portu Gdańsk SA spółka realizuje przeładunki na nabrzeżach wzdłuż Martwej Wisły, po obu jej stronach – Nabrzeżu Wiślanym (12,1 ha), Nabrzeżu Szczecińskim (8,2 ha), nabrzeżach Basenu Górniczego (68,9 ha). W ramach działalności operatorskiej spółka wykonuje zadania na nabrzeżach WOC I i WOC II (14,2 ha), oraz Nabrzeżu Oliwskim (5,9 ha).

Należy podkreślić, że tereny, na których PGE prowadzi działalność, zostały objęte największym programem inwestycyjnym realizowanym przez ZMPG, a współfinansowanym ze środków unijnych.

**Powróćmy jeszcze do Ukrainy.** Dwa lata temu w Odessie między Zarządem Morskiego Portu Gdańsk SA a Administracją Morskich Portów Ukrainy został podpisany list intencyjny dotyczący wzajemnej współpracy z portami ukraińskimi. Dzisiaj współpraca z Odessą nabiera całkiem innego wymiaru niż planowano. ZMPG SA również włączył się w akcję niesienia pomocy dla walczącej Ukrainy.

Podpisywaliśmy umowę z myślą o współpracy portów. Mieliśmy plany utworzenia korytarza transportowego Gdańsk–Odessa. Jej bazą był podpisany w październiku 2020 r. list intencyjny z Administracją Morskich Portów Ukrainy dotyczący wzajemnej współpracy. Dziś nabrała ona innego wymiaru. Zaangażowaliśmy się w akcję pomocowe dla naszych wschodnich sąsiadów, dla Ukraińców z Odessy.

#### Port Gdańsk przeciw wojnie

Zarząd Morskiego Portu Gdańsk zakupił i dostarczył do Odessy sprzęt medyczny, agregaty prądotwórcze, powerbanki, laptopy. Zarząd postanowił również zwolnić z opłaty pasażerskiej Polską Żeglugę Bałtycką SA. Promy tego armatora bez opłat przewożą do Szwecji ukraińskich uchodźców na

podstawie okazanych dokumentów. Z Gdańska uchodźcy docierają do Nynashamn pod Sztokholmem. W Szwecji na terminalu promowym trwa zbiórka darów dla Ukrainy prowadzona przez organizację Filippus we współpracy z Polską Żeglugą Bałtycką (Polferries).

Zarząd Portu podpisał również porozumienie trójstronne z Caritas Archidiecezji Gdańskiej i spółką Kador, która zajmuje się logistyką przemysłową, m.in. produkcją opakowań transportowych. Kador udostępnił Caritasowi swój magazyn, gdzie składowane są paczki z pomocą dla Ukrainy.

**Ostatni okres to czas rozległych inwestycji zapewniających bezpieczeństwo energetyczne i fizyczne użytkowników portu.** Na terenie gdańskiego portu wykonane zostały istotne dla klientów inwestycje. Między innymi dokonano rozbudowy systemu elektroenergetycznego w Porcie Gdańsk. Zmodernizowano kompleksowo Główny Punkt Zasilania. W GPZ Port Północny wymieniono czterdziestoletnie transformatory mocy, których okres technicznej eksploatacji dobiegał końca. Inwestycja umożliwiła prawie dwukrotne zwiększenie mocy przyłączeniowej stacji GPZ. Istotną częścią naszych inwestycji jest zapewnienie bezpieczeństwa w porcie. Temu służy rozbudowany system wizyjny, ogrodzenie terenów, na których prowadzona jest działalność biznesowa.

#### Czas inwestycji

W ramach prac remontowych w GPZ Port Północny wykonano modernizację rozdzielni wysokiego napięcia 110 kV, w tym stanowisk transformatorów mocy. Dostarczono i dokonano montażu dwóch nowych transformatorów o mocy 40 MVA. Rozbudowano budynek stacji i rozdzielni oraz przeprowadzono modernizację pól zasilających i pomiarowych w zakresie dostosowania do zwiększonej mocy. Na terenie Portu Gdańsk energia elektryczna dostarczana jest do 134 kontrahentów.

Konsekwentnie prowadzona jest rozbudowa układu kolejowo-drogowego. Dobiegła końca, kluczowa dla rozwoju Portu Wewnętrznego, inwestycja związana z pogłębianiem toru wodnego i modernizacją ponad 5 km nabrzeży.

**Dobiegły końca prace związane z modernizacją toru wodnego i rozbudową nabrzeży oraz poprawą warunków żeglugi w Porcie Wewnętrznym w Gdańsku. To jednak nie koniec, bo projektowane są kolejne inwestycje modernizacyjne obejmujące cztery nabrzeża.**

Dzięki modernizacji toru wodnego zwiększyło się dopuszczalne zanurzenie statków wchodzących do Portu Wewnętrznego. W Kanale Portowym mogą być obsługiwane jednostki do 250 m długości, szerokości 35 m i zanurzeniu 10,6 m; natomiast na Kanale Kaszubskim – statki o długości do 190 m, szerokości 25 m i zanurzeniu 9,35 m. Przygotowujemy się do dalszej modernizacji nabrzeży w Porcie Wewnętrznym. Będą to cztery nabrzeża, które zostaną zmodernizowane w ramach projektu „Poprawa dostępu do Portu Gdańsk – modernizacja toru wodnego 2”.

W ramach tej grupy inwestycji planuje się rozbudowę nabrzeży Portu Wewnętrznego o łącznej długości prawie 2 km. Będzie to Nabrzeże Wiślane i Bytomskie zlokalizowane wzdłuż Kanału Portowego, jak również Nabrzeże Rudowe III i częściowo Węglowe znajdujące się w Basenie Górniczym. Zakończenie procesu oceny projektów przez CINEA przewidywane jest na czerwiec 2022 r.

Całkowita wartość projektu została oszacowana na około 533 mln zł. Przewiduje się dofinansowanie tych modernizacji ze środków unijnych w wysokości 85 proc. kosztów. Inwestycje modernizacyjne nabrzeży będą prowadzone od połowy 2022 do 2026 roku.

Realizowana jest też inwestycja związana z modernizacją układu drogowo-kolejowego rejonu Nabrzeża Przemysłowego w Porcie Wewnętrznym.

Wartość inwestycji to 80 mln złotych. W zakres inwestycji wchodzi m.in. przebudowa układu kolejowego i drogowego pomiędzy Nabrzeżem Przemysłowym a ulicą Ku Ujściu oraz pomiędzy ulicą Chemików a przyczółkiem przeprawy promowej w ciągu ulicy Bosmańskiej przez Kanał Kaszubski. Zmodernizowane zostaną drogi o łącznej długości około 1,6 km. Zostanie położona nawierzchnia z betonu cementowego, w tym wykonane będą też dwa fragmenty nabrzeża. Zmodernizowana zostanie bocznica Chemiki wraz z budową lub przebudową układu torowego na odcinku ok. 6 km.

**Port Północny ma silną pozycję jako port przeładunku paliw. Dziś mówi się o konieczności rozwinięcia potencjału przeładunkowego LNG. Na jaki etapie jest koncepcja utworzenia w Gdańsku pływającego terminala LNG? Kiedy możemy spodziewać się uruchomienia FSRU?**

Łukasz Greinke: Zarząd podpisał list intencyjny ze spółką Gaz-System i cały czas wspieramy przygotowania do uruchomienia FSRU w Gdańsku, ponieważ ta inwestycja znalazła się na tzw. przyspieszonej ścieżce inwestycyjnej. Gaz-System zapowiada, że pierwsze umowy na regazyfikację zostaną zawarte jeszcze w 2022 r.

#### Port Gdańsk zwiększy bezpieczeństwo energetyczne

Oddanie inwestycji do użytkowania jest planowane na 2027–2028 r. Z oficjalnych informacji wynika, że terminal w Gdańsku ma być przystosowany do regazyfikacji około 6,1 mld m<sup>3</sup> gazu rocznie. Przewiduje się, że w terminalu będzie możliwość świadczenia usług przeładunku LNG na mniejsze zbiornikowce oraz możliwość bunkrowania statków.

**Na wniosek firm inwestujących w rozwój morskich farm wiatrowych Port Gdańsk wskazano jako port instalacyjny. Co to oznacza dla Zarządu Morskiego Portu Gdańsk? Jakie działania będą podjęte w tym zakresie? Jakie planuje się inwestycje?**



To decyzja sprzed miesiąca, kiedy Rada Ministrów przyjęła uchwałę zmieniającą lokalizację terminalu instalacyjnego dla morskich farm wiatrowych. Wyznaczono Port Zewnętrzny w Gdańsku. Ma on spełniać niezbędne wymagania inwestorów działających w branży morskich farm wiatrowych. W porcie instalacyjnym musi być miejsce na tak duże części jak łopata o długości 115 m czy turbina o wadze 800 t.

My wychodzimy naprzeciw tym oczekiwaniom, a to może odbyć się wyłącznie w procedurze publicznego wyłonienia. W związku z tym Zarząd Morskiego Portu Gdańsk SA podjął uchwałę co do rozpisania nowego konkursu, mającego na celu wyłonienie dzierżawcy zainteresowanego załadowaniem obszaru morskiego znajdującego się w granicach administracyjnych Portu. Otrzymaliśmy już pozytywną opinię Rady Nadzorczej i w dniu 8 marca 2022 roku opublikowaliśmy postępowanie konkursowe. Stworzymy warunki do tego, aby terminal instalacyjny mógł powstać w Porcie w Gdańsku.

Rada Ministrów uważa, że lokalizacja terminalu instalacyjnego w Porcie Gdańsk daje gwarancję, iż I faza rozwoju sektora offshore będzie gotowa do 1 czerwca 2025 roku. O zmianę lokalizacji wystąpił pod koniec lutego Minister Aktywów Państwowych. Wniosek uzasadnił uzgodnieniami pomiędzy spółkami odpowiedzialnymi za realizację ponad 60 proc. planowanych w Polsce inwestycji offshore, tj. PGE i PKN Orlen. Pod uwagę wzięto również zdanie Polskiego Funduszu Rozwoju, spółki Skarbu Państwa.

Bez innowacji nie uda się utrzymać na rynku pozycji konkurencyjnej. Do portów na szeroką skalę wkracza digitalizacja, automatyzacja, sztuczna inteligencja. Praca zdalna wymusiła intensywne wykorzystanie narzędzi informatycznych w zarządzaniu i pracy biurowej oraz obsłudze klientów. W Porcie Gdańsk trwają prace nad wdrożeniem modułu maklerskiego PCS. Jakie będzie zastosowanie tego modułu?

Moduł maklerski PCS został specjalnie utworzony przez spółkę Polski PCS i jest przeznaczony dla przedstawicieli armatorów. Zawiera między innymi takie funkcjonalności jak: zgłoszenie do dyspozytora, zgłoszenie Pre-Arrival, zgłoszenie ewidencyjne, bazę statków oraz kontrahentów, a także pragmatyczny planer zawinięć. Zastosowanie modułu umożliwia bezpieczną i inteligentną wymianę informacji w zakresie logistyki oraz obsługi statków i towarów. Będzie on wspomagać i koordynować wykorzystanie infrastruktury portowej, podnosząc efektywność obrotu ładunkowego.

#### Polski PCS rusza

Platforma PCS ma docelowo zapewnić wsparcie i ułatwić re-używalność informacji w formie elektronicznej pomiędzy partnerami obrotu portowo-morskiego, agentami morskimi, Głównym Dyspozytorem Portu, firmami świadczącymi usługi pilotażowe i holownicze. ZMPG SA wspólnie z interesariuszami, przy udziale spółki POLSKI PCS, prowadzi prace nad rozbudową systemu PCS o następne funkcjonalności, które będą wspierały procesy związane z obsługą statków i ich ładunków w Porcie Gdańsk. Już można się

rejestrować i testować system poprzez stronę Zarządu Morskiego Portu Gdańsk SA.

Po zakończeniu okresu testowania, planowane jest wprowadzenie obowiązku korzystania z modułu maklerskiego PCS, w celu wypełnienia formalności związanych ze zgłoszeniem wejścia statku do Portu Gdańsk lub wyjścia statku z Portu Gdańsk. Zatem udział kontrahentów Portu Gdańsk, w szczególności przedstawicieli armatorów, w aktualnie trwającym testowaniu i opiniowaniu modułu maklerskiego PCS, jest wskazany i konieczny. Prace nad wdrożeniem w Porcie Gdańsk modułu maklerskiego PCS odbywają się w ramach przyjętego przez Radę Ministrów „Programu rozwoju polskich portów morskich do 2030 roku”, oraz wskazanego w tym dokumencie priorytetu – digitalizacji polskich portów morskich. Dodatkowo na potrzeby własne ZMPG SA zamówił w PCS system ZIH – zintegrowany system informacji handlowej, nowy system WOC oraz Dysport. Systemy te mają ułatwić współpracę z naszymi klientami.



Port Gdańsk po raz pierwszy w historii otrzymał nagrodę ESPO 2021. Za integrację społeczną i pomoc potrzebną sobie załoga Portu Gdańsk, że otrzymała tak prestiżowe wyróżnienie?

To głównie zasługa naszego Działu Marketingu i Komunikacji, dlatego nagrodę w imieniu Zarządu Morskiego Portu Gdańsk SA odebrali: Piotr Bura, dyrektor Działu Marketingu i Komunikacji i Anna Drozd, rzecznik prasowy. Wspieramy miejscowe kluby piłkarskie jak „Portowiec Gdańsk” i „Torus Wybrzeże”. W okresie wakacyjnym organizujemy Kino Letnie na plaży na Stogach. Dofinansowujemy ciekawe lokalne inicjatywy jak Bibliotekę Społeczną Stowarzyszenia „Przyjazne Pomorze”, która działa na Stogach. Niemal cały rok byliśmy zaangażowani w akcje związane z walką z pandemią. Wspieramy ratowników medycznych z Pomorza, ale swoją pomoc kierujemy również do osób starszych i schorowanych z Nowego Portu i Stogów, zapewniając im często jedyny ciepły posiłek dziennie. Przekazaliśmy pomorskim szpitalom 4 analizatory do diagnostyki zakażeń SARS-CoV-2, środki ochrony osobistej, lodówki turystyczne. Zakupiliśmy też 10 namiotów z pełnym wyposażeniem, które w razie potrzeby

mogą służyć za tymczasowe izby przyjęć.

Zarząd Morskiego Portu Gdańsk SA został nagrodzony złotą statuetką Lidera Polskiego Biznesu 2020. Czego mogą oczekiwać klienci Zarządu Morskiego Portu Gdańsk o Lidera Biznesu?

To dla nas zaszczyt, jako że jury konkursu, oceniając działalność firm, bierze pod uwagę wiele czynników, m.in. parametry finansowe, politykę rozwojową, innowacyjność, działania proekologiczne i politykę społeczną. W ostatnim czasie firmy aplikujące o ten tytuł miały jeszcze jedną płaszczyznę, z którą musiały się zmierzyć – pandemię Covid-19. Business Centre Club przyznaje tytuł Lidera Polskiego Biznesu już 30 lat. W konkursie uczestniczą członkowie BCC, niezależnie od profilu produkcji firmy, świadczonych usług czy struktury własności. Zmierzamy do portu V Generacji i ta nagroda potwierdza, że kierunek naszej aktywności sprzyja wszystkim interesantom portu.

Dziękuję za rozmowę.

**FIBARO**  
Home intelligence



**FIBARO**  
Home intelligence

Instalator



<https://www.facebook.com/InstalatorFibaro>

**INTELIĞENTNE DOMY:**  
fibaro-gdansk.com  
+48 500 621 700  
biuro@fibaro-gdansk.com

**ZMIENIMY KAŻDY DOM  
W INTELIĞENTNY**

*Dawolna konfiguracja i prosta rozbudowa*

▶ **Bez kucia ścian**  
**Instalacja w 1 dzień**

▶ **Oszczędność energii do 30%**  
**Sterowanie oświetleniem i roletami**

▶ **Obsługa informatyczna firm**  
**Systemy monitoringu**



▶ **System bezprzewodowy**



**USŁUGI IT**  
mmsystems.pl  
+48 882 701 701  
biuro@mmsystems.pl



# Fit for 55. Szanse i zagrożenia dla transportu morskiego



**Wspólne seminarium pod hasłem „Fit for 55. Szanse i zagrożenia dla transportu morskiego” zorganizowali Polski Rejestr Statków SA i Uniwersytet Morski w Gdyni. Honorowymi patronami przedsięwzięcia były Ministerstwo Infrastruktury i Ministerstwo Klimatu i Środowiska.**

Seminarium otworzyli rektor Uniwersytetu Morskiego, prof. dr hab. inż. kpt. ż.w. Adam Weintrit, prezes PRS dr hab. inż. kpt. ż. w. Henryk Śniegocki oraz minister Marek Gróbarczyk, sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury.

Henryk Śniegocki zaznaczył, iż ma nadzieję na wypracowanie najkorzystniejszych rozwiązań dla całej branży morskiej. Wspomniał również, że PRS działa w oparciu o ustawę, w którą wpisane jest zadanie dbania o bezpieczeństwo oraz środowisko naturalne na morzu, co świetnie przystaje do tematyki seminarium i ogólnoświatowego założenia o zero emisyjności i neutralności klimatu. Natomiast minister Gróbarczyk podkreślił, że temat regulacji pakietu Fit for 55 jest wyzwaniem dla gospodarki morskiej i dodał, że istotne, by rozwiązania zaproponowane podczas seminarium zostały wypowiedziane przez ekspertów z branży morskiej.

Podczas seminarium podpisano umowę na pogłębienie toru podejściowego do gdyńskiego portu. Za dziesięć miesięcy tor prowadzący do Portu Gdynia będzie 130 m szerszy i o 3 m głębszy. Urząd Morski w Gdyni podpisał również umowę na realizację zadania. Pogłębienie toru podejściowego i akwenów wewnętrznych Portu Gdynia. Etap II. Przedsięwzięcie zapewni bezpieczną żeglugę statków o długości 400 m, szerokości 58 m i zanurzeniu do 14,5 m. Poprawa bezpieczeństwa nastąpi również poprzez rozbudowę i przebudowę głowic falochronów w wejściu głównym portu oraz remont i modernizację oznakowania nawigacyjnego.

„Projekt realizowany wspólnie przez administrację morską i podmiot zarządzający portem jest dobrym przykładem skutecznego działania na rzecz

rozwoju polskiej gospodarki morskiej. Modernizacja zwiększa potencjał przeładunkowy, co jest wyraźnie widoczne w corocznych rekordach odnotowywanych przez nasze porty” – zaznaczył wiceminister infrastruktury Marek Gróbarczyk.

Jest to jeden z trzech etapów projektu, prowadzonego wspólnie przez Urząd Morski w Gdyni i Zarząd Morskiego Portu Gdynia SA. Pozostałe dwa etapy realizowane przez ZMPG SA to rozbudowa Obrotnicy nr 2 z przebudową nabrzeża Gościńskiego oraz pogłębienie akwenów wewnętrznych Portu Gdynia.

„Obecnie do gdyńskiego portu mogą wchodzić statki o maksymalnym zanurzeniu 13 m i długości do 340 m. Realizacja naszego przedsięwzięcia znacząco zwiększy te parametry i wraz z dwoma pozostałymi częściami, realizowanymi przez Zarząd Portu, wpłynie na większą atrakcyjność portu i wzrost przeładunków. Zapewnienie bezpiecznej i efektywnej infrastruktury dostępnej od strony morza jest dla nas priorytetem. Bardzo dziękujemy Centrum Unijnych Projektów Transportowych za przyznawanie dofinansowania dla naszych inwestycji” – powiedział dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni Wiesław Piotrkowski.

Przedsięwzięcie realizowane jest w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014–2020. Wartość projektu wynosi 126 965 798,95 zł, wysokość dofinansowania przez Unię Europejską to 107 904 065,97 zł.

„Port Gdynia, będący częścią transeuropejskiej sieci transportowej biegnącej między Bałtykiem a Morzem Adriatyckim, dostosowuje swoją infrastrukt-

ture do zmieniających się wymagań armatorów i firm z branży morskiej. Dzięki kolejnym inwestycjom poprawiamy bezpieczeństwo portu i zwiększamy potencjał przeładunkowy portu, o czym świadczą coroczne rekordy portu. Zrealizowana inwestycja poprawi wydajność i pozwoli na zapewnienie najwyższej jakości usług portowych” – mówi Jacek Sadaj, prezes Zarząd Morskiego Portu Gdynia SA.

Tor wodny po zakończeniu prac na długości ok. 3,7 km będzie miał szerokość w dnie 280 m i głębokość 17 m. Łączna kubatura robót czerpalnych wynosi 3,5 mln m<sup>3</sup>, z czego 650 tys. zostanie wbudowane w brzeg morski w ramach sztucznego zasilania (refulacji). Przebudowana zostanie również Głowica Falochronu na wejściu głównym w części południowej i północnej. Wykonanie i remont oznakowania nawigacyjnego obejmą tor podejściowy oraz wejście do portu.

Wykonawcą prac jest konsorcjum firm: Przedsiębiorstwo Robót Czerpalnych i Podwodnych sp. z o.o. – lider, Rohde Nielsen A/S – partner, i Van den Herik Kust-en Oeverwerken B.V. – partner.

„Przedsiębiorstwo Robót Czerpalnych i Podwodnych sp. z o.o. pod koniec lat 90. było wykonawcą prac czerpalnych na torze dojeżdżowym do Portu Gdynia. Obecnie nasza spółka jest największym przedsiębiorstwem pogłębiarskim w Polsce. Na pewno wykonamy te inwestycje w terminie 20 miesięcy od momentu podpisania dzisiejszego kontraktu zgodnie ze sztuką budowlaną oraz będziemy przestrzegać zasad realizacji robót tak, by utrzymać ciągłości pracy i ruchu w Porcie Gdynia” – mówił przedstawiciel Konsorcjum prezes PRCiP Zbigniew Barański.

Realizacja projektu przyczyni się do wzmocnienia konkurencyjności polskiej gospodarki poprzez zapewnienie warunków do zrównoważonego rozwoju handlu opartego na transporcie wodnym i tym samym zwiększenie przeładunków ekspediowanych śródlądową drogą morską.

W trakcie seminarium odbyły się trzy panele. Na pierwszym szukano odpowiedzi na pytanie. „Czy Unia Europejska i Międzynarodowa Organizacja Morska mówią jednym głosem?”. Mówił o tym Marcin Białek, dyrektor Departamentu Spraw Międzynarodowych w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, który przedstawił regulacje pakietu Fit for 55 i stanowisko Polski wobec AFIR (Alternative Fuels Infrastructure Regulation). Następnie Grzegorz Pettke, dyrektor Pionu Okrętowego PRS SA, omówił pakiet Fit for 55 – Gotowi na 55 jako części Zielonego Ładu EU. Zreferował cele, założenia oraz niezbędne zmiany legislacyjne. Wstępną strategię redukcji gazów cieplarnianych IMO i jej odniesienia do Fit for 55 zaprezentowała Karolina Syption-Babś z Ośrodka ds. IMO przy PRS SA, która zaznaczyła, że prace prowadzone przez IMO i UE są w pewnych miejscach podobne (np. cykl życia paliw), a w innych rozbieżne (np. system raportowania o zużyciu paliw). Z zaprezentowanych wystąpień wynikało, że Unia Europejska i IMO mówią wspólnym



Wiceminister infrastruktury Marek Gróbarczyk.

głosem, różniąc się w szczegółach dochodzenia do wspólnego celu, jakim jest dekarbonizacja transportu morskiego.

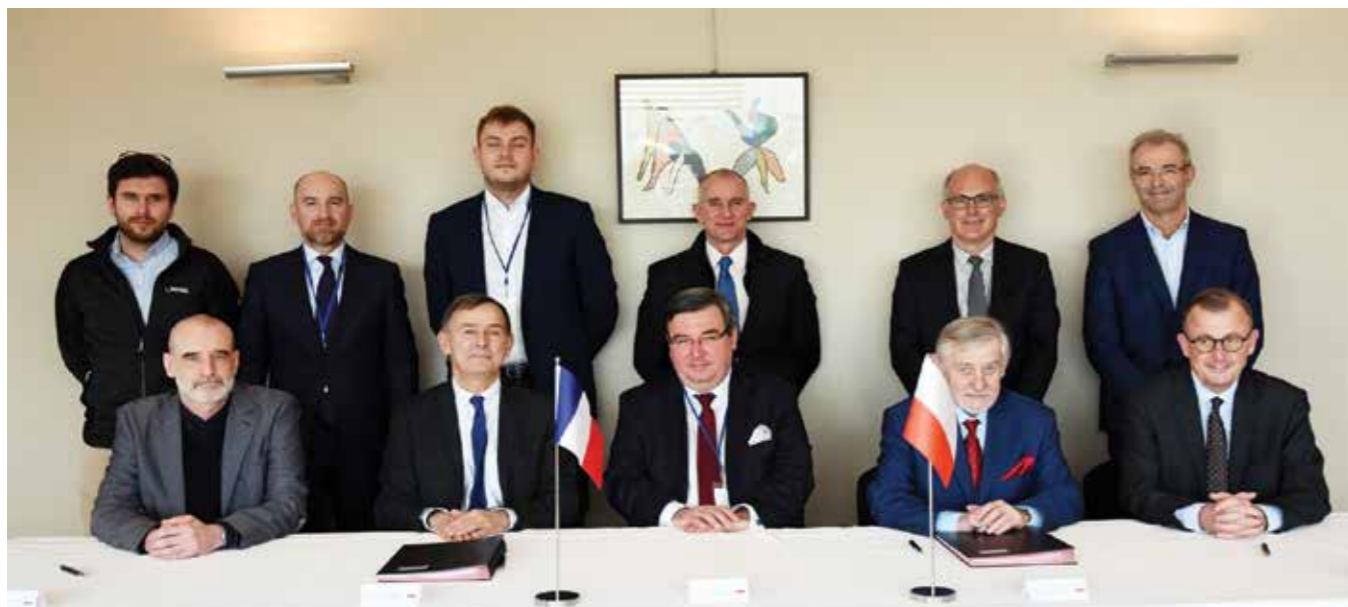
Dwa kolejne panele należały do przedstawicieli branży morskiej. W panelu drugim polscy armatorzy i stocznie mogły zaprezentować własne podejście do wymagań pakietu Fit for 55. Głos zabrali reprezentanci Lotos Petrobaltic, PZM, Remontowej Shipbuilding, Stena Line i Stoczni Remontowej Nauta. Odpowiadając na pytanie „Czy armatorzy i stocznie są gotowi na wymagania pakietu Fit for 55?”, wszyscy stwierdzili, że są przygotowani teoretycznie. W praktyce jednak zweryfikuje to rynek, dostęp do technologii i do zasobów paliw ekologicznych, a także do technologii wytwarzania tych paliw.

W trzecim panelu dyskutanci: przedstawiciele Man Energy Solutions Poland sp. z o.o., Remontowej Marine Design Consulting sp. z o.o., SeaTech Engineering, Wärtsilä, Uniwersytetu Morski w Gdyni i PRS rozważali, jakie rodzaje paliw mogą zastąpić obecne paliwa węglowodorowe. Uznano, że temat jest ciągle otwarty. Jednak wydaje się, że wodór i amoniak to najbardziej prawdopodobne z paliw przyszłości w żegludze.

W seminarium uczestniczyło ponad 300 osób (na miejscu i online). Ogromnie cieszy tak liczna obecność, co świadczy, że temat dążenia do zeroemisyjności w transporcie morskim jest ważny i wymaga szerokiej dyskusji w branży.

PRS otwiera tym samym cykl merytorycznych dyskusji na temat propozycji zaproponowanych przez UE w ramach Pakietu Fit For 55, by przedstawić decydom wnioski płynące z tych podmiotów, które będą beneficjentami zaproponowanych zmian.

## 5 lat współpracy stoczni CRIST z francuską stocznia Chantier de l'Atlantique



10 lutego w Saint Nazaire we Francji odbyło się uroczyste spotkanie celebrujące 5-letnią współpracę stoczni CRIST z Chantier de l'Atlantique. Wśród zaproszonych gości był Tomasz Młynarski, ambasador Polski, który sprawował patronat nad wydarzeniem.

W trakcie obchodów jubileuszu podpisany został kontrakt na kolejny już megablok pływający, nad którym pracę stocznia CRIST rozpocznie w najbliższym czasie. To już dziewiąty kontrakt podpisany z francuską stocznia na budowę w pełni wyposażonych megabloków największych statków pasażerskich świata. Przedstawiciele CRIST mieli okazję odbyć wizytę na wycieczkowcu, dla którego CRIST wybudował i wyposażył mega blok pływający L34, zawierający część śródokręcia wraz z częścią siłowni, a który został przekazany klientowi w październiku 2020 roku.



REKLAMA

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych składamy najserdeczniejsze życzenia spokoju, radości, miłych spotkań w gronie najbliższych. Niech tegoroczne Święta Wielkiej Nocy staną się dla nas wszystkich okazją do pojednania i okazywania sobie miłości i szacunku.

Wójt Gminy Przywidz  
Marek Zimakowski  
wraz z Pracownikami Urzędu

Przewodniczący Rady Gminy  
Michał Jasiński  
wraz z Radnymi

## Niebieska gospodarka ma być zielona

Bałtycki hub produkcji statków zeroemisyjnych, którego koordynatorem jest stocznia CRIST, zorganizował wraz Zarząd Bałtyckiego Klastra Morskiego i Kosmicznego spotkanie hubów zorientowanych na rozwiązania na rzecz zielonej gospodarki. Gospodarzami spotkania byli Jacek Milewski – dyrektor finansowy, członek zarządu CRIST, i Marek Grzybowski – prezes Zarządu Bałtyckiego Klastra Morskiego i Kosmicznego.



„Grupa Technologiczna ASE posiada zarówno potencjał projektowy, jak i wykonawczy w zakresie technologii związanych z bezpieczeństwem i rozwiązań dla przemysłu i infrastruktury gospodarczej. ASE ma potencjał w projektowaniu i wykonywaniu rozwiązań przemysłowych pozwalających na wykorzystanie wodoru, a niedawno uruchomiła magazyn energii” – informował prezes Dariusz Jachowicz.

Dodajmy, że Grupa ASE specjalizuje się we wdrożeniach i zintegrowanych rozwiązaniach związanych z bezpieczeństwem przemysłowym na najwyższym światowym poziomie w oparciu o własne know-how. Wykorzystuje również rozwiązania renomowanych dostawców światowych. Grupa ASE posiada doświadczenie, wiedzę i kompetencje, by koordynować działania hubu GreenTech, którego zadaniem jest oferowanie rozwiązań kompleksowych pozwalających na zarządzanie energią i zapewnienie jej wysokiej jakości.

W Gdyni spotkali się przedstawiciele pomorskich hubów działających w ramach Bałtyckiego Klastra Morskiego i Kosmicznego. Baltic ZEV Innovation Hub, którego koordynatorem jest CRIST, reprezentowali dyrektorzy Jacek Milewski i Bartłomiej Kopczewski. Baltic ICT & AI Hub, który koordynuje CADOR, reprezentowany był przez prezesa Grzegorza Kozłowskiego. Baltic Greentech Hub, którego koordynatorem jest Grupa Technologiczna ASE, reprezentowali prezes Dariusz Jachowicz i Jakub Roszkiewicz, szef kontraktacji i zakupów z Biprografu, działającego w Grupie ASE.

### Współpraca i partnerstwo

W czasie dyskusji okazało się, że wiele firm współpracuje z partnerami z Chin, dlatego istotny był udział w spotkaniu dr Magdaleny Łągiewskiej, dyrektor Instytutu Konfucjusza w UG. Szczególnie istotne jest doświadczenie dr Łągiewskiej w zakresie arbitrażu i mediacji oraz podpisywania umów z partnerami z Chin.

### Kurs na projekty

„Celem spotkania jest zainicjowanie nowych projektów wynikających z naszych kompetencji” – mówił dyrektor Jacek Milewski, otwierając spotkanie. Z tego powodu do udziału w spotkaniu zaproszono biuro projektowe StoGda (reprezentował je Zbigniew Cwalina) i firmę Cador (Grzegorz Kozłowski), firmę Hydromega (prezes dr inż. Zbigniew Zienowicz), An-Elec (dyrektor Piotr Toczko) oraz przedstawicieli Uniwersytetu Morskiego (prorektor prof. Tomasz Tarasiuk) oraz Instytutu Oceanotechniki Politechniki Gdańskiej (prof. Zbigniew Korczewski), który działa w ramach niedawno utworzonego Wydziału Inżynierii Mechanicznej i Okrętownictwa.

„Takie grono firm w hubie ZEV Innovation zapewnia dostarczanie na rynek kompleksowych rozwiązań związanych z projektowaniem i produkcją statków bezemisyjnych oraz systemów ich zasilania energią lub bunkrowania z ładą, łącznie z automatycznym cumowaniem i podłączaniem do systemów ładowania” – podkreślił Marek Grzybowski, prezes zarządu Bałtyckiego Klastra Morskiego i Kosmicznego (BSSC – Baltic Sea and Space Cluster).

### Huby zapewnią realizację Fit for 55

„W czasie konferencji Fit for 55 w Uniwersytecie Morskim w Gdyni, która odbyła się w dniu wczorajszym, poruszono praktycznie wszystkie tematy związane z wdrażaniem ekologicznych rozwiązań w transporcie morskim” – informował zebranych Mateusz Kowalewski, wydawca GospodarkaMorska.pl, który prowadził panele w czasie konferencji zorganizowanej przez Polski Rejestr Statków i UM w Gdyni.

Firmy mogą liczyć na wsparcie prawne ze strony hubu prawno-finansowego i bałtyckiego centrum mediacji gospodarczych kierowanego przez Barbarę Matysiak. Działalność hubu prawno-finansowego BSSC koordynowana jest przez mecenasa Mateusza Romowicza z Legal Marine i wspierającego go Piotra Witka z MOORE Polska. Wsparcie z zakresu prawa europejskiego zadeklarowała hubom dr Magdalena Konopacka, ekspert ds. prawa europejskiego, kierująca zespołem prawnym w Kłastrze.

W trakcie spotkania bałtyckich hubów ustalono, że w tej chwili mogą one oferować kompleksowe rozwiązania na poziomie światowym we wszystkich ważniejszych obszarach wytyczonych przez Fit for 55.





# Wojna za oknami



dr inż. Jacek Kotarbiński  
Ekonomista, autorytet świata marketingu, mentor innowacyjnych firm, konsultant zarządów, trener biznesu. Autor bestsellerowej „Sztuki Rynkologii” i bloga kotarbinski.com

Zafascynowani przyszłością, snujemy wizje, gdy świat opanują androidy, oczywiście w pozytywnej wizji służenia ludzkości. Czy jest w niej miejsce na kawiarnie, restauracje, sklepy, automatycznych szoferów, a może nawet stacje obsługi, gdzie nie uświadczysz żywego ducha? Spotkamy się jednocześnie z pełną profesjonalizacją, automatyczną uprzejmością i eliminacją emocji. Czyż jednak taki świat nie zdawałby się zbyt sztuczny? Szczególnie dziś, gdy mamy wojnę za oknami, przechodzimy sprawdzian wzajemnych relacji międzyludzkich. Odrabiamy lekcję prawdziwego humanizmu.

Znaczenie relacji międzyludzkich w procesie rozwoju biznesu zyskuje na powrót na wartości. Czy to oznacza, że ten proces został zachwiany? Do czasów rewolucji przemysłowej relacje biznesowe kształtowane były przede wszystkim w kontekście osobistym. Proces zmian przemysłowych XIX i XX wieku umożliwił powstawanie rynków masowych, który w dużym stopniu odsunął od siebie bezpośrednie relacje wytwórcy i klienta. Dziś marki i przedsiębiorstwa stają na cenzurowanym, gdy trzeba podejmować trudne decyzje o pozostaniu lub opuszczeniu kraju odpowiedzialnego za wywołanie wojny. Klienci oczekują, że przedsiębiorstwa podejmą konkretną decyzję o wyjściu lub pozostaniu w Rosji. To staje się swoistym testem nowo definiwanej etyki biznesu.

Współczesna komunikacja w znacznym stopniu zmieniła optykę relacji firma-klient. Klient był kiedyś postrzegany w wymiarze osobowym, a zaczął w kontekście masowym, wręcz bezosobowym. Ten stan rzeczy zbudował procesy zarządzania, które dziś wielu z nas odczuwa bezpośrednio: automatyzm kontaktów z firmami, rozwój praw i zabezpieczeń konsumenckich, wysokie koszty związane z indywidualizacją produktów. Duże przedsiębiorstwa, działające na różnych rynkach, w znacznym stopniu traciły to, co było charakterystyczne dla małych firm: elastyczność działania czy umiejętność prowadzenia twórczego dialogu z klientem. Nowe trendy, które są swoistym „powrotem do źródeł” wzajemnych relacji biznesowych to H2H, czyli „human-to-human”.

Koncepcja H2H podkreśla przede wszystkim powrót do znaczenia relacji międzyludzkich w budowanym biznesie, bez względu na to, czy dotyczy to firm, czy pojedynczych klientów. Tak naprawdę biznes zawsze tworzony był przez ludzi, bez względu na wielkość organizacji. Rozwój narzędzi komuni-

kacji, szczególnie w kontekście mediów społecznościowych, umożliwił klientom nie tylko bieżące informowanie o swoich doświadczeniach z markami, ale stworzył platformy zróżnicowanego dialogu. Rok 2000 stał się cezurą, gdy przedsiębiorcy usłyszeli w końcu swoisty „głos konsumenta”. Zaczął brzmieć na forach dyskusyjnych czy platformach społecznościowych. Dla wielu marek ów głos nie był wcale przyjazny i często odbiegał od obrazu kreowanego medialnie.

Fundamentalną sprawą dla każdej marki myślącej kategoriami H2H, staje się jej wiarygodność i autentyczność, poparta oceną użytkowników. Tym samym te elementy stają się dziś swoistym „powrotem do źródeł” istoty budowania wartości w wymiarze niematerialnym. O ile kiedyś kluczowe stawało się szybkie poznanie nowej marki (wyrażane we wskaźnikach rozpoznawalności), a następnie budowania emocji (lovebrands, emotional branding), o tyle dziś do tych elementów dodaje się zaangażowanie klienta w jej rozwój i promocję.

Sytuacja wojenna modyfikuje ten stan rzeczy. Postrzegamy marki nie tylko w kontekście ich wiarygodności, rzetelności, otwartości, ale też zachowań społecznych. Przedsiębiorstwa nigdy nie stają się zaangażowane politycznie, ponieważ mają klientów o różnych poglądach. Jednak zbrodnie wojenne, agresja na inne państwo i ludzkie cierpienia nie są polityką. To wymaga podejmowania konkretnych decyzji przez przedsiębiorstwa.

Kluczową cechą marki osobistej prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego jest przede wszystkim jego autentyczność i naturalność. Podobnie współczesne marki i firmy, realizując koncepcję H2H, stają się wiarygodne i inspirujące. Nie mają bowiem nic do ukrycia. W przeciwieństwie do organizacji starającej się udowodnić przy pomocy bardzo dużych pieniędzy, że są warte rynkowego zainteresowania.

Coraz częściej sposób działania nawet wielkich, masowych marek, przypomina komunikacji małych i średnich firm. Wielkość firmy i jej cecha „korporacyjności” przestaje w oczach klientów być czynnikiem przewagi konkurencyjnej. Nierzadko staje się wręcz balastem, którego chętnie chcieliby się szybko pozbyć. Jestem optymistą, koncepcja human-to-human jest jednym z najgorętszych trendów na świecie. Warto się cieszyć z tego powodu.

Pomorski Regionalny Fundusz  
Poręczeń Kredytowych

sp. z o.o. z siedzibą w Gdańsku



Instytucja Samorządu  
Województwa Pomorskiego

## POMORSKI REGIONALNY FUNDUSZ PORĘCZEŃ KREDYTOWYCH SP. Z O.O. rozszerza możliwości wsparcia dla firm z terenu województwa pomorskiego

Mali i średni przedsiębiorcy, chcący rozwijać się oraz inwestować w zieloną przyszłość swoich firm, a także wziąć udział w przetargach publicznych, napotykają na bariery finansowe, niejednokrotnie blokujące im dostęp do realizacji kluczowych inwestycji województwa pomorskiego. Wychodząc im naprzeciw i odpowiadając na potrzeby zgłaszane przez pomorskich przedsiębiorców, Pomorski Regionalny Fundusz Poręczeń Kredytowych sp. z o.o. przygotował specjalną ofertę wspierającą inwestycje w ekologiczne przemiany firm z Pomorza oraz gwarancje do przetargów publicznych, dla których przygotowaliśmy specjalny serwis gwarancyjny pod adresem: [www.wadiapomorskie.pl](http://www.wadiapomorskie.pl).

Oferta „Zielone Poręczenie dla Pomorza” obejmuje specjalne warunki cenowe dla poręczeń związanych z rozwojem firm w kierunku zerowej emisji i zerowego śladu węglowego. Zapraszamy do zapoznania się ze szczegółami oferty na stronie [www.prfpk.pl](http://www.prfpk.pl).

### PORĘCZENIA WADIALNE, NWU i UWIU

Zwiększenie konkurencyjności poprzez możliwość uczestniczenia w wielu przetargach jednocześnie.

Wzrost wiarygodności uczestnika przetargu jako potencjalnego partnera biznesowego.

Niskie koszty w porównaniu do innych oferowanych na rynku rozwiązań.

Pakiet wadialny do 1 miliona zł za 1 zł.

Poręczenia obejmują 100% wartości wynikającej z Umowy podstawowej.

PEWNE, SZYBKIE i TANIE wniesienie zabezpieczenia należytego wykonania umowy i usunięcia wad i usterek po wygraniu przetargu.

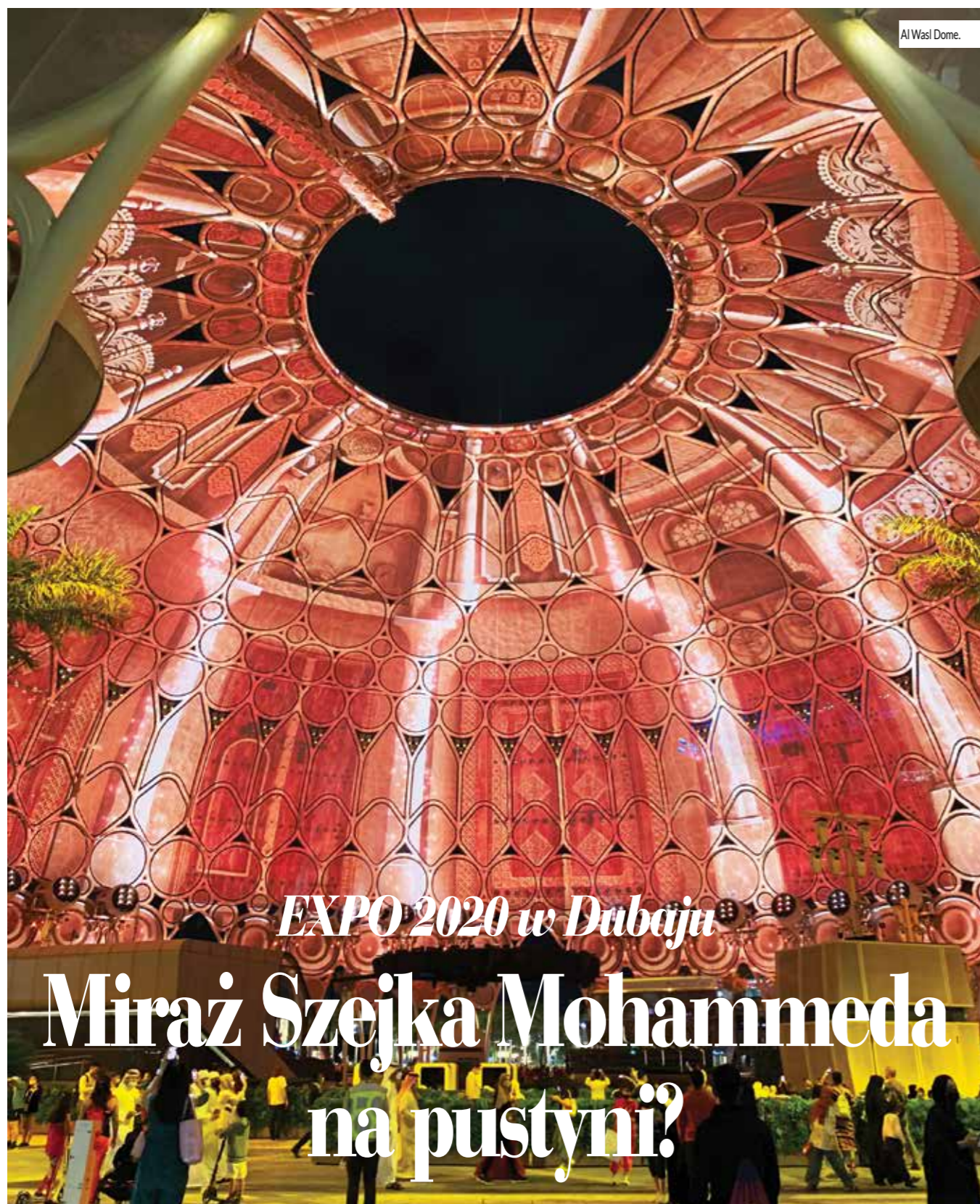
Brak konieczności zamrażania części należności z tytułu wykonania umowy w formie kaucji zabezpieczającej należyte wykonanie umowy i usuwanie wad i usterek.

Możliwość skorzystania z pełnej oferty Funduszu obejmującej poręczenia wadialne, poręczenia NWU i UWIU oraz poręczenia finansowania na cele obrotowe lub inwestycyjne.

Oferta przygotowana dla mikro, małych i średnich przedsiębiorstw prowadzących działalność gospodarczą w województwie pomorskim.

POMORSKI REGIONALNY FUNDUSZ PORĘCZEŃ KREDYTOWYCH Sp. z o.o. ul. Szara 32/33, II piętro 80-116 Gdańsk





Pandemia, konflikty zbrojne z Bliskim Wschodzie, wojna w Ukrainie, a w tle EXPO 2020 w małym kraju na pustyni. Nikt z biznesowych tuzów nie spodziewał się sukcesu gospodarczego wydarzenia w Dubaju. Nikt z liderów światowych potęg nie wierzył, że to EXPO będzie czymś więcej niż kolejnym kaprysem szejka bin Rashida, znanego ze śmiałych projektów – budowy Burj Khalify czy misji na Marsa.

Przecież społeczność półtoramilionowego turystycznego raję to nie doświadczeni organizatorzy wielkich imprez, tacy jak Chińczycy, Europejczycy czy Amerykanie.

#### Liczy mówią wszystko

EXPO w 2010 w Szanghaju odwiedziło 73 miliony osób, a wystawcami byli reprezentanci 189 krajów i 57 organizacji. Polski pawilon odwiedziło wówczas 8 milionów zwiedzających. EXPO w Mediolanie w 2015 roku postawił na hasło wystawy związane z wyżywieniem, zatem 150 państw przyciągnęło uwagę w sumie 21 milionów uczestników. Wówczas potencjał rolnictwa i przetwórstwa Polski i regionów przy akompaniowaniu Chopinowskich utworów zaciekał 1 670 312 uczestników. Co ciekawe, Expo'92 w Sewilli było pierwszą wystawą po II wojnie światowej, w której wzięła udział Polska. A co równie interesujące – w wyżej wymienionych wydarzeniach pomimo nieobecności najważniejszych polityków z naszego kraju, regiony Polski zawsze były reprezentowane na najwyższym szczeblu i ostatecznie wiele regionalnych instytucji do dziś jest beneficjentem tych relacji i tych prezentacji.

W marcu 2020 cały świat literalnie zamarał. Jak to określono w jednym z filmów „wrażenie było takie, jakby czas się zatrzymał, życie zawiesiło się w bursztynie”. W Gdańsku, światowej stolicy bursztynu wiemy, co to oznacza – przecież choć raz widzieliśmy mrówkę czy muszkę uwięzioną w bałtyckim zlocie. Pandemia COVID-19 i związane z nią lockdowny pozwoliły nam się poczuć dokładnie jak te muszki. Decyzją organizatorów EXPO 2020 Dubai zostało przeniesione na rok 2021, jednak nazwa pozostała przy 2020. Można było sobie wyobrazić sobie szok Emiratczyków i dramatyczne odczucia, z jakimi liczą straty za niemal ukończoną i wybudowaną dzielnicę EXPO 2020.

Zatem podliczmy i porównajmy ostatnie wystawy z tą, która 31.03.2022 r. się zakończyła – 24 102 967 odwiedzających wystawę! Uczestnicy pochodzili ze 178 państw, 49% odwiedziło EXPO więcej niż jeden raz, a najstarszy z uczestników miał 98 lat. Najwięcej osób reprezentowało kolejno takie kraje jak: Indie, Niemcy, Arabia Saudyjska, Wielka Brytania, Rosja, Francja, USA. Wystawcy reprezentowali 192 krajów oraz 14 międzynarodowych

organizacji i 22 partnerów. Policzone, że wystawę EXPO 2020 w Dubaju odwiedziło 2777 przywódców państw. Ponad 200 milionów osób oglądało wydarzenia online. To wszystko było możliwe dzięki zaangażowaniu 30 000 wolontariuszy ze 135 krajów oraz w wyniku zorganizowanych na terenie wystawy 35 000 wydarzeń kulturalnych, sportowych i biznesowych.

#### A jednak liczby nie mówią, „jak” im się udało

W mieście portowym Dubaj w roku 1930 totalnie upadł handel perłami, z którego region słynął przez setki lat. W roku 1971 siedmiu emirów podpisał z Wielką Brytanią porozumienie o niezależności i od 2 grudnia 1971 powstało państwo Zjednoczone Emiraty Arabskie ze stolicą w Abu Dhabi (bogata w złoża surowców). Dubaj jako miasto portowe i emirat, w którym surowców była szczątkowa ilość, musiał zdefiniować siebie od nowa. Wykorzystując nowe lotnisko i Jabel Ali Port, obecny emir Dubaju szejk Mohammed bin Rashid Al Maktoum przedstawił ojcu koncepcję „Destination Dubai”. Po usłyszeniu słowa „namus”, co w bliskowschodniej kulturze oznacza zgodę, rozpoczął realizację swojego planu. Od lat 80. każdego roku Dubaj dowodzi, że zasługuje na miano atrakcji turystycznej. Na potęgę budowane są hotele, centra handlowe i rozrywkowe, infrastruktura drogowa, każdego roku powstają „numery jeden”. Tu mała dygresja na wyjaśnienie dubajskiego „numera jeden” lub „czegoś naj!”. Obsesją Emiratczyków jest prezentacja czegoś największego, pierwszego lub jedyne. I tak centrum handlowe Dubai Mall zajmuje największą powierzchnię na świecie, a wieża Burj Khalifa z apartamentami, biurami, hotelem i restauracjami jest wciąż najwyższym budynkiem na świecie. Oddane w czasie EXPO koło widokowe Ain Dubai ma największą średnicę spośród tysięcy kół, które znamy z różnych miast. Jakie więc miałyby być EXPO 2020 w Dubaju, jeśli nie naj? Nagromadzenie NAJ, a także ambitne przedsięwzięcia ZEA spowodowały w ostatnich latach napływ dużych inwestycji odwiedziny ciekawskich turystów i celebrytów. Apartamenty zakupili tu aktorzy, politycy, nawet królowie z innych krajów, a przede wszystkim ulubieni przez następcę tronu sportowcy. Cristiano Ronaldo nazywa Dubaj drugim domem. Tak prowadzony marketing przyciąga nie tylko celebrytów i turystów, ale także idące za nimi wielkie pieniądze i biznes.



**Biało-czerwone akcenty**

Cristiano Ronaldo zgromadził tłumy na Al Wasl Dome, czyli w centralnym miejscu uroczystych spotkań głów państw, oficjalnych delegacji i artystów na terenie EXPO 2020 Dubai. Również Robert Lewandowski, który 27 grudnia 2021 r. odebrał nagrody Goal Scorer of The Year (Maradona Award) oraz TikTok Fans Player of The Year Award w plebiscycie Global Soccer Award, następnego dnia spotkał się z tysiącami fanów piłki nożnej na arenie Al Wasl. Chwilę później Robert Lewandowski odwiedził Polski Pawilon – piłka z jego autografem do końca trwania wystawy była jedną z atrakcji do obejrzenia w biurze Komisarza Polskiego Pawilonu.

Komisarz, zapytany przeze mnie w marcu o inne sukcesy polskiej promocji na EXPO, wymienia organizację Polsko-Arabskiego Forum Gospodarczego w grudniu 2021, które poprzedziło Dzień Polski na wystawie. Wzięło w nim udział 400 polskich przedsiębiorców, przedstawiciele polskiego Ministerstwa Rozwoju i Technologii oraz przedstawiciele ministerstw ZEA. Każdego wieczora w Polskim Pawilonie rozbrzmiewały utwory Chopina, które towarzyszyły promocjom kilku regionów, w których brali udział samorządowcy, przedsiębiorcy i artyści. Kilkadziesiąt podpisanych umów gospodarczych i pomiędzy organizacjami i instytucjami można określić jako obiecujące na przyszłość.



Od lewej członkini Komisji Współpracy Międzyregionalnej i Zagranicznej Sejmiku Województwa Pomorskiego: Sylwia Laskowska-Bobula, Danuta Wawrowska (przewodnicząca), Marta Cymańska, Aleksandra Harasiuk, dyrektor MSB i prezeska Hevelius.

Promocja województwa pomorskiego zaplanowana na dni 8-9 marca 2022 r. z jednej strony mierzyła się ze skutkami rozpoczętej wojny na Ukrainie i uniemożliwiła przyjazd najwyższych rangą reprezentantów regionu. Z drugiej strony wykorzystano ten czas na organizację forum gospodarczego, pokaz mody z biżuterią z bursztynu i przedstawienie atrakcji turystycznych Pomorza na wystawie czasowej.

Potencjał EXPO 2020 w Dubaju wykorzystali najwięksi światowi gracze gospodarczo-polityczni. Francuskie firmy z branży luksusowej sponsorowały eventy tematyczne oraz specjalny pawilon poświęcony wyzwaniom kobiet, a dzień dedykowany Francji uświetnił swą obecnością prezydent Emmanuel Macron. W dniach specjalnych swoje kraje reprezentowali: Wielką Brytanię – księżę William, Szwecję – król Szwecji Karol XVI Gustaw, a Arabię Saudyjską – księżę Mohammed bin Salman. W Dzień Kobiet panele dyskusyjne zaszczylicili – Reem bint Ibrahim Al-Hashemy z Ministerstwa Współpracy Zagranicznej ZEA i dyrektorka generalna EXPO 2020, szefowa operacyjna grupy META Sheryl Sandberg oraz aktor Remi Malek.

Szejk Mohammed spotykał się każdym najwyższym przedstawicielem władzy wizytującym EXPO, starał się także odwiedzić oficjalnie każdy z pawilonów. 10 marca był gościem w Pawilonie Polskim. Niestety, nie miał okazji się spotkać z prezydentem Polski Andrzejem Dudą, pomimo że wizyta była zaplanowana jako uświetnienie Dnia Polski. Strategia „Destination Dubai” szejka Mohammeda przyczyniła się do realizacji udanego wydarzenia EXPO 2020 Dubai. Relacje, które przez lata budował z liderami wielu krajów, zaowocowały ich znaczącą obecnością i wieloma zauważonymi wydarzeniami.

Czy polscy przedsiębiorcy i reprezentanci instytucji będą w stanie zastąpić relacje na najwyższym szczeblu w celu budowania wspólnych przedsięwzięć? W regionie Bliskiego Wschodu jest to niemożliwe. Ale jak widać, biznes, samorządy i ministerstwa próbowały. Pawilon Polski odwiedziło nieco ponad 1,4 miliona uczestników, a największą atrakcją okazały się lody. Włoskie.

**Aleksandra Harasiuk**

Pawilon Polski.



## Pomorski Regionalny Fundusz Poręczeń Kredytowych

sp. z o.o. z siedzibą w Gdańsku



Instytucja Samorządu  
Województwa Pomorskiego

Z okazji Świąt Wielkanocnych składamy najlepsze życzenia wszystkim, którzy czują wyjątkowość wiosennych dni i wiedzą, że w tych trudnych tygodniach jednoczy nas wspieranie i pomaganie.

Chcielibyśmy Państwu życzyć świątecznego nastroju, z tradycyjnym wielkanocnym jajkiem i barankiem, otwartych serc, dobrych spotkań w rodzinnym i przyjacielskim gronie, spokojnego świątecznego czasu.

Zarząd i Pracownicy PRFPK sp. z o.o.

# Myślę zawsze o najlepszych rozwiązaniach

Rozmowa z Beatą Block – prezesem Zarządu i współwłaścicielką RDL Hydraulics, a także koordynatorem Lady Business Club na Pomorzu.

## Czy kobieta prezes firmy to łatwe zajęcie na dzisiejszym rynku?

Kobieta prezes to przede wszystkim wyzwanie – dla mnie ogromne. Firmę z branży hydrauliki siłowej i rozwiązań dla przemysłu prowadzę od stycznia 2011 roku. Doświadczenia nabrałam wcześniej w firmie o podobnej działalności, w której pracowałam jako kierownik działu logistyki przez 15 lat, od początku ten dział tworząc i budując wraz z organizacją transportów ponadgabarytowych, które do dziś wysyłane są do odbiorców na całym świecie. Jednak kierowanie całą firmą i wszystkie związane z tym odpowiedzialności to zdecydowanie zupełnie coś innego. Pracując w logistyce, nie miałam kontaktów z klientami, a w RDL Hydraulics od tego w ogóle zaczęłam. To fakt – mężczyźni, z którymi się spotykam zawodowo, nadal uważają, że w takiej branży kobiety to rzadkość. Nie ukrywali nawet czasami zdziwienia, gdy anonsowałam się i przyjeżdżałam na spotkania. Przełamuję więc wiele barier i łamię stereotypy, które tak naprawdę ludzie sami sobie tworzą. Od dłuższego już czasu we wszystkich działaniach wspiera mnie mój wspólnik Przemysław Kończewski. Rozumiemy się praktycznie bez słów, wspieramy i dążymy w jednym kierunku.

**Firma zajmuje się wieloma zagadnieniami – doradztwem technicznym, wdrażaniem, projektowaniem i kompletowaniem elementów hydrauliki siłowej, produkcją, serwisem, a nawet szkoleniami... Firma obecna jest w przemyśle maszynowym, energetycznym, celulozowo-papierniczym, w transporcie morskim, a więc wymaga to bardzo różnorodnej oferty.**

Działamy praktycznie we wszystkich gałęziach przemysłu. Do tego, co Pani wymieniła, dodałabym jeszcze przemysł mobilny, górniczy, metalurgiczny, spożywczy i cementowy. Nie nastawiamy się na jedną konkretną branżę, dywersyfikacja jest bardzo ważna. Jeśli jedna z gałęzi się zachwieje i coś pójdzie nie tak, mamy pozostałe możliwości działania i realizacji projektów.

**Na stronie internetowej informujecie Państwo, że do każdego klienta firma podchodzi w indywidualny sposób.**

Nie jesteśmy firmą, która jedynie kupuje i sprzedaje elementy, mimo że reprezentujemy wielu zagranicznych producentów i jesteśmy ich jedynym przedstawicielem w Polsce. Oferujemy naszym klientom przede wszystkim indywidualne rozwiązania technologiczne. Najbardziej lubimy takie tematy, w których możemy się wykazać, dłużej nad nimi popracować i nauczyć się czegoś nowego. To właśnie klienci podnoszą nam poprzeczkę i stawiają przed nami konkretne wyzwania i wymagania, którym musimy sprostać. Zależy nam, aby firma RDL Hydraulics postrzegana była jako kompetentna i wiarygodna, wychodząca na przeciw oczekiwaniom naszych obecnych i przyszłych klientów.

**Czy macie Państwo stałych klientów?**

Stali klienci to trzon firmy. Sukcesem jest, gdy klienci do nas wracają. Ważne dla nas jest budowanie zaufania. Ponoć dziesięć procent klientów „ginie” – ubywa w ciągu roku z różnych powodów. Właśnie co najmniej tyle powinno się pozyskać nowych. Konsekwentnie dążymy do tego, aby obsłużyć jak największą liczbę klientów. Stałe szukanie partnerów do współpracy jest dla nas priorytetem.

**Jest Pani z wykształcenia geografem. Pani firma jest firmą stricte techniczną. Jak to się stało, że wyspecjalizowała się Pani w różnych systemach hydraulicznych?**

Geografia, zarówno z wykształcenia, jak i z zamiłowania była na początku,

potem uczestniczyłam w studiach podyplomowych z dziedziny transportu i logistyki, no i kiedy objęłam swoją opieką firmę RDL Hydraulics, wzięłam udział w rocznym studium Management na ICAN Institute i tam nauczyłam się zarządzania firmą – tego, jak należy współpracować z klientami, dostawcami i ogólnie z ludźmi. Wykształcenia technicznego nie posiadam, bo mam od tego specjalistów, z którymi razem firmę rozwijamy i poszerzamy zakres naszych usług, a liczby i różne możliwości mam w głowie i ciągle, patrząc w przyszłość, myślę o jak najlepszych rozwiązaniach.

**Często słyszę opinię, że kobieta prezes musi więcej pracować niż mężczyzna. Czy Pani też tak uważa?**

Na pewno musiałam przekonać do siebie ludzi, ponieważ pojawiłam się w firmie, gdy ona już istniała. Ludzie musieli mi zaufać. Wiedzieli oczywiście, z jakiej firmy przyszłam. To było ogromne wyzwanie, ale czułam, że jestem w odpowiednim miejscu i w odpowiednim czasie. Uwielbiam to, czym się zajmuję. To w życiu jest bardzo ważne, aby kochać to, co się robi. Ciągle czuję tę iskierkę podczas rozmów z klientami, przy rozwiązywaniu trudnych spraw i zagadnień. Jednak nigdy nie zapomnę swoich pierwszych dni w firmie, a w zasadzie olbrzymiej lekcji pokory, kiedy zapoznawałam się z dokumentami, nie zawsze pozytywnymi dla firmy umowami, które musiałam renegować, obowiązkami i problemami. Wiele czasu mi to zajęło, ale wreszcie powoli zaczęły

zwiększać się przychody, marże pokrywały koszty, a klientów zaczęło przybywać. Nie liczyłam wtedy godzin pracy, zaangażowałam całą siebie i razem z zespołem, który mnie wspierał, stworzyłam trochę inaczej funkcjonującą firmę. Do dziś uważam, że najważniejsze jest znalezienie równowagi pomiędzy klientami, dostawcami i pracownikami. Te trzy wartości muszą ze sobą dobrze współgrać. Ważne było, że w tym pierwszym momencie tworzenia nowej firmy nikt nie odszedł. Zmiany zaczęły się później, ale to naturalne zjawisko. W firmie pracuje obecnie prawie trzydzieści osób. Jak rozpoczynałam moją przygodę z RDL Hydraulics było zatrudnionych osiem osób.



Beata Block i Przemysław Kończewski – Zarząd RDL Hydraulics sp. z o.o. „Zawsze wspieramy się i patrzymy w jednym kierunku.”

**Cały swój czas poświęca Pani firmie?**

Dużo czasu poświęcam firmie, ale staram się też mieć czas dla siebie, na swoje pasje i działania poza firmą. Tu chodzi również o równowagę wewnętrzną.

**Prowadzi Pani działania społeczne. Ostatnio była w Pani firmie zbiórka dla osób potrzebujących w związku z wojną w Ukrainie.**

Jedna z naszych pracownic pochodzi z Ukrainy. Od dawna jest w Polsce, ma rodzinę tutaj – męża, dzieci, ale w Ukrainie też ma rodzinę. To bardzo ciężki czas dla ludzi stamtąd. Wśród naszych znajomych każdy zna kogoś z Ukrainy. Zawiezione zostały już na Ukrainę konkretne rzeczy dla żołnierzy z naszej zbiórki, np. krótkofalówki, ale nie tylko. Wiemy doskonale, że nawet gdyby ta wojna skończyła się jutro, to potrzeby będą olbrzymie. Pomagamy, jak możemy. Każda pomoc, nawet najmniejsza jest na wagę złota.

**Ale nie tylko pomagacie ludziom dotkniętym wojną.**

Od wielu lat wspieramy rodziny zastępcze z Gdynińskiego Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej z Gdyni. Dzieci nie obronią się same. Niektóre z nich mają poważne wady rozwojowe, wymagają stałej rehabilitacji. Dzieci uczestniczą w zajęciach terapeutycznych, logopedycznych, potrzebują wsparcia psychologa, a także uczą się języka angielskiego, jazdy konnej, czasami dokładamy się do zabiegów operacyjnych. Nasze wsparcie jest długofalowe, zdajemy sobie sprawę, że te nasze podopieczne dzieci mają często za sobą bardzo trudne do-

świadczania. Jedną z moich bohaterek jest Beata Potocka – socjoterapeuta, od blisko 12 lat pełni funkcję rodziny zastępczej i samodzielnie wychowuje dzieci z niepełnosprawnościami, aktualnie jest to siedem córek, z których trzy dziewczynki są zupełnie niesamodzielne. Pomocy potrzebują olbrzymiej.

**Jest Pani również koordynatorem Lady Business Club na Pomorzu, pierwszego w Polsce klubu kobiet, w którym działają aktywne i twórcze kobiety.** Klub jest ogólnopolski, ale również współpracujemy z Polkami, które zdecydowały się osiąść za granicą i tam pracują. Kobiety w Lady Business Club są przedsiębiorcze, otwarte i bardzo pomysłowe. Dzielimy się wiedzą i doświadczeniem. Pandemia pokazała, ile jest problemów, w których możemy siebie wspierać i wzajemnie sobie pomagać. Obecnie organizujemy spotkania w różnych miastach w Polsce, na szczęście nie tylko on-line.

**W ubiegłym roku był Gdańsk, ale spotykacie się Panie również w innych miastach.**

Zapraszamy jak najwięcej przedsiębiorczych kobiet do spotkań z nami – z prezes i pomysłodawczynią Lady Business Club Emilią Bartosiewicz-Brożną oraz wiceprezes Aleksandrą Rutą. Zawsze jest część otwarta dla wszystkich w czasie takich spotkań, by panie mogły podzielić się swoimi działalnościami i pokazać je większej liczbie przedsiębiorczych kobiet. To są często bardzo budujące rozmowy. Druga część naszych spotkań ma już charakter zamknięty, mamy różne sprawy do omówienia wynikające z działalności Lady Business Club Business Women Foundation. Promujemy też przy okazji naszych spotkań miasta, w których się spotykamy. W Gdańsku zorganizowałam wizytę w Europejskim Centrum Solidarności, Muzeum Bursztynu, w Bazylice Mariackiej i na jej wieży, z której widok na Gdańsk jest niezapomniany. Najbliższe popołudniowe spotkanie w Trómieście odbędzie się już 20 maja 2022. Szczegóły będą na portalach społecznościowych. Już teraz serdecznie zapraszamy!

**Przedstawicie się Panie zawsze sobie nawzajem na takich spotkaniach, co Pani mówi o sobie?**

Jestem pozytywnie nastawioną do życia osobą, podróżniczką i miłośniczką zwierząt, którymi opiekuję się razem z moimi dwiema córkami. Obecnie w moim domu mieszkają cztery koty, trzy psy moje i mojej młodszej córki. Starsza córka ma trzy koty. Poza tym, mamy jeszcze dwa konie i jednego muła, który pojawił się w naszym posiadaniu jako zwierzę do towarzystwa dla naszego jeszcze wtedy młodego ogiera, który się po prostu nudził. I tak został.

**Jest Pani także przewodnikiem turystycznym, pilotką wycieczek, bo Pani wielką pasją są podróże i poznawanie świata – bliskiego i dalekiego.**

Życie biznesowe ciągle przeplata się z tym prywatnym. Pilotem wycieczek wydaje mi się, że jestem od zawsze, i wyjeżdżam, kiedy nadarzy się okazja i jeśli mogę, bo oczywiście firma jest zawsze na pierwszym miejscu. Uwielbiam poznawać nowych ludzi, rozmawiać, bardzo interesuję mnie różnicowane kultury pozaeuropejskie. Podróżowanie to ciągle moja wielka pasja, a każdy wyjazd dostarcza mi nowych bodźców i wrażeń. Każda podróż, zarówno duża, jak i mała jest dla mnie ważna i inspirująca. Lubię wyjeżdżać, ale też lubię wracać.

**Jak na mamę prezeskę patrzą dwie dorosłe córki?**

Zastanawiam się... Czasami mówią, że jest mnie wszędzie pełno i że jestem pracowitką, czasami, że mam zluźować i więcej odpoczywać. A ja tak naprawdę wychodzę z założenia, że jak człowiek kocha swoją pracę i ma z tego radość, to tak jakby nie pracował. Jedną z moich córek pasjonuje się behawiorystyką koni, a druga pracuje ze mną w firmie. Dla mnie ważne jest, żeby każda z nich była sobą i robiła w życiu to, co dla nich jest najważniejsze. Myślę, że są dumne z mamy, bo wspieram je też swoim optymizmem, który jest we mnie. Nauczyłam się, że życie układa różne scenariusze: i te dobre, i te gorsze. Najważniejsze, żeby znaleźć wyjście z trudnych sytuacji, umieć się dostosować i sprostać kolejnemu wyzwaniu, których w życiu pełno. Działanie mam we krwi, jestem otwarta i nic tego nie zmienię.

Dziękuję za spotkanie i rozmowę.



Członkinie Lady Business Club w Europejskim Centrum Solidarności. „Długo zapamiętamy tę wzruszającą podróż w przeszłość.”



Emilia Bartosiewicz-Brożna - prezes i pomysłodawczyni Lady Business Club; Beata Potocka prowadzi Rodzinny Dom Dziecka; Beata Block. „Jak otwierać drzwi, niwelować bariery dzieciom z niepełnosprawnością intelektualną.”



Członkinie Lady Business Club podczas jesiennego spotkania w Gdańsku. „Wspieramy się, wymieniamy doświadczeniem, lubimy spędzać czas razem.”



**Drzewa, krzewa ozdobne i owocowe  
Sklep ogrodniczy, kwiaciarnia  
Akwarystyka**



**GDAŃSK**  
ul. Trakt Św. Wojciecha 291  
sklep tel: 602 345 612  
dział roślin tel: 604 636 270  
akwarystyka tel: 508 799 966

[www.ogrodyjustyny.pl](http://www.ogrodyjustyny.pl)



## Kobiety z Pasją!

W Hotelu Almond w Gdańsku odbyło się kolejne spotkanie z cyklu „Siła Pasji! Kobiety z Pasją!”. Inicjatorka i realizatorka projektu Patrycja Brendler wraz z partnerami strategicznymi Hotelem Almond i Dealerem BMW Zdunek zaprosili do współpracy firmy, które propagują przedsiębiorcze postawy i chcą dzielić się doświadczeniami.

Współtworzącymi wydarzenie były: marka Yonelle – ekskluzywna polskie kosmetyki, Sandra Martynów – ekspert planowania finansowego oraz trener rozwoju osobistego, Monika Koszewska – pisarka i autorka wielu książek, Ashaki – właścicielka Agencji Artystycznej Ashaki Dance Team, Anna Markowska – właścicielka artystycznej pracowni wypieków Terapia Cukrowa. Gościem specjalnym była Aleksandra Dejewska – psycholog i terapeutka zaburzeń odżywiania, prezeska Fundacji Aż Sobie Zazdroszczę. Spotkanie poprowadził dziennikarz radiowy Robert Silski.

Ideą spotkań „Kobiety z Pasją!” jest propagowanie świadomego życia w równowadze w wielu obszarach. Zaproszeni goście dyskutują, szukając inspiracji, nawiązują wiele relacji zarówno w obszarze własnego rozwoju osobistego, jak i na płaszczyźnie zawodowej. Podczas spotkania w części artystycznej wystąpił zespół muzyki rozrywkowej California Duet. Po części oficjalnej kucharze restauracji Magiel z Hotelu Almond zaprosili na poczęstunek. Następne spotkanie z cyklu „Kobiety z Pasją!” odbędzie się 8 października.

Fot. Agata Jabłońska



# Polish Businesswomen Awards

25 marca 2022 roku w Warszawie odbyła się gala Polish Businesswomen Awards z udziałem znanych osobistości świata mediów i biznesu.

Wydarzenie swoją obecnością uświetniły gwiazdy polskiego show-biznesu, m.in. Magdalena Mołek, Anna Kalata, Edyta Górniak, Julia Kuczyńska (Maffashion) oraz Krzysztof Ibisz. Galę poprowadził Jacek Borkowski, a gości powitała Elżbieta Jeznach – redaktor naczelna magazynu „Businesswoman & life”. Uroczystość uświetnił występ skrzypaczki Ilony Perz-Golki (Ylo Violin).

Ideą gali jest celebrowanie sukcesów i docenienie osób ze świata kultury, sztuki, sportu i biznesu w różnych branżach, zwiększenie rozpoznawalności marek, a także networking i dotarcie ze swoimi produktami oraz usługami do potencjalnych klientów. Podczas gali nagradzane są także osoby ogólnie znane, które wykorzystują swoją popularność do szerzenia pozytywnych wartości. Wśród nagrodzonych firm, w kategorii lider w kreowaniu pozytywnego wizerunku firm znalazła się agencja marketingowa z Trójmiasta MAARWIN – PR & Marketing, której prezesem jest Paulina Marwińska.

Podczas gali odbyła się także licytacja na rzecz dzieci z opuszczonych domów dziecka w Ukrainie – podopiecznych fundacji SOS Wioski Dziecięce.



Edyta Górniak



Paulina Marwińska, prezes MAARWIN – PR &amp; Marketing, nagrodzonej agencji z Trójmiasta.



Magdalena Mołek



Julia Kuczyńska, Maffashion

Krzysztof Ibisz

# Pokoju, Miłości i Uśmiechu!



**VIVADENTAL®**  
EUROPEAN IMPLANT & AESTHETICS CENTRE

Gdańsk, Al. Zwycięstwa 48  
tel. 503-503-506  
www.vivadental.pl

**VIVAESTETICA®**  
CENTRUM MEDYCYNY ESTETYCZNEJ

Gdańsk, Al. Zwycięstwa 48  
tel. 58 358-85-00  
www.vivaestetica.pl



## Gdańscy kupcy zintegrowani

### Spotkanie w restauracji „Grass”

Na początku 2022 roku w gościnnych progach restauracji „Grass” odbyło się uroczyste spotkanie członków Wojewódzkiego Zrzeszenia Handlu i Usług w Gdańsku.

Wydarzenie zgromadziło liczną reprezentację środowiska kupieckiego z województwa pomorskiego i było okazją do wymiany poglądów i doświadczeń z prowadzonej działalności. Gospodarzem uroczystości był Tadeusz Zagórski, prezes Wojewódzkiego Zrzeszenia Handlu i Usług w Gdańsku, prezes Zarządu Naczelnej Rady Zrzeszeń Handlu i Usług w Warszawie, który w momencie powitania gości podkreślił znaczenie integracji i wzajemnego wspierania się środowiska kupieckiego.

Prezes Zagórski opowiedział zebranym o działaniach Naczelnej Rady Zrzeszeń Handlu i Usług w Warszawie, którego Wojewódzkie Zrzeszenie Handlu i Usług w Gdańsku jest członkiem w dążeniu do poprawy funkcjonowania przedsiębiorców w polskiej gospodarce. Prezes podkreślił znaczenie dla polskich firm możliwości zatrudniania uchodźców z Ukrainy. Spotkanie upłynęło w przyjaznej atmosferze, przy muzyce, serdecznych rozmowach.



Wojewódzkie Zrzeszenie Handlu i Usług w Gdańsku skupia kupców, gastronomików i usługodawców z terenu województwa pomorskiego, posiada Biura Rejonowe w Gdańsku, Kartuzach, Kościerzynie, Sopocie, Starogardzie Gdańskim, Tczewie, Wejherowie i Władysławowie. Organizacja świadczy swoim członkom pomoc doradczą w zakresie prawnym, organizacyjnym, podatkowym i finansowym, promuje małą przedsiębiorczość w regionie i kraju, prowadzi działalność szkoleniową oraz informacyjną, a także

w szerokim zakresie realizuje działania integracyjne (coroczne pielgrzymki na Jasną Górę, wycieczki, spotkania rekreacyjne i bale kupieckie). Wojewódzkie Zrzeszenie Handlu i Usług utrzymuje współpracę z organizacjami przedsiębiorców z terenu województwa pomorskiego, parlamentarzystami, samorządami i władzami regionu, powiatów, miast i gmin oraz instytucjami rządowymi i pozarządowymi wspierającymi przedsiębiorczość.





## Biznes i samorzędy walczą razem o odblokowanie rozwoju lądowej energetyki wiatrowej

10 organizacji reprezentujących 11,5 tys. firm oraz niemal 700 gmin apeluje o odblokowanie rozwoju lądowej energetyki wiatrowej – jako gwarancji bezpieczeństwa i niezależności energetycznej Polski. W obliczu obecnej sytuacji geopolitycznej filarem bezpieczeństwa energetycznego musi być szybka redukcja naszej zależności od paliw kopalnych. Takie szanse daje nam szybki i dobrze zaplanowany rozwój odnawialnych źródeł energii (OZE), w tym lądowej energetyki wiatrowej, która może uzupełniać źródła węglowe i systemowo w najkrótszym czasie dostarczać potrzebną energię. Żeby ten rozwój nastąpił, konieczne jest zniesienie zasady 10H, która w 2016 r. praktycznie zablokowała nowe inwestycje w lądowe farmy wiatrowe – apelują sygnatariusze apelu.

Wojna w Ukrainie sprawiła, że przyspieszenie procesu transformacji i umożliwienie realizacji nowych inwestycji w odnawialne źródła energii stały się koniecznością z punktu widzenia suwerenności Polski i jej interesu narodowego. Dziś, w najlepiej pojętym interesie narodowym konieczne jest natychmiastowe odblokowanie możliwości rozwoju potencjału lądowej energetyki wiatrowej. „Dynamiczny rozwój tego sektora zapewni dostawy taniej, zielonej energii, pozwalając na przyspieszenie procesu uniezależnienia się od dostaw paliw kopalnych z Rosji. Podnosząc jednocześnie poziom bezpieczeństwa energetycznego Polski i przynosząc szereg korzyści krajowej gospodarce” – czytamy w apelu 10 organizacji.

### Polska walka z wiatrakami

Obecnie główną barierą dla rozwoju lądowej energetyki wiatrowej w Polsce nie jest brak akceptacji społecznej (85% Polaków popiera rozwój farm wiatrowych na lądzie), finanse czy technologia – jest nią niezrozumiały brak decyzji o odblokowaniu tego sektora poprzez liberalizację zasady 10H, która od 2016 roku wyklucza 99 proc. obszaru Polski z inwestycji wiatrowych. „Nie możemy zmarnować szansy na budowę niezależnej i bezpiecznej energetyki wiatrowej w Polsce. Dalsza zwłoka w zniesieniu przepisów ograniczających rozwój lądowej energetyki wiatrowej nie będzie możliwa do nadrobienia, a jej skutki mogą okazać się znacznie dotkliwsze niż do niedawna zakładaliśmy. Odpowiedzią na obecne wyzwania w tym względzie jest energetyka wiatrowa, która nie tylko zmniejsza krajowe zapotrzebowanie na import surowców energetycznych, ale również oferuje koszt wytworzenia energii elektrycznej, który jest 3–3,5 krotnie niższy niż z paliw kopalnych. Ponadto, energetyka wiatrowa tworzona jako źródła rozproszone jest mniej podatna na zagrożenia fizyczne, a tym samym dużo bezpieczniejsza niż duże i scentralizowane źródła wytwórcze” – podkreśla Janusz Gajowiecki, prezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej.

### Rząd daje zielone światło OZE, ale działań brak

Polski rząd przedstawił właśnie plan odejścia od rosyjskich węglowodorów, a Rada Ministrów przyjęła założenia do aktualizacji Polityki Energetycznej Polski do 2040 r., w której zakłada się zwiększenie udziału i dalszy rozwój OZE w miksie energetycznym. Działania mają obejmować zdynamizowanie rozwoju OZE we wszystkich sektorach, a w perspektywie 2040 r. Polska będzie dążyć do tego, aby ok. połowa produkcji energii elektrycznej pochodziła z odnawialnych źródeł. To zapowiedzi – teraz czas na konkretne propozycje działań, branża czeka na szczegóły, bo zapowiedzi to za mało.

Dlatego sygnatariusze apelu wzywają rządzących do niezwłocznego sfinalizowania prac i przyjęcia nowelizacji ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych. Zmiany w ustawie zakładają właśnie rezygnację z tzw. zasady odległościowej, zakładającej minimalną odległość elektrowni od budynku równą dziesięciokrotności wysokości elektrowni wiatrowej (10H)



w sytuacji, gdy lokalna społeczność wyrazi na to zgodę (minimalna odległość nie może być niższa niż 500 metrów). W przypadku nowelizacji ustawy najważniejsze jest właśnie przesunięcie decyzyjności na poziom lokalny w miejscach, gdzie inwestycje te będą realizowane.

Przygotowane już przed rokiem regulacje nadal nie doczekały się przyjęcia przez Radę Ministrów i skierowania do prac w parlamencie. Obecna regulacja, ograniczając rozwój farm wiatrowych w Polsce, wciąż stoi na drodze do budowania bezpieczeństwa energetycznego Polski.

### Zielony bilans zysków

Rozwój lądowej energetyki wiatrowej to poza kwestiami bezpieczeństwa również przyspieszenie polskiej transformacji energetycznej i szereg korzyści dla gospodarki i społeczeństwa. Raport Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej pokazuje, że nowe farmy wiatrowe przy najlepszym scenariuszu rozwoju zagwarantują 70–133 mld zł przyrostu PKB, 490–935 mln zł dodatkowych wpływów do samorządów, ok. 80 mld zł zamówień na produkty i usługi w łańcuchu dostaw oraz 51 do 97 tys. nowych miejsc pracy w perspektywie do 2030 r.



Trwają badania na dwóch gdańskich uczelniach

## Szansa na skuteczny polski lek w walce z COVID-19

Naukowcy z Politechniki Gdańskiej razem z naukowcami Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego pracują nad otrzymaniem nowych związków blokujących działanie enzymów odgrywających kluczową rolę w procesie namnażania koronawirusa SARS-CoV-2.

Te badania pozwolą na opracowanie skutecznego, bezpiecznego i taniego polskiego leku eliminującego ciężki przebieg COVID-19. Zespołem badawczym kieruje dr hab. inż. Sebastiana Demkowicza, prof. PG z Katedry Chemii Organicznej na Politechnice Gdańskiej. Celem badań jest otrzymanie nowych, skutecznych inhibitorów enzymu proteazy SARS-CoV-2 Mpro, czyli niskocząsteczkowych związków chemicznych blokujących jej działanie. Enzym ten jest wytwarzany w ludzkich komórkach zainfekowanych koronawirusem. Odgrywa on kluczową rolę w procesie replikacji (namnażania) SARS-CoV-2, który odpowiedzialny jest za pandemię COVID-19.

„Substancje chemiczne klasyfikowane jako inhibitory proteazy są zaliczane do jednych z najnowocześniejszych i niezwykle obiecujących strategii projektowania nowych leków stosowanych w wielu terapiach przeciwwirusowych, w tym w leczeniu COVID-19. Są skutecznym uzupełnieniem szczepień oraz innych działań profilaktycznych” – tłumaczy prof. Sebastian Demkowicz. „Opracowane na ich podstawie leki dają możliwość skutecznego zwalczania infekcji i prowadzą do złagodzenia przebiegu choroby, a co najważniejsze – znacząco zmniejszają ryzyko hospitalizacji i zgonów pacjentów. Naukowcy liczą, że otrzymanie nowych, wysoko aktywnych inhibitorów enzymu proteazy SARS-CoV-2 Mpro pozwoli na opracowanie skutecznego, taniego, polskiego leku, który będzie można stosować doustnie.

W pierwszym etapie badań zespół naukowy pod kierunkiem prof. Demkowicza, wykorzystując komputerowe techniki modelowania molekularnego, zaprojektował struktury związków o najwyższym stopniu dopasowania do miejsca aktywnego proteazy. „Wyselekcjonowaliśmy grupę związków charakteryzujących się najwyższym, teoretycznym potencjałem. Następnie, w wyniku syntezy, opracowaliśmy oryginalne metody otrzymywania osiemnastu nowych związków chemicznych” – mówi prof. Demkowicz.

Zdolność otrzymanych związków do hamowania aktywności proteazy SARS-CoV-2 Mpro została zbadana przy współpracy z zespołem naukowym prof. dr hab. med. Iwony Inkielewicz-Stępnia, kierownika Katedry i Zakładu Patofizjologii Farmaceutycznej Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego.

„Należy podkreślić, że zaprojektowane związki są bardzo efektywne w hamowaniu proteazy SARS-CoV-2 Mpro w niskich stężeniach, na poziomie mikromolarnym. Jednocześnie charakteryzują się one dużo niższą cytotoxicnością wobec badanych ludzkich linii komórkowych w porównaniu do ebselelu” – mówi prof. Iwona Inkielewicz-Stępnia.

„Może przekładać się to na brak niepożądanych działań ubocznych i wysoki profil bezpieczeństwa stosowania nowego leku” – podkreśla prof. Demkowicz.



## Mistrzynie pióra i podróży na 18. Śniadaniu Mistrzyń PSKB

„Podróżować znaczy żyć” to tytuł zbioru reportaży Olgi Dębickiej, która była gością 18. Śniadania Mistrzyń zorganizowanego przez Polskie Stowarzyszenie Kobiet Biznesu. I to podróże właśnie zdominowały spotkanie – choć nie tylko te po dalszych i bliższych zakątkach świata, ale także te przez... życie.

„Zwykle zadajemy bohaterkom Śniadań Mistrzyń pytanie, o czym marzyły, gdy były małymi dziewczynkami, kim chciały zostać, gdy dorosną. Najczęściej dziecięce marzenia odbiegają zdecydowanie od tego, czym nasze mistrzynie zajmują się w dorosłym życiu. Olga Dębicka od dziecka marzyła o podróżach i wszystkie swoje wybory podporządkowała tym marzeniom. Jej życiowa podróż jest potwierdzeniem tego, że marzenia się spełniają, a nie czeka na ich spełnienie” – mówi Anna Fibak, wiceprezesa zarządu Polskiego Stowarzyszenia Kobiet Biznesu.

Olga Dębicka jest nie tylko podróżniczką, ale też dziennikarką i pisarką. Spod jej pióra, oprócz wspomnianego zbioru reportaży „Podróżować znaczy żyć”, wyszły m.in. „Dziwka i Madonna. Marka Hłaski widzenie świata” i „Fotografie z tłem. Gdańszczanie po 1945 roku”. Publikowała od „Dziennika Bałtyckiego”, po „Dialog Deutsch-Polnisches Magazin”, przez 12 lat związa-



Anna Fibak i Patrycja Dendor – wiceprezeski PSKB.



Olga Dębicka.

na była z portalem Wirtualna Polska. Od 17 lat jest stałą współpracowniczką „National Geographic”. Jest też laureatką wielu dziennikarskich nagród.

„Śniadania Mistrzyń to nie tylko okazja do wysłuchania interesującej opowieści kobiety sukcesu. To przede wszystkim inspirujące rozmowy, podczas których przekonujemy się, że nam – kobietom nie straszne są zawirowania losu, że uczymy się na błędach, wyciągamy wnioski z porażek i – przede wszystkim – że nie boimy się sięgać po marzenia i że możemy sobie wzajemnie pomagać i dodawać siły” – dodaje Anna Fibak.

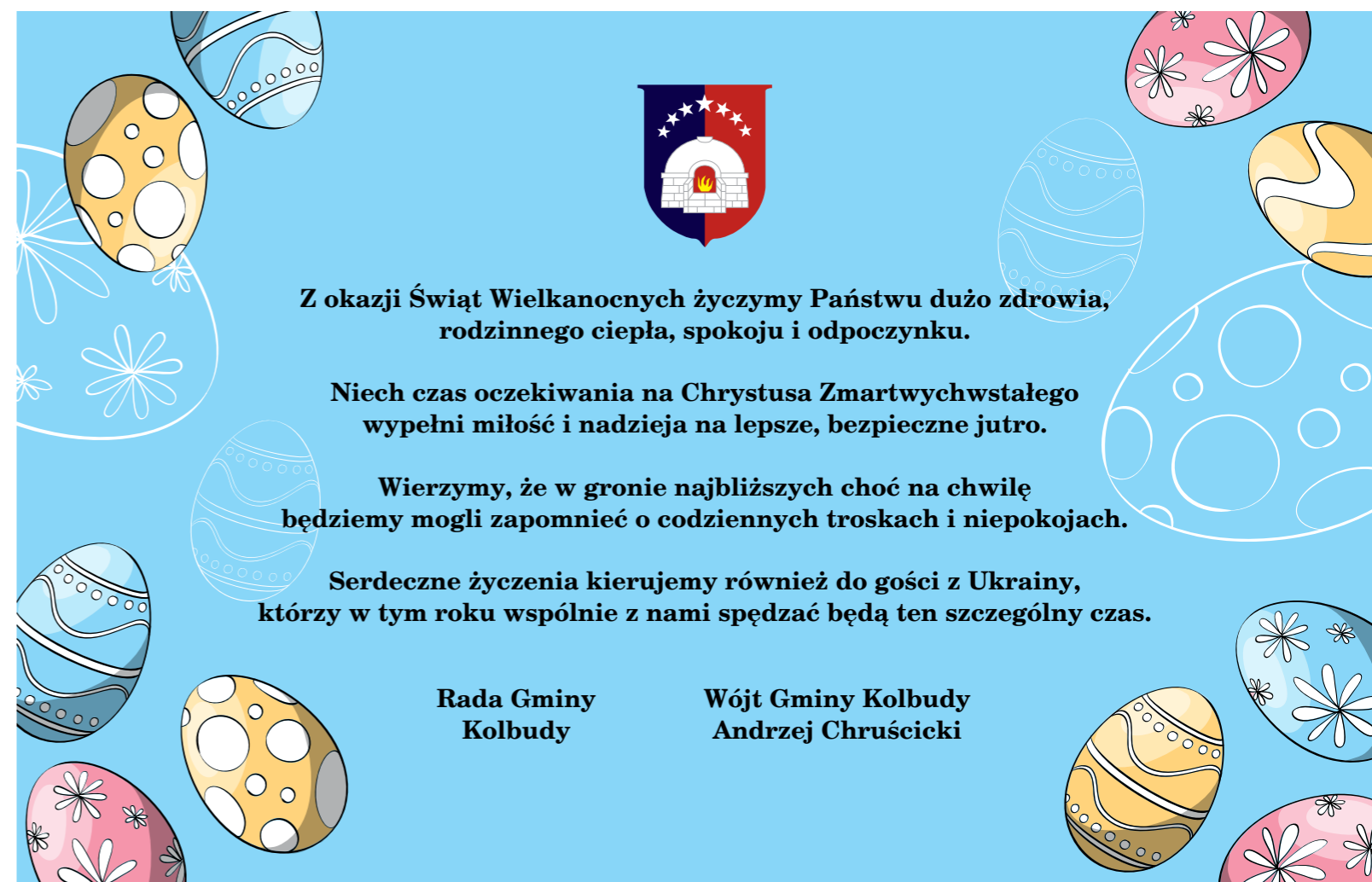
Na kolejne Śniadanie Mistrzyń Polskie Stowarzyszenie Kobiet Biznesu zaprosi już w maju. Partnerami cyklu są: Galeria Klif w Gdyni oraz „Magazyn Pomorski”.

Fot. Joanna Oleszek



Olga Dębicka i Sylwia Kulaszewicz.

REKLAMA



Z okazji Świąt Wielkanocnych życzymy Państwu dużo zdrowia, rodzinnego ciepła, spokoju i odpoczynku.

Niech czas oczekiwania na Chrystusa Zmartwychwstałego wypełni miłość i nadzieja na lepsze, bezpieczne jutro.

Wierzmy, że w gronie najbliższych choć na chwilę będziemy mogli zapomnieć o codziennych troskach i niepokojach.

Serdeczne życzenia kierujemy również do gości z Ukrainy, którzy w tym roku wspólnie z nami spędzać będą ten szczególny czas.

Rada Gminy  
Kolbudy

Wójt Gminy Kolbudy  
Andrzej Chruścicki



*Naczelna Rada Zrzeszeń  
Handlu i Usług pamięta*

## „Zasłużonym dla Kupiectwa Polskiego”

W grudniu 2021 roku nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej dedykowanej wybitnym polskim kupcom: Grażynie Karnas – wieloletniej prezes Naczelnej Rady i prezes Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług w Katowicach, Józefowi Peplińskiemu – honorowemu prezesowi Naczelnej Rady, prezesowi Zrzeszenia Kupiectwa w Szczecinie, oraz Tadeuszowi Pankowskiemu – wiceprezesowi Naczelnej Rady i prezesowi Powiatowego Zrzeszenia Handlu i Usług w Grodzisku Wielkopolskim.

Inicjatorem wmurowania i uroczystego odsłonięcia tablicy był Tadeusz Zagórski, prezes Zarządu Naczelnej Rady Zrzeszeń Handlu i Usług, a aktu poświęcenia dokonał ks. bp Archidiecezji Warszawskiej Rafał Markowski. W uroczystości odsłonięcia i poświęcenia pamiątkowej tablicy uczestniczyli także o. Dariusz Szuba – paulin, opiekun kupiectwa z ramienia Jasnej Góry, członkowie najbliższych rodzin upamiętnionych, członkowie Prezydium Zarządu i Komisji Rewizyjnej Naczelnej Rady oraz prezesi zrzeszeń i stowarzyszeń kupieckich skupionych w Naczelnej Radzie.

Po złożeniu kwiatów i odśpiewaniu hymnu kupieckiego wygłoszono laudację upamiętnionym kupcom. Po uroczystości prezes Tadeusz Zagórski podziękował licznie zebranym gościom za przybycie i zaprosił na okolicznościowy poczęstunek.

Pamiątkową kupiecką tablicę można podziwiać na budynku Naczelnej Rady Zrzeszeń Handlu i Usług w Warszawie przy ul. Oboźnej 8.



# Przemek Dzieciom od 15 lat!

Z Przemysławem Szalińskim, twórcą Fundacji Przemek Dzieciom, rozmawia Alina Kietrys.



**Jubileuszowy koncert Fundacji był niezwykle okazały. Uczestniczyło w nim wiele gwiazd – galę prowadził Roman Czeżarek, a publiczność uwodzili Katarzyna Dąbrowska, Zbigniew Zamachowski, Robert Janowski, Felicjan Andrzejczak, Mateusz Damięcki i Muniek Staszczuk. W trakcie koncertu zebrano ponad 34 tys. zł z przeznaczeniem na rehabilitację chorych dzieci. Okazją do wydarzenia była niezwykle – 15-lecie działania akcji Przemek Dzieciom.**

**Czy może Pan opowiedzieć, jak minęły Panu te lata?**

Oczywiście. Moje działania rozpoczęły się od pomagania koleżdze z klasy, a byliśmy wtedy w gimnazjum. Była to klasa integracyjna, a mojemu koleżdze Markowi bardzo potrzebny był wózek inwalidzki. Miałem wtedy fioła na punkcie dwóch seriali: „Kiepscy” i „Miodowe lata”. Pierwszy list do artysty Artura Barcisia napisałem, gdy miałem trzynaście lat. Napisałem wprost: „Mam trzynaście lat, mój kolega jest chory i potrzebuje wózka inwalidzkiego. Czy przyjedzie Pan do Gdańska, żeby wystąpić za darmo? Jakby Pan u nas wystąpił, to moglibyśmy zebrać jakieś pieniądze na ten wózek”. Odpowiedział od razu: „Tak, przyjadę!”. To samo napisałem do Cezarego Żaka i dodałem: „PS. Pan Barciś się zgodził”. Pan Cezary powiedział mi, że jak przeczytał, że Barciś się zgodził, to oczywiście było, że on też się zgodzi. Potem zaprosiłem w ten sposób jeszcze kilka osób: Andrzeja Grabowskiego, Bogusława Meca, Edwarda Hulewicza i wszyscy, o dziwo, się zgodzili. To było 15 lat temu.

Początki nie były jednak łatwe, bo stowarzyszenie, które firmowało ten pierwszy koncert, po prostu mnie oszukało. Przyjechało kilku znanych ar-

tystów, wystąpili za darmo, ale mój kolega nie dostał ani złotówki z tego koncertu, więc nie mogliśmy kupić obiecanego wózka. A ja sam jako trzynastolatek nie mogłem podpisywać umów z artystami, więc ktoś musiał to firmować. Prezes tej firmy mówił mi, że zebrane do puszki pieniądze co do złotówki poszły na organizację koncertu. Ale potem udało się zadziałać inaczej – firma, do której napisaliśmy, przysłała ten wózek.

Drugi koncert, który organizowałem na rzecz dziecka z nowotworem z Wejherowa, też skończył się dla mnie fatalnie, bo pan prezes na tydzień przed koncertem, kiedy już wszystko było dopięte, oświadczył mi, że zrywa ze mną umowę, której de facto nie było.

**To były trudne pierwsze doświadczenia.**

Tak, ale szybko zrozumiałem, że muszę być odporny. Takie niepowodzenia hartują. Poczekalem, aż będę pełnoletni, bo przekonałem się, że nie wszystkie osoby, które zbierają pieniądze na pomaganie, rzeczywiście pomagają. Po osiemnastce komitet pomocowy założyłem na siebie. Mogłem już rze-



czywiście zbierać pieniądze dla potrzebujących. Zaczęłem we wrześniu 2012 roku w Sopocie cykl „Serca gwiazd” i od tamtej pory intensywnie organizuję imprezy, które pomagają dzieciom. Zebrane pieniądze mogą już sam przekazywać potrzebującym. Przed pandemią namawiałem też znanych artystów do wizyt w szpitalach u chorych dzieci. W czasie pandemii starałem się szczególnie, żeby przekazywać przez personel medyczny w okolicach Bożego Narodzenia i Dnia Dziecka jak najwięcej darów. A normalnie kupujemy kilkaset zabawek i rozwozimy po pomorskich szpitalach: Wejherowo, Gdynia, centrum w Redłowie, szpital na Polankach w Oliwie i oddziały w szpitalach Copernicus i na Zaspie, odwiedzamy także Akademię Medyczną w Gdańsku.

**Wchodził Pan do szpitali bez problemów?**

Najczęściej szpitale się do mnie odzywają, bo wiedzą już o moich działaniach. Zresztą mam osobiste doświadczenia. Mam 28 lat i jestem osobą niepełnosprawną, jako dziecko spędzałem wiele miesięcy w szpitalach. Do tej pory tylko na jednym oddziale pani psycholog dziecięca miała jakiegokolwiek zastrzeżenia do moich działań, mówiąc, że taki celebryta z Warszawy przyjedzie na oddział chorych dzieci, zrobi sobie zdjęcie i wstawi na Facebooka. Powiem szczerze, nie wiedziałem, co mam odpowiedzieć pani psycholog. To było przykre, ale szybko otrząsnąłem się, żeby działać dalej. A w innych szpitalach lekarze zaczęli mnie rozpoznawać i pytali, czy czasem nie byłem w ich szpitalu pacjentem. Sam spędziłem w tych szpitalach parę ładnych lat, więc wiem, jak to wygląda z punktu widzenia pacjenta.

Pamiętam koncert, który przygotowaliśmy w świetlicy z Patrycją Markowską. Cóż to była za radość i ile emocji, i tych koncertów i spotkań z artystami w szpitalach organizowałem naprawdę wiele. Chociaż prawdą jest też, że nie wszyscy artyści wytrzymują presję pobytu w szpitalu, ale wiadomo, nic na siłę. Kto z artystów chce i może, ten spotyka się z chorymi dziećmi w szpitalach. Pamiętam taką letnią wizytę Marcina Dorocińskiego w szpitalu. Był sierpień. Spotkaliśmy w szpitalu siedemnastolatkę, która była bardzo chora, ale naprawdę ucieszyła się z tej wizyty. Rozmawiała z panem Dorocińskim przez godzinę. Wiem, że umówili się na kolejne spotkanie. Po jakimś czasie Dorociński zapytał mnie o tę dziewczynę, ale niestety już nie żyła. Lekarze powiedzieli mi potem, że po tym spotkaniu stał się niemal cud, bo przez trzy pierwsze dni po wizycie dziewczyna naprawdę czuła się całkiem dobrze, ale potem niestety choroba wróciła. Takie działanie terapeutyczne jest bardzo ważne.

Czasami mnie pytają, ilu osobom pomogłem przez te 15 lat. A ja nie umiem odpowiedzieć wprost. Najtrudniej jest, gdy spotykam w szpitalu przez kilka miesięcy jakieś dziecko czekające na przykład na przeszczep płuc. Wtedy te rozmowy są naprawdę trudne.

**Jak Pan reaguje na takie trudne sytuacje?**

Już się trochę uodporniłem i prawdą jest też, że nie znam tych wszystkich dramatycznych historii zdrowotnych czy rodzinnych. Pamiętam, jak wspie-





rałem chłopca, który cierpiał na zanik mięśni. Z czasem porozumiewał się już tylko za pomocą gałek ocznych. Mama wychowywała tego chłopaka sama – warunki mieszkaniowe były bardzo złe. Fundacji udało się kupić specjalne łóżko i komunikator komputerowy do porozumiewania się, wyremontowaliśmy też mieszkanie. Co to była za radość moja i mamy chłopca! Nie zapomnę, jak on patrzył na mnie, kiedy pierwszy raz na łóżku można go było zawieźć do łazienki, żeby go umyć.

W realizacji tego przedsięwzięcia pomagał też pan prezydent Adamowicz. Był zawsze otwarty i życzliwy. W czasie koncertu z okazji dziesięciolecia mojego działania poszedłem do niego, żeby zaprosić go na imprezę. Po tygodniu na konto fundacji wpłynęła darowizna od pana prezydenta – i nie była to kwota symboliczna. Przyszedł wtedy na koncert i poprosił, żebym publicznie nie informował o tej darowiznie. Dzisiaj, już po tylu latach mogę już o tym opowiedzieć, ale wtedy naprawdę byłem zaskoczony.

#### Czy są sytuacje, które Pana zniechęcają?

Bywają. Miewałem wątpliwości, zastanawiałem się już kilka razy, czy może



wystarczy już tego mego działania. Szczególnie wtedy, gdy natrętnie pytano, ile artysta wzięł za udział w koncercie czy za odwiedzin w szpitalu. Słyszałem też o sobie, że „mieszkam w pałacu i nie mam co z pieniędzmi robić”, bo przecież to niemożliwe, żeby tylu artystów tak chętnie przyjeżdżało i występowało za darmo, a żebym ja nic z tego nie miał. Wtedy jest mi po prostu przykro, staram się o tym jak najkrócej pamiętać. Te smutne uczucia mijają, gdy widzę pełną salę na koncercie i entuzjazm ludzi albo jak widzę efekty rehabilitacji, którą udaje mi się za zebrane pieniądze uruchomić dla chorego młodego człowieka.

Zachowania artystów mnie bardzo poruszają. Pamiętam, jak Zbigniew Wodecki obciął kawałek swoich włosów i dał na aukcję, przyjechał na koncert i miał świetny występ. Podobnie niezwykle spotkania były z Anią Wyszkoni czy Januszem Panasewiczem. Mógłbym wymienić wielu wykonawców na organizowanych przez fundację koncertach. Świetne są też wizyty mikołajowe w szpitalach – dzieci bardzo to lubią.

#### 15 lat działania to już znaczący dorobek.

Mam nadzieję, że będę przydatny chorym dzieciom, bo to najważniejsze. Jeżeli umiem to robić i wychodzi mi to, to zamierzam to robić do końca świata... i dwa dni dłużej! [śmiech]

Poświęcam temu „25 godzin na dobę”, to naprawdę moja pasja i moje życie. Zajmuję się wszystkim, bo to nie jest fundacja z wieloma osobami na etacie. Na etacie jestem tylko ja, a PFRON dotuje moje miejsce pracy jako osoby niepełnosprawnej. Pozostałe osoby to wolontariusze. To bardzo liczne grono ludzi, z którymi współpracuję od lat. Są w różnym wieku, od kilkunastolatków po osoby na emeryturach. Salę w gdańskim Domu Technika NOT dostają za darmo, a ściślej za 1 zł, podobnie z drukiem plakatów, zaproszeń czy cegiełek, przekazywanymi na aukcję fantami i pokojami dla artystów, które użyczają nam hotele. Wiele osób dobrej woli pracuje na nasz wspólny cel: pomoc chorym dzieciom.

Fot. Joanna Załęska Fotografia i Luc Art Photo

## Fundacja Hospicyjna organizuje XI Charytatywny Bal z Sercem

Po blisko dwuletniej przerwie związanej z pandemią Fundacja Hospicyjna już po raz 11. urządza Charytatywny Bal z Sercem. Patronat honorowy nad tegoroczną uroczystością objęli Ambasada Włoch w Warszawie oraz Maurycy Chodorowski, konsul honorowy Włoch w Gdyni. Partnerem wydarzenia jest Olivia Business Centre. Środki zebrane podczas Balu zostaną przekazane na rzecz Hospicjum dla Dzieci i Dorosłych im. ks. Eugeniusza Dutkiewicza SAC w Gdańsku oraz na budowę Centrum Opieki Wytchnieniowej.

Do tej pory goście zaproszeni na Bal z Sercem mieli już okazję bawić się m.in. na balu hiszpańskim, francuskim, skandynawskim, niemieckim, austriackim i brytyjskim. Tym razem będą mogli poczuć atmosferę Włoch. Hasło przewodnie XI Charytatywnego Balu z Sercem brzmi: „Wszystkie drogi prowadzą do Serca”. Włoskie menu oraz występ Stefano Terrazzino, włoskiego tancerza oraz piosenkarza, a to wszystko w klimatycznej atmosferze przestrzeni konferencyjnej 34. piętra Olivia Star. Artysta nie tylko zaśpiewa włoskie szlagiery – zaprosi również gości do nauki tańca. Całe wydarzenie poprowadzi Maciej Orłoś.

Uroczystości tradycyjnie już przyświeca szczytny cel. Podczas XI Charytatywnego Balu z Sercem goście mogą spodziewać się licznych niespodzianek. Wszystkie pozyskane środki zostaną wykorzystane na potrzeby Hospicjum dla Dzieci i Dorosłych im. ks. Eugeniusza Dutkiewicza SAC w Gdańsku oraz na budowę Centrum Opieki Wytchnieniowej. Cel Balu można wesprzeć także poprzez działania sponsorskie.



21 maja 2022 roku  
XI Charytatywny  
Bal z Sercem

„Bal z Sercem od lat łączy różne środowiska zaangażowane w pomoc osobom u kresu życia. Cieszy się sympatią i może liczyć na obecność i szerokie wsparcie przedstawicieli władz, środowiska biznesu, nauki, świata kultury i sportu, oraz przedstawicieli mediów. Wierzymy, że jak co roku kolejny Bal spotka się z życzliwym przyjęciem trójmiejskiego środowiska” – mówi Paweł Ryta z Fundacji Hospicyjnej.

Uroczystości patronatem honorowym objęli przedstawiciele władz: Ambasada Włoch w Warszawie, Maurycy Chodorowski, konsul honorowy Włoch w Gdyni, prezydent miasta Gdańsk, wojewoda pomorski, marszałek województwa pomorskiego oraz organizacje gdańskich przedsiębiorców: Business Center Club Łoża Gdańska, Gdański Klub Biznesu, Stowarzyszenie Konsulów Honorowych w Polsce, Polsko-Szwedzka Izba Gospodarcza, Pracodawcy Pomorza oraz media: m.in. TVP 3 Gdańsk, Radio Gdańsk, „Dziennik Bałtycki”, Trójmiasto.pl, magazyn „Prestiż” oraz „Magazyn Pomorski”.

REKLAMA



GDANŃSKA  
RESTAURACJA

Maria i Henryk Lewandowscy



## Dywersyfikacja energetyczna szansą dla małych gospodarstw, małych portów oraz gmin nadmorskich

# Zielona Brama Przywidz – energia dla małych i dużych

15 marca spotkali się przedstawiciele Grupy Technologicznej ASE, Bałtyckiego Klastra Morskiego i Kosmicznego oraz Miniklastra Energetycznego Zielona Brama. W czasach wysokich cen energii w gronie eksperckim podjęto dyskusję nad osiągnięciem samowystarczalności energetycznej w wymiarze lokalnym.

„Istotą spotkania jest integracja działań klastrów na rzecz energetyki odnawialnej i produkcji w pełni ekologicznej żywności” – wyjaśnił Marek Grzybowski, prezes zarządu Bałtyckiego Klastra Morskiego i Kosmicznego, znanego na rynku międzynarodowym jako BSSC – Baltic Sea and Space Cluster.

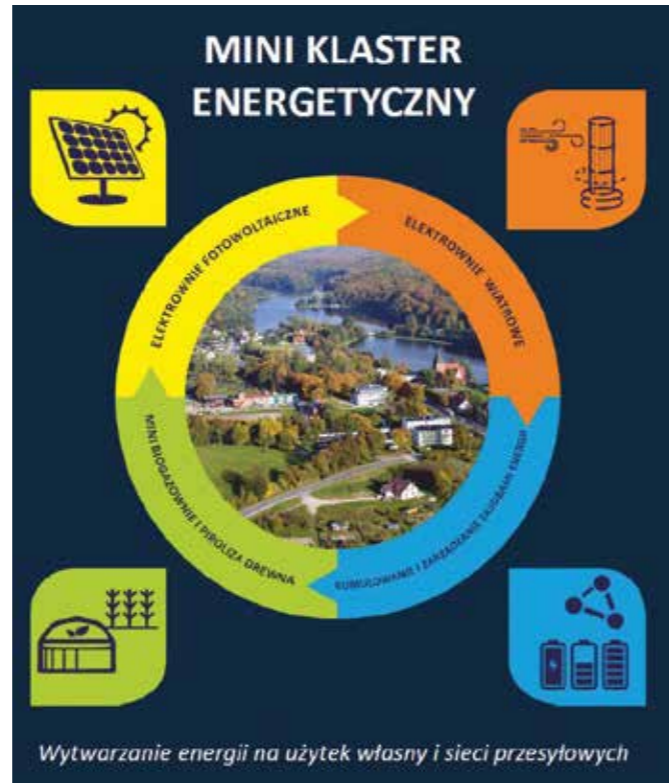
„Chodzi o to, by rozwinąć współpracę w celu utworzenia inteligentnego systemu wytwarzania energii dla małych podmiotów gospodarczych i wykorzystać go skutecznie na własne potrzeby” – podkreślił Grzybowski. W przypadku Klastra Zielona Brama będzie to produkcja rolnicza oraz działalność rekreacyjna i turystyczna. W przypadku małych portów morskich, miast i gmin nadmorskich będzie to zapewnienie zielonej energii na potrzeby portu, mariny, terminala portowego, nadmorskiej miejscowości lub jej części.

Klaster Zielona Brama nieprzypadkowo gościł przedstawicieli Grupy Technologicznej ASE z Dariuszem Jachowiczem, prezesem zarządu ASE i założycielem firmy na czele. Hasłem wiodącym Grupy Technologicznej ASE jest „Razem tworzymy technologię przyszłości” – gdyż założyciele klastra mocno wierzą w to, że lepiej jest kreować przyszłość, niż się do niej dostosowywać. W to przesłanie doskonale wpisuje się aktywność miniklastra energetycznego działającego w Przywidzu.

### Mini klaster i maksi innowacje

Istotą działania Miniklastra Energetycznego Zielona Brama wyjaśnił dr inż. Piotr Krzyżanowski, jego menedżer i inicjator, wieloletni pracownik Banku Światowego, w którego imieniu prowadził wiele projektów inwestycyjnych, każdy wartości kilkudziesięciu milionów. Krzyżanowski był również jednym z animatorów Union of the Baltic Cities i pierwszym sekretarzem generalnym tej organizacji, jak mało kto zna więc problemy miast regionu Morza Bałtyckiego.

Piotr Krzyżanowski w czasie prezentacji Klastra omówił wykorzystywanie w Zielonej Bramie różnych form wytwarzania energii, z biogazy, wiatrowej i słonecznej. Uczestnicy spotkania mogli również na żywo poznać działanie pionowej elektrowni wiatrowej zaprojektowanej przez prof. inż. Piotra



Doerffera oraz mikro-biogazowni wykonanej przez Metal Expert z Elbląga. Na dachach i w terenie znajdują się panele słoneczne zasilające budynki i zapewniające ciepłą wodę.

### Dywersyfikacja energii

W projekcie miniklastra energetycznego zaplanowano również wykorzystywanie energii szczytowo pompowej. Dywersyfikacja źródeł energii wywołała potrzebę jej magazynowania. Chodziło o to, żeby w zależności od lokalnego zapotrzebowania magazynować nadwyżki energii uzyskane ze zdecentralizowanych źródeł wytwarzających i zasilających sieć.

Produkcję energii zapewnia więc sieć paneli słonecznych. Energię zapewniają panele fotowoltaiczne usytuowane przy budynkach i na dachach budynków na terenie Zielonej Bramy o mocy 40 kW. Na zapleczu funkcjonuje mikro-biogazownia rolnicza, zbudowana w sposób modułarny, łatwa w transporcie i montażu.

Kolejnym źródłem energii są średniej wysokości wiatraki o pionowych wirnikach, łatwe i szybkie w montażu, serwisie i transporcie. Jest to trójmodułowy, bezpieczny, cichy i innowacyjny dwuwirnikowy wiatrak o osi pionowej wykonany w Instytucie Maszyn Przepływowych PAN w ramach projektu 3-Pio-Wiat nr POIR.04.01.04-00-031/18 sfinansowany ze środków Unii Europejskiej przeznaczonych na „Inteligentny Rozwój”. Uzupelnieniem systemu jest usytuowane na Politechnice Gdańskiej centrum obliczeniowe monitorujące pracę zestawu wiatraków.

„Dywersyfikacja źródeł energii pozwala skompensować wahania produkcji energii z paneli fotowoltaicznych oraz energii wiatrowej lub uzupełnić i dopasować do zapotrzebowania na prąd panele fotowoltaiczne” – wyjaśnia dr inż. Krzyżanowski.

### Energia dla ryb i warzyw

„Energia tą można zasilać nie tylko budynki gospodarstwa, można ją wyko-

rzystać również do produkcji ekologicznej żywności, a konkretnie akwaponiki” – podkreśla szef Klastra Zielona Brama. Wymusza się obieg azotu, wykorzystując współpracę ryb i roślin, a jednocześnie ograniczając do minimum odpady z układu produkcyjnego.

„Jest to metoda hodowli ryb i uprawy roślin w układzie jednego systemu, w którym odpady wytwarzane przez ryby są wraz z wodą dostarczana w formie składników odżywczych dla roślin” – wyjaśnia dr Krzyżanowski.

Karma dla ryb może być również produkowana w sposób naturalny. W tym zamkniętym układzie straty wody kształtują się na poziomie 1%. A jak wiemy, słodka woda jest towarem deficytowym. Do działania takiego ekologicznego układu, hodowli ryb i produkcji roślin niezbędna jest energia, a tę zapewnić może cały układ, który funkcjonuje w Zielonej Bramie w Przywidzu i będzie rozbudowywany. Tu istotną rolę ma do spełnienia GreenTech Hub Bałtyckiego Klastra Morskiego i Kosmicznego, którego koordynatorem jest Grupa Technologiczna ASE.

### Silna Grupa „pod wezwaniem” ASE

„W skład Grupy Technologicznej wchodzi biura projektów Biproraf i Projmors, wnosząc wiedzę projektową i techniczną” – tymi słowami przedstawił Grupę Technologiczną ASE prezes Dariusz Jachowicz, opisując ich kompetencje. Do mocnych stron tych firm zalicza on wiedzę inżynierską z obszaru bezpieczeństwa, a w przypadku Projmorsu – długoletnie doświadczenie w projektowaniu budowli i instalacji morskich. Biproraf ma doświadczenie w projektowaniu rozwiązań dla środowisk niebezpiecznych w przemyśle na poziomie eksperckim. Projmors od kilkudziesięciu lat specjalizuje się w projektowaniu portów, stoczni, nabrzeży i falochronów. W swoim portfolio ma również ekspertyzy, orzeczenia, programy inwestycyjne oraz studia w zakresie budownictwa ogólnego, przemysłowego, jak i szeroko pojętej hydrotechniki.

Wyjątkowy potencjał projektowy i wykonawczy mają firmy Eko-Konsult i ELMECH-ASE. Ich flagowym produktem jest wykonywanie magazynów energii „pod klucz” dla klienta przemysłowego. „Wizyta w Przywidzu jest odpowiedzią na zapotrzebowanie dużej grupy obiorców małych i średniej wielkości oraz potrzeb nowych rynków” – wyjaśnia prezes Jachowicz.

### Prąd i wodór

Potencjał projektowy i produkcyjny Grupy ASE i jej aktywności w budowie systemów produkcji i magazynów zielonej energii omówił szeroko mgr inż. Rafał Frączek, prezes zarządu, Eko-Konsult sp. z o.o., Grupa Technologiczna ASE. Poruszone zostały wszystkie aktywności ASE w obszarze zastosowania energii elektrycznej i wodoru.



„Opracowaliśmy wiele nowatorskich konstrukcji dla gwarantowanego zasilania, konwersji energii, ładowania, nadzoru i zarządzania bateriami akumulatorów oraz poprawy jakości energii” – mówił prezes Frączek. „Obecnie na bazie własnych opracowań wdrażamy rozwiązania systemowe do poprawy jakości energii i zarządzania mocą w zakładach przemysłowych na miarę XXI wieku” – wyliczał prezes, ilustrując swoją wypowiedź prezentacją z licznymi przykładami.

### Siła klastrów i hubów

„W projekcie organizowanym przez BSSC chodzi o wykorzystanie całego potencjału GreenTech Hub w utworzenie kompleksowego rozwiązania o dużym potencjale rozwojowym” – mówił dr Michał Igielski, zajmujący się w Klastrze projektami.

„Chodzi o wykorzystanie dyfuzji wiedzy ośrodków naukowych, kompetencji naszych projektantów i producentów oraz integrację aktywności członków Klastra BSSC” – dodał dr Dżyszlaw Długosz, odpowiedzialny za transfer wiedzy.

W czasie swobodnej dyskusji rozpatrywano konkretne działania mające na celu rozwinięcie wspólnego projektu biznesowego o wysokim potencjale innowacyjności. Przewiduje się, że będzie on skierowany do dużych i małych portów, miast i gmin nadmorskich regionu Morza Bałtyckiego. Zostanie wykorzystany również do budowy świadomości społecznej i upowszechnienia wiedzy o korzyściach płynących z wykorzystania zielonej energii i produkcji żywności ekologicznej.

Marek Grzybowski

### Dominikana



Wyjazdy wypoczynkowe do regionu Puerto Plata

Znane i lubiane hotele takich jak Playa Bachata czy Senator Puerto Plata

Imprezy objazdowe, np. „Karaibską Ślicznotką”, na której można poznać Dominikanę z jej największymi atrakcjami

Super ceny już od 3 999zł / osobę / tydzień

### Kuba



Ucieczka od codzienności i relaks w cieniu palm

Szansa na niezwykłą podróż do miejsc w których czas zatrzymał się w latach 50-tych

Magiczna Hawana, kolonialny Trynidad, rewolucyjny półwysep Zapata

Varadero - idealne na wypoczynek – położone relatywnie blisko Hawany pozwala połączyć relaks ze zwiedzaniem

Kubańskie imprezy Rainbow formule 7+7 cieszą się dużą popularnością

## Cudowne lato i szalona egzotyczna zima z Rainbow z Gdańska

25 lotów tygodniowo do 16 wakacyjnych miejsc w Europie i Afryce oferuje tego lata Rainbow, jeden z największych w Polsce organizatorów imprez turystycznych. Tymczasem zimą czekają takie atrakcje jak Meksyk, Tajlandia, Dominikana i Kuba.

Razem z Rainbow polecicie w tym sezonie letnim z Gdańska na wypoczynek do 8 krajów, do Grecji, do Chorwacji (Dubrownik), Albanii (Tirana), Bułgarii (Burgas, Warna), na hiszpańską Fuerteventurę i do Turcji (Antalia, Bodrum), Egiptu (Hurgada, Mars Alam) i Tunezji (Monastyr). W ofercie greckiej są wakacje na Rodos, Korfu, Kos, Krecie (Chania, Heraklion) i Zakintos. Do Antalii w Turcji czartery będą latały nawet trzy razy w tygodniu.

Tymczasem Rainbow przygotował absolutną niespodziankę i nowość dla turystów kochających dalekie, egzotyczne kierunki zimą. Od sezonu 2022/23 wystartują z Gdańska połączenia do czterech popularnych miejsc, do Meksyku i Tajlandii oraz na Dominikanę i Kubę. Gdańsk jako baza wypadowa na dalekie wakacje dołączy do Warszawy, Katowic i Poznania. Dalekie loty będą obsługiwane komfortowymi samolotami Boeing 787 Dreamliner. Rainbow rozpoczął już przedsprzedaż oferty Egzotyka 2022/2023.

„Dodanie Gdańska do siatki naszych dromlinowych połączeń jest wynikiem rosnącego popytu na egzotyczne wakacje oraz dużego potencjału północnej części Polski. Niezmiennie pamiętamy o naszej misji, czyli o przybliżeniu egzotyki klientom, mając na uwadze komfort i szybkość podróży oraz sukcesywnie zwiększając naszą ofertę. Od teraz z Gdańska wielbiciele dalekich podróży będą mogli polecieć bezpośrednio do Dominikany, Meksyku, Tajlandii oraz na Kubę. Planujemy wyloty do tych wszystkich destynacji raz w tygodniu” – powiedział Maciej Szczechura, członek Zarządu Rainbow.

„Nasi pasażerowie są spragnieni wakacji, dlatego bardzo nas cieszy bogata oferta Rainbow na zbliżające się lato. Jesteśmy także zachwyceni nowymi propozycjami dla pasażerów, latających zimą do egzotycznych krajów. Cieszy nas poszerzona oferta i wydłużony sezon wakacyjny w naszej wspólnej ofercie: Rainbow i gdańskiego lotniska” – powiedział Tomasz Kloskowski, prezes Portu Lotniczego Gdańsk im. Lecha Wałęsy.

### Tajlandia



Na reście powróć do Azji !!!

Kraina uśmiechu, w której turysta czuje się jak długo oczekiwany gość.

Największą popularnością cieszą się od lat wycieczki objazdowe po Tajlandii i Indochinach

Najbardziej znane: „Rajsiowa Tajlandia” i „Tajlandia: Karibidia Wietnam”, dostępne są również Dekan.

Wypoczynek: regiony Pattaya i Hayongu oraz słynne wyspy: Koh Samui, Koh Chang i Phuket

### Meksyk



Canoun i Riviera Maya: dziesiątki hoteli we wszystkich standardach

Mezoamerykańska Rafa Koralowa, imponujące zabytki prekolumbijskie, doskonałe jedzenie

JAK pokazały minione sezony Meksyk to świetna propozycja dla rodzin

W ofercie kultowe objazdówki po Meksyku: 15 dniowa „Wielka, meksykańska wyprawa” oraz 9 dniowa „Hasta la vista Mexico!”

## Polski Rejestr Statków certyfikuje drony

Odpowiadając na potrzeby rosnącego rynku bezzałogowych systemów powietrznych, Polski Rejestr Statków SA jako pierwsza jednostka w Polsce uzyskała akredytację Polskiego Centrum Akredytacji (PCA) zgodną z europejskimi przepisami, dotyczącymi dronów przeznaczonych do eksploatacji w kategorii otwartej – Rozporządzenie (UE) 2019/945.

Wymagania zawarte w tym rozporządzeniu regulują zagadnienia związane z wprowadzeniem do obrotu bezzałogowych systemów powietrznych (BSP), a szczególnie wymagania, jakie muszą spełniać projektanci, producenci, importerzy i dystrybutorzy w celu uzyskania odpowiednich oznaczeń zgodności.

Przepisy rozporządzenia opisują również typy bezzałogowych systemów powietrznych (BSP), których projektowanie, produkcja, a także eksploatacja mogą podlegać ocenie zgodności przez akredytowaną jednostkę, np. PRS. Ponadto określają przepisy dotyczące operatorów BSP z państw trzecich, gdy prowadzą oni operacje BSP zgodnie z Rozporządzeniem wykonawczym (UE) 2019/947 w ramach jednolitej europejskiej przestrzeni powietrznej.

Wszystkich zainteresowanych wprowadzeniem swojego drona na rynek Unii Europejskiej zachęcamy do zapoznania się z informacjami na specjalnie przygotowanej stronie internetowej BSP oraz do pobrania specjalnego przewodnika dotyczącego zasad oceny zgodności BSP.



REKLAMA

### KOMPLEKSOWA OBSŁUGA SZKÓD SAMOCHODOWYCH

# ANRO®

Ryszard Ostrowski

NAPRAWY BEZGOTÓWKOWE

NAPRAWY POWYPADKOWE  
BLACHARSTWO-LAKIERNICTWO

ZGŁASZANIE SZKÓD  
w siedzibie naszej firmy






PONAD 35 LAT DOŚWIADCZENIA



LATO NADCHODZI

ZAPRASZAMY NA:

-  DEZYNFEKCJĘ UKŁADU KLIMATYZACJI
-  KOSMETYKĘ SAMOCHODOWĄ
-  PRZEGLĄD MECHANICZNY


[www.anro.info](http://www.anro.info)



GDAŃSK BRZEŹNO  
UL. GDAŃSKA 21F  
TEL. (58) 522-11-11

ASSISTANCE 24h  
tel. 605-696-000

tel. (58) 522-11-11  
biuro@anro.info

 /anrogdansk



Obraz ma wymiar 12m x 2,5 m jest moim projektem nieskończonym na każdej nowej wystawie będzie malowany dalej jest odzwierciedleniem mojego twórczego świata i fantazji moich ulubionych motywów towarzyszących mi przed ostatnie 50 lat, które przewijają się przez całą moją twórczość.

## Świat Julla

Wystawa miała miejsce w Fabryce Norblina w Warszawie 22 stycznia 2022 w budynku 22 na dziedzińcu fabryki pojawiło się 400 gości w tym wiele osobistości ze świata kultury i warszawskich koneserów sztuki, jak również goście z Poznania, Łodzi, Krakowa, Wrocławia. Wystawa obrazów, rzeźb, i pokaz najnowszego filmu „The Inside of The Outside”, które powstały w czasie covidu i tematycznie odzwierciedlają nastroje i przemyślenia artysty w tym trudnym zamkniętym czasie pełnym izolacji. Symbolika i surrealne wizje wprowadziły publiczność w zaczarowany świat Julla poruszyły wyobraźnię oglądających i wywołały potrzebę rozmowy i zastanowienia nad naszą rzeczywistością. Promotorem wystawy była Anna Zoll, dyrektor KINOGRAMU w Fabryce Norblina.



Andrzej Bart, Iza Odejewska, Andrzej Jaskolski.



Grzegorz Malecki, Maciej Mankowski, Anna Zoll.



Andrzej Mleczo i Iza, Monika Janowska-Mleczo.



Irena Karel i Iza Odejewska.



Jull, Grzegorz Malecki, Maciej Mankowski.



Andrzej Mleczo.



Jull i Andrzej Mleczo.



Piotr Jaxa, Jull, Andrzej Bart.



Jull i Alicja Michalska Szaybo.





„Bunbury” fot. Natalia Kabanow

## W Teatrze Wybrzeże warto obejrzeć

Spektakl „Resztki”, firmowany nazwiskiem Jarosława Murawskiego, jest adaptacją wątków zaczerpniętych z „Stramera” Michała Łozińskiego i dwóch epizodów z „Wyjechali” W.G. Sebald, wybitnego niemieckiego prozaika.

O literackich zapożyczeniach do sztuki „Resztki” widzowie przeczytają w programie do spektaklu. Przedstawienie reżyserowała Ewelina Marciniak, jedna z twórczyń teatru, o której mówi się w Europie. Przedstawienie opowiada o zatrzymywaniu czasu i osób w pamięci, a także o fotografii i zapisywaniu (opisywaniu) wędrówek, które odbywają się z przymusu. Oba teksty literackie, które stanowią kanwę sztuki „Resztki”, nawiązują do tułaczki i zagłady Żydów. Murawski idzie tropem ludzi skazanych na wygnanie, wymazanie, unicestwienie, ale o których nie wolno zapomnieć. Fotografie są częścią uświadamiania, że Oni też tu byli, zapisywaniem w pamięci Ich losów i utrwalaniem śladów obecności. Marciniak tworzy tym spektaklem swoistą przypowieść o „pogubionych losach”.

Główną postacią tego spektaklu jest Róża (Dorota Kolak) – w chwili wybuchu wojny siedmioletnia dziewczynka, a w chwilę potem dojrzała kobieta, która wie o wszystkim przez ten nieoczywisty, zmieciony świat. Tymi „wszystkimi” są postacie z cienia takie jak Ferber (sugestywny Krzysztof Matuszewski) czy bezradny i jakby z innego świata Rudek (Piotr Biedroń).

Róża wie o wszystkim... w pamięci. Kolak króluje na scenie w czarnym kostiumie, wydobywa słowa wolno, słowa ze świata zaprzętego, ważąc ich moc, a po chwili przyspiesza, jakby czas się kończył. Jest przejmująca w tym rządzeniu przeszłością innych. A postacie z dramatu, w kolorowych perukach i jaskrawych kostiumach, snują się jakby w nierzeczywistych przestrzeniach, które współtworzy też przejmująca muzyka na żywo znakomitego Wacława Wimpla, który w spektaklu jest Paulem, nauczycielem i saksofonistą. Bohaterowie tej scenicznej opowieści Eweliny Marciniak szukają resztek życia w różnych miejscach, także w oczach widzów. Szukają resztek ze znanych sobie światów, szukają resztek w ludziach, którzy jeszcze są. Przejmujący to spektakl i wymagający od widza wpisania się w teatralną grę Marciniak. Polecam.

Równie godny uwagi, a dodatkowo nagrodzony wielokrotnie z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru, jest spektakl „Nieczułość”. To udratyzowana proza. Debiutancka powieść „Nieczułość”. Martyny Bundy narobiła kilka lat temu sporo zamieszania. Pisano: brawurowa proza w hołdzie kobiecej solidarności, wzruszająca saga o wojnie, rozpacz, miłości i zdradzie.

Losy Gerty, Trudy i Ildy – trzech sióstr, i ich matki Rozeli wpisane zostały w wielką dziejową zawieruchę, która przetoczyła się przez Dziewiczą Górę, ich wieś na Kaszubach. Dom wybudowany za pieniądze z ubezpieczenia po

tragicznej śmierci męża i ojca będzie ostoją tych kobiet. Wojenne pożogi i domowa tresura nauczyły kaszubskie kobiety zamykać się w sobie – obojętność niczym skorupa miała chronić je przed złem.

Inscenizację powieści „Nieczułość” przygotowała reżyserka Lena Frankiewicz razem z autorką adaptacji i dramaturgii Zuzanną Bojdą. I choć teatralna wersja „Nieczułości” nieco odeszła od literackiego pierwowzoru, to pozostały umiejętnie rozpisane napięcia i emocje. Ciekawie oddane zostały charaktery sióstr: Gerty (Justyna Bartoszewicz), Trudy (Agata Bykowska) i Ildy (Dorota Androsz – zdecydowanie najlepsza). Każda z nich miała swój czas krótkiej radości, a potem następowało upokorzenie. Rozela jako matka stawiała czoła nieszczęściom i broniła rodziny przed złem i upodleniem. Zamknięta i surowa, z nieczułością dziedziczną, niczym z genetyczną rysą, ale i z nieczułością wszczepioną przez doświadczenia, określaną jako kaszubska nieufność i zamknięcie. W tej roli bardzo dobra i nagrodzona Sylwia Góra.

Spektakl jest opowieścią retrospektywną. Niczym w hamaku, w wielkiej chęci buja się piewczynie – narratorka, zaczepiając widzów własną opowieścią. Marzena Nieczuja-Urbańska zagra w tym spektaklu cztery epizodyczne role – każdą inną. Szczególnie trudna i wymagająca od aktorski odpowiedzialnego spokoju jest rola świnki, którą szlachtują w trakcie świniozbicia. Ciało aktorki niczym świńskie mięso będzie poddawane „rzeźnickiemu rytuałowi”. Największą siłą spektaklu jest dobre aktorstwo. Dla podkreślenia literackiego pierwowzoru pojawiają się w przedstawieniu kaszubskie pieśni, niestety niezrozumiałe dla wielu dzisiejszych widzów, ale warstwa muzyczna – dzieło jazzmana Ola Walickiego – to walor tego przedstawienia.

„Nieczułość” jako opowieść o losie kobiet porusza. Aktorskie doświadczenie reżyserki, widoczne w sposobie pracy, a także muzyczna wiedza i wrażliwość tworzą rodzaj polifonii scenicznej. Gdy trzeba reżyserka prowadzi niezależnie losy bohaterek, ale również jednoczy je we wspólnocie, która pozwoliła zbudować spójny spektakl.

Na scenie Teatru Wybrzeże pojawiła się też znana komedia w nowym tłumaczeniu. „Bunbury. Komedia dla ludzi bez poczucia humoru” Oskara Wilde’a jest nową wersją „Brata marnotrawnego”. Tym razem prowokacyjny tytuł, podobnie jak i cała inscenizacja, to dzieło Kuby Kowalskiego – reżysera, który już po raz trzeci pracuje z zespołem wybrzeżowego teatru. Inscenizację przygotowano na sopockiej scenie. Sztukę de facto z epoki wiktoriańskiej, z której Wilde drwi na całego, przeniesiono w czasach współczesnych. Opowieść to dowcipna i przewrotna, a autor i reżyser prowokują odbiorcę do zadania kilku pytań: jak kreujemy siebie, czy przywiązujemy wagę do wyznaczonych nam ról społecznych, czy każdy może być tym, kim by chciał? Kowalski przyznaje za Wilde’em, że „Bunbury” jest tekstem wolnym od logiki i sensu, błahym, pozbawionym głębi, ale z zabawnymi absurdalnymi sytuacjami i bez taniego moralizowania. Reżyser oczywiście współczesnia intrygę Wilde’a. Zaczyna od nowego tłumaczenia, które zrobił na jego prośbę i dyrekcji teatru Maciej Stroiński. Tekst brzmi naprawdę rześko i dobrze. „Banburzyć znaczy tyle, co kreować siebie i rzeczywistość wokół, a także swobodnie na nielegalu romansować, z kim się chce i po prostu żyć po swojemu” – powiedział Kuba Kowalski. I takie zrobił przedstawienie, podążając też metroseksualnym tropem Wilde’a, a więc gra płci i burzeniem wyobrażeń na temat męskości czy kobiecości bohaterów. Bardzo jednoznaczna scenografia to pomysł Kamili Dzikowskiej. Na scenie króluje wielki, niemożliwy do zdobycia szczyt o kształcie ogromnego fioletowo-niebiesko-różowego fallusa. Będą się nań wdrapywać postacie komedii. Ruch i potrzeba stałego przemieszczania się są przejawem swoistego ADHD bohaterów, stąd bieganie między ogromnym fallusem a podestami rozstawionymi po przeciwnej stronie sceny. Nad choreograficzną sprawnością aktorów czuwał Oskar Malinowski.

A fabuła – oczywista. Dwaj bogaci młodzieńcy, jeden bardziej męski, choć młodzieńczo zagubiony, to John Worthing (stonowany Robert Ciszewski). Drugi, bardziej delikatny i przerysowany, w ostrym damskim makijażu, to

Algernon Moncrieff (Marcin Miodek). Obaj prowadzą swoją grę z losem, tworząc postać wymyślanego Ernesta, który będzie przydatny w trakcie umizgów do córki Lady Augusty – Gwendaleny (nijaka, choć się starała błyszczyć wdziękiem Magdalena Gorzelańczyk) i do Cecylii (trochę zagubionej Agaty Woźnickiej). Rolę Lady Augusty z wdziękiem, w niebieskiej kryolinie i cudownym kapeluszu z woalką, zabawnie spełnia Robert Ninkiewicz, aktor z dużym dorobkiem, niezapomniany Broniewski w jednym z najlepszych spektakli tego teatru za dyrekcji Adama Orzechowskiego.

Ninkiewicz umie z dystansem bawić publiczność. Zamiana płci w „Bunbury” pojawia się jeszcze raz. Romans wiejskiej nauczycielki i księdza (chyba niekatolickiego, sądząc po szatach) wychodzi na jaw, więc nagle nauczycielka (Anna Kociarz) staje się księdzem. A Marek Trynda – wcześniej duchowny, drepcze w szpilkach. A tak serio – ironia reżyserka Kuby Kowalskiego podzielała na aktorów rozbrajająco. Pofolgowali sobie, dając upust nazbyt tandetnej zabawie, choć przyznają, że wykazali się ogromną sprawnością fizyczną.



„Nieczułość” fot. Natalia Kabanow



„Sceny z egzekucji” fot. Dominik Werner



„Sceny z egzekucji” fot. Dominik Werner

„Sceny z egzekucji” to dramat Howarda Barkera, który porusza ważne tematy: jaki wpływ na zmianę społecznej świadomości ma sztuka, czy artysta kształtuje rzeczywistość, na ile mocodawcy zmieniają twórców. W dniu premiery spektaklu trwała już wojna na Ukrainie, więc „Sceny z egzekucji” nabrały swoistego wymiaru, czemu artyści dali wyraz na zakończenie spektaklu, trzymając w ręku żółte tulipany z niebieskimi wstążkami na scenie podświetlonej w barwach narodowych Ukrainy.

Adam Orzechowski poza tekstem Howarda Barkera wykorzystał w przedstawieniu fragmenty tragedii Simone Weil „Wenecja ocalona”, wpisane w spektakl przez dramaturga Teatru Wybrzeże Radosława Paczoche. Morska bitwa pod Lepanto w 1571 roku była jedną z najkrwawszych w tamtym czasie. Starcie wojsk chrześcijańskich z Imperium Osmańskim zapewniło siłom chrześcijańskim zwycięstwo, którego niestety nie wykorzystali. Rządzący Wenecją postanowili jednak z tego wydarzenia zbudować własną opowieść polityczną, która powinna przynieść chwałę aktualnie rządzącym, szczególnie admirałowi Sufficcemu (Cezary Rybiński), bratu bogatego i bez-



„Nieczerłość” fot. Natalia Kabanow



„Nieczerłość” fot. Natalia Kabanow



„Resztki” fot. Natalia Kabanow

względny wenecki doży Urgentina (świetna rola Grzegorza Gzyła). To on zamawia dzieło o morskiej masakrze u zdolnej, ale zbuntowanej malarki Galactii, która wieździe dość niezależne i bogate (erotycznie) życie. Spektakl rozpoczyna się w ciemności, w której głos kobiety domaga się światła. To krzyczy Galactia – Agata Bykowska. Będzie ona namiętna i okrutna, zarówno wobec Prado – weterana bitwy (Paweł Pogorzałek), który jest jej modelem – poniewieranym i dręczonym. Źle traktuje też kochanka – malarza Carpeta. W tej roli Janek Napieralski dumnie prezentujący męskie wdzięki. Reżyser Adam Orzechowski uznał, że ciała aktorów w tej części spektaklu pełnią szczególną rolę. Z erotycznych uniesień, seksualnych uzależnień i swoistej tortury (scena powieszenia aktora za nogę na kilkanaście minut) buduje pierwszą część przedstawienia, niestety rozwlekłą i dość nudną. I nie dodają dramaturgii także sceny z Riverą (Magdalena Boć) – nagą kochanką doży, która siedzi w głębi sceny obok swego pana i władcy. W późniejszych sekwencjach odziana już Rivera stanie się krytyczką sztuki i to będzie znaczące. Bo gdański spektakl „Sceny z egzekucji” rozpoczyna się jako naprawdę interesujące przedstawienie od wejścia na scenę kardynała Ostensible – wyrazistego i ironicznego, władczego i bezwzględny. To bardzo dobra rola Jarosława Tyrańskiego, który jasno określa kardynalskie potrzeby, preferencje i wymagania. Razem z weneckim dożym Urgentinem wyznaczają miejsce, które powinna zajmować artystka w bogatej Wenecji. To oni uwikłają Carpeta, kochankę malarki, w zemstę nie tylko artystyczną. Doża wtrąci Galactię do więzienia. Grzegorz Gzyła jest w roli doży perfekcyjnie przebiegły, daje upust złości, opanowuje władczy krzyk, a każde słowo, którym kontruje artystyczne mrzonki z rzeczywistością, wypowiada twardo i jednoznacznie. On wie, jak tworzyć i rozpowszechniać mity potrzebne władzy. I dlatego warto obejrzeć to przedstawienie w gdańskim Teatrze Wybrzeże – szczególnie, że scenografia Magdaleny Gajewskiej jest pomysłowa i bardzo wenecka w klimacie. A lustra, w których odbijają się światła i świat bohaterów, tworzą naprawdę dobre tło.

Jak uwspółcześnić Ibsena? Sposób na Ibsena znalazła Olga Grzelak, młoda reżyserka, która w marcu na scenie Starej Apteki w Gdańsku przygotowała premierę „Upiorów”. Jest to jej spektakl dyplomowy. Do współpracy namówiła Annę Oramus, scenografkę, która na niewielkiej scenie zawiesiła efektowną białą, rzeźbiarską formę przestrzenną o kształtach tajemniczego drzewa albo rośliny. W centralnym punkcie ustawiła duże akwarium wypełnione wodą z dziwnymi, poruszającymi się stworkami. Bardzo efektowna wizualizacja Natana Berkowicza to stułbie, którymi ma się zajmować fundacja Heleny Alving, tworzącej to przedsięwzięcie ku chwale swego nieżyjącego męża. A dziwny to akt upamiętnienia, bowiem mąż Heleny był pijakiem i zdradzał ją przy lada okazji. Jednak nie mówiło się o tym ze względu syna – Osvalda, którego matka wysłała do Paryża, by tam stał się artystą.

Spektakl rozpoczyna kilkunastominutowy popis ćwiczeń na karimacie w wykonaniu Reginy Engstrand (Agata Woźnicka), która w domu Heleny jest osobą do towarzystwa. Osvald (Grzegorz Otrębski) przyjeżdża do domu na otwarcie działań fundacji i zakochuje się w Reginie. Dobry w spektaklu jest pomysł pokazania narastającego uczucia Reginy i Osvalda w sugestywnym tańcu, choć sam Osvald jest mało przekonujący. Za chwilę obudzą się rodzinne upiory i będzie ich naprawdę niemało. -

Mało obsadowa sztuka wymaga aktorskich dyspozycji. Helena w interpretacji Małgorzaty Brajner jest pozornie spokojna, bo doświadczona życiowo. Wie, jakie upiory ma już za sobą. Agata Woźnicka jako Regina interpretuje rolę z wycuciem, podobnie jak Jacek Lubiak – stolarz Engstrand, ojciec Reginy. Również Maciej Konopiński w roli księdza Mandersa umiejętnie psychologicznie uzasadnia zachowania swojego bohatera. Takie „Upiory” mogą przekonać młodego widza do Ibsena, jest bowiem w tym spektaklu współczesność i nasze upiory, trafnie zdiagnozowane przez Olę Grzelak.

Alina Kietrys



Wojewoda Dariusz Drelich wręcza Srebrne Medale za Długoletnią Służbę. Od lewej: Monika Głowińska, Emilia Kroplewska, Janusz Marszałec i Anna Ossowska.

## 52. urodziny Muzeum Gdańska

**31 marca w Ratuszu Głównego Miasta świętowano jubileusz powstania Muzeum Gdańska. Z tej okazji Złote, Srebrne i Brązowe Medale za Długoletnią Służbę wręczył Dariusz Drelich, wojewoda pomorski. Oznaczenia za wkład w działania na rzecz pojednania przyznało Stowarzyszenie Zarząd Krajowy Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Społecznego Misja Pojednania.**

Przyszłość jest prezentem od przeszłości. Muzea do przyszłości wnoszą swoje kolekcje i narracje, które za każdym razem wydają się nam inne, ponieważ to my wciąż się zmieniamy. Stale dostrzegamy coś innego lub nowego. Liczę, że kolejne lata pozwolą nam nadal snuć opowieść o Gdańsku” – mówił Waldemar Ossowski, dyrektor Muzeum Gdańska. „Ta opowieść zaczęła dokładnie 52 lata temu. Podpisano wówczas dokument o powołaniu nowego Muzeum, którego otwarcie 2 kwietnia 1970 roku ogłosił dźwięk składającego się z 17 dzwonów ratuszowego carillonu. Z czasem nasze Muzeum przejmowało kolejne zabytkowe budynki, jego podstawowym zadaniem było dokumentowanie i prezentowanie historii Gdańska oraz budowanie tożsamości społeczności lokalnej.”

„Medale za Długoletnią Służbę sięgają czasów II Rzeczypospolitej. Gdy po raz pierwszy je wręczano, w 1938 roku, nikt nie mógł otrzymać złotej odznaki. Była to odległa perspektywa, bowiem odznaczenia otrzymuje się za 30 lat pracy na rzecz państwa. Wojna w 1939 roku przekreśliła te plany. Dziś,



Dyrektor Waldemar Ossowski w Wielkiej Sali Wety Ratusza Głównego Miasta.

w 2022 roku, wojna dotyka naszych sąsiadów za wschodnią granicą” – mówił Dariusz Drelich, wojewoda pomorski. „Serdecznie dziękuję za służbę państwu, za budowanie naszej tożsamości oraz za pomoc okazaną obywatelom przez pracowników Muzeum Gdańska w ostatnich tygodniach.”

Medale za Długoletnią Służbę przywrócono w 2007 roku. Złote Medale za trzydzieści lat wzorowej służby otrzymało sześcioro pracowników Muzeum Gdańska. Przyznano również siedem srebrnych odznaczeń za dwadzieścia lat służby oraz dziewięć za dziesięć lat.

Trzech pracowników otrzymało Złote Krzyże Zasługi za Działalność dla Dobra Publicznego, Dobrosąsiedzkich Stosunków i Pokoju przyznawane przez Zarząd Krajowy Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Społecznego Misja Pojednania.

Fot. A. Grabowska



## Zmiana nie jest łatwa

# Premiera książki „Kobiece everesty”

„Kobiece everesty” są zapisem 23 rozmów z odważnymi i ciekawymi kobietami, z których połowa pochodzi lub mieszka w Trójmieście. Udzieliły one wywiadów pod własnymi nazwiskami, by pokazać, że z różnych opresji można wyjść, że nie trzeba spełniać cudzych oczekiwań i że warto mieć i realizować własne marzenia.

Historie zmian, o których opowiadają, mogą być inspiracją i motywacją. Budzą refleksje, ale są i bodźcem do działania. To książka dla mamy i córki, dla sąsiadki i przyjaciółki. Mężczyźni mówią, że też dla nich, bo pomaga zmienić perspektywę i zrozumieć lepiej kobiety.

Małgosia ma 47 lat. Płakała, kiedy na oddziale intensywnej terapii i patologii noworodka umierali mali pacjenci. Rzuciła pracę w szpitalu na rzecz tułania się po fabrykach i sprzedaży usług. Szukała swojego miejsca na ziemi. Pomagała ludziom uzależnionym, wychodzącym z nałogu i ich rodzinom we włoskiej wspólnocie. To nie ukoilo niepokoju. Trafiła do Afryki, gdy tam dziesiątkował ludzi wirus Ebola. Kilka lat opiekowała się małymi sierotami, potem sama zapadła na tropikalną chorobę. Dziś – po wielu niespokojnych latach – mieszka w podkarpackiej wsi, hoduje kury i króliki i uważa, że najważniejsza jest harmonia z przyrodą i ludźmi.

Ilona jest osobą znaną. W latach 90. była modelką, drugą wicemiss Polonia. Współprowadziła z Mariuszem Szczygłem pierwszy polski talk show „Na każdy temat”. Działała charytatywnie, a jednak wszyscy pamiętają przede wszystkim skandale z jej udziałem. Była uzależniona od alkoholu, wielokrotnie podejmowała leczenie. Jej życie osobiste opisują media. „Upadaj, wstawaj i doceniaj doświadczenia” – mówi. Opowiada też o swojej życiowej drodze, o wspierających ją pomocnych dłońiach, o trudnościach wychodzenia z nałogu. Jej historia to obraz poturbowanej, pogubionej kobiety. Zgodziła się na wywiad, bo jest – jak mówi – „zwyczajna”.

Magda czuła, że chce żyć inaczej. Szkolna prymuska, ambitna i konsekwentna, szybko zaczęła zawodowe sukcesy. Pięta się po szczeblach kariery, dumna z siebie i swoich osiągnięć. Awans na menedżera, a następnie dyrektora skłoniła ją do refleksji i uświadomiła, że w życiu nie chodzi tylko o pieniądze i udowadnianie, że może i umie działać, ale o radość z tego, co się robi. Zapragnęła latać... Wzięła udział w castingu, w trudnych szkoleniach i... została stewardessą w najbardziej prestiżowych liniach świata! Dubaj stał się jej drugim domem, o którym mogłaby napisać książkę. Ze śmiechem mówi, że znajomi mówią o niej „pani od kanapek”, ale ona wie na przykład, jak w mniej niż 90 sekund ewakuować samolot, w którym znajduje się kilkuset pasażerów. Wie też, co robić w przypadku próby uprowadzenia samolotu, potrafi odebrać poród na pokładzie. Przesztorza dały jej wolność, o której zawsze marzyła. I kobietom radzi: „Puść to, czego się kurczowo trzymasz, jeśli nie daje ci radości”.

Takich historii w książce „Kobiece everesty” jest wiele. Autorka, Małgorzata Wasilewska zebrała je w trakcie pandemii. Chciała pokazać, jak wiele ograniczeń i stereotypów blokuje kobiety przed zmianą. Pytana o to, po co przeprowadzała te wywiady, mówi: „Marzę o chwili, gdy kobiety będą się w pełni doceniały, gdy powiedzą sobie: jestem wystarczająca taka jaka jestem, by iść po swoje i spełniać marzenia. I pójdą”. I dodaje: „Chciałam pokazać, że można i warto”.

Książkę można kupić na stronie internetowej autorki: [www.gosiawasilewska.pl](http://www.gosiawasilewska.pl).

Książka uzyskała dofinansowanie z Gdańskiego Funduszu Promocji Wydawnictw.



Autorka książki, Małgorzata Wasilewska.



Jedna z bohaterek książki, Magdalena Senkowska.

## Warto przeczytać: „Tajemnica długowieczności” i „Płeć i mózg”

Książki przygotowywane na rynek czytelniczy przez Wydawnictwa WAB gwarantują odpowiedni poziom publikacji. I tym razem zachęcam Państwa do lektury dwóch pozycji, które ukazały się niedawno. To lektury dla ciekawych siebie i własnych możliwości.



Marta Zaraska jest autorką znaną z głośnej powieści „Zawieszeni”, której akcja toczy się w kręgach emigracyjnych. Młoda Polka wyjeżdża do Kanady, tam trafia na różne przeciwności losu, tęskni, odczuwa boleśnie właśnie to zawieszenie pomiędzy różnymi światami. W kolejnej publikacji „Mięsoholicy”, książce przetłumaczonej na siedem języków, autorka analizuje 2,5 miliona lat mięsożernej obsesji człowieka. Marta Zaraska jest dziennikarką naukową. W wydawnictwie WAB wydała „Tajemnice długowieczności”. Na okładce książki pojawiają się słowa-klucze: przyjaźń, życzliwość, optymizm. Obłąskawienie tych stanów na własny użytek ma pomóc czytelnikom w osiągnięciu sędziwego wieku. „Tajemnica długowieczności” była już bestsellerem w Kanadzie i Korei Południowej. Co jest niewątpliwą zaletą tej książki? Otóż, ogromna liczba dziennikarskich rozmów i wizyt w pracowniach badawczych, laboratoriach, w których Zaraska szukała odpowiedzi na nurtujące ją pytania: jaka jest zależność między umysłem i ciałem, jak te relacje wpływają na długowieczność i czy mogą one przedłużyć życie, czy samotność nas zabija, dlaczego pomaganie innym wpływa korzystnie na nasze zdrowie? Zadaje też pozornie oczywiste pytanie: czy śmierci można uniknąć? Autorka opisuje działania wielu znakomitych badaczy, którzy precyzyjnie śledzą procesy dotyczące zależności między sposobem myślenia a zdrowiem albo analizują, jak przebiega starzenie się komórek w naszym organizmie. Ciekawym eksperymentem, opisanym w tej książce, były badania wpływu kortyzonu na poziom stresu i na naszą spontaniczną życzliwość. To doświadczenie autorka pozwoliła przeprowadzić na sobie. Na kilka uwag podsumowujących Marty Zaraski, wynikających z lektury tej książki, chciałabym zwrócić uwagę. Otóż: „nie ufajcie nikomu, kto mówi, że odkrył sekret długowieczności. Nie marnujcie pieniędzy na genetyczne testy oraz na przechowywanie własnych komórek macierzystych” – pisze Zaraska. Natomiast, jeśli macie takie możliwości – radzi – poznajcie swój zegar epigenetyczny, czyli metylację DNA. Są to testy biochemiczne pozwalające na określenie naszego wieku biologicznego. Na epigenom, oprócz wieku, mogą wpływać takie czynniki jak: pożywienie, stres, traumy, klimat i wychowanie. Warto się nad tym zastanowić. Autorka ostrzega też przed obojętnością na działania wynikające naszego HPA (podwzgórze przysadkowo-nadnerczowego), a więc – sugeruje – nie kłómy się między sobą jako kierowcy w ruchu ulicznym. Lepiej dbajmy o mikroby znajdujące się w jelitach, nie przesadzajmy z antybiotykami. Utrzymujmy różnorodne przyjaźnie, przytulajmy się (czasami dosłownie) do naszych

wyluzowanych przyjaciół. Ich nastawienie do życia może pomóc nam. Autorka namawia też, żeby zrezygnować z różnych cudownych tabletek. Pisze: „Przestańcie brać multiwitaminę, wpadnijcie na pogawędkę do sąsiadki, to przyniesie więcej korzyści”. A co najważniejsze – warto nadać priorytet swoim związkom uczuciowym i po prostu autentycznie angażować się emocjonalnie. „Unikajcie czterech jeźdźców Apokalipsy: pogardy, krytycyzmu, defensywności i gry na zwłokę” – pisze.

Naprawdę namawiam do przeczytania „Tajemnic długowieczności” Marty Zaraski. Autorka wysnuwa ważne wnioski z wielu badań i doświadczeń realizowanych w renomowanych laboratoriach na świecie. Zaraska od lat publikuje m.in. w tygodniku „Polityka” i w „The Washington Post” czy „Scientific American”.

Drugą pozycją godną uwagi, też wydaną przez WAB, jest „Płeć i mózg” Daphny Joel i Luby Vikhanskiej. Jest to opowieść o wielu historiach na temat przekreślonych faktów dotyczących ongiś słynnych teorii na temat płci mózgu. Przez lata utrzymywało się przekonanie, że kobieta ma mózg kobiecy, a mężczyzna – męski, kobieta ma charakter kobiecy, a mężczyzna – męski. Autorki twierdzą, że oczywiście istnieją różnice między mózgiem kobiecym i męskim, ale że rozbieżności łączy się w mózgu każdej osoby i tworzą unikalną mozaikę. Podobnie jest z mozaiką charakterów. I te unikalne mozaiki, ich kształt, okoliczności powstawania, uwarunkowania genetyczne, różne kategorie mózgu – typowe i rzadkie, zachowania mężczyzn i kobiet w sytuacjach stresowych czy wręcz sytuacje, w których trzeba sobie radzić z mitami płciowymi albo odpowiadać na pytanie, jakie bywają kombinacje tożsamości płciowych – to wszystko analizują autorki w tej książce, posługując się oczywiście wiedzą biologiczną, psychologiczną i kulturową. To niezwykle ważna w dzisiejszych czasach pozycja wydawnicza, kiedy trwają różnorodne dyskusje na tematy dotyczące tożsamości płciowej człowieka. Bardzo bym chciała, żeby po lekturze tej książki, która ma charakter otwartej rozmowy z czytelnikiem, zapadło Państwu w pamięci na dłuższą bardzo ważne zdanie: „Cokolwiek kochasz, cokolwiek robisz, jeśli jest to dobre dla ludzi, jest to dobre i dla ciebie”. A ludzka różnorodność warta jest celebrowania. Również polecam tę książkę, choć wiem, że ta lektura nie będzie wolna od pytań, które sami sobie zadamy.

Alina Kietrys

## Centralny Port Komunikacyjny nawiązuje współpracę z Politechniką Gdańską

Spółka Centralny Port Komunikacyjny i Politechnika Gdańska podpisały umowę o współpracy. Celem jest stworzenie platformy współpracy między inwestorem a uczelnią oraz wymiana doświadczeń, wiedzy i potencjału oraz wspólne projekty naukowe, badawcze i edukacyjne. Współpraca została zainaugurowana podczas CPK Day, które odbywało się na gdańskiej uczelni, a jego celem było przybliżenie studentom projektu CPK.



Radosław Kantak, członek zarządu spółki CPK i prof. Krzysztof Wilde, rektor Politechniki Gdańskiej.

Politechnika Gdańska to czołowa uczelnia techniczna w Polsce. Od wielu lat efektywnie współpracuje z otoczeniem gospodarczym, a jednym z jej priorytetów jest komercjalizacja wyników badań. Prace badawcze naukowców mają odzwierciedlenie w konkretnych rozwiązaniach i zmieniają rzeczywistość. To dla spółki CPK kluczowe.

„Centralny Port Komunikacyjny to obecnie największa inwestycja infrastrukturalna w Polsce. Przedstawiliśmy dziś studentom Politechniki Gdańskiej, jak przebiegają prace nad tym projektem, jednocześnie zachęcając ich do tego, żeby związali z nim swoje zawodowe życie. Mamy nadzieję, że współpraca z Politechniką Gdańską pozwoli spółce CPK poszerzyć zaplecze badawczo-rozwojowe oraz będzie stymulować powstawanie nowych technologii, które pozytywnie wpłyną nie tylko na realizację projektu CPK, ale też konkurencyjność polskiej gospodarki” – mówi Radosław Kantak, członek zarządu spółki CPK, który w jej imieniu podpisał porozumienie.

W zakres współpracy między CPK i Politechniką Gdańską wchodzi m.in. wspólne projekty badawcze, naukowe i edukacyjne, przygotowywanie przez Politechnikę prac badawczych na potrzeby projektu CPK oraz organizacja przez uczelnię studiów magisterskich i podyplomowych. Studenci będą mogli odbywać staże w spółce CPK, spółka będzie miała też możliwość zamawiania tematów prac semestralnych i dyplomowych. Bardzo ważnym elementem porozumienia będzie transfer wiedzy między CPK a Politechniką, w tym konsultowanie i opracowywanie przez naukowców i inżynierów

elementów składowych projektu. To tylko niektóre z kilkunastu obszarów współpracy, które weszły w skład podpisanej umowy.

„Od kilku lat Politechnika Gdańska posiada status uczelni badawczej, uzyskany w ramach ministerialnego programu Inicjatywa Doskonałości – Uczelnia Badawcza. Dzięki temu możemy stawiać jeszcze większy nacisk na wdrażanie innowacji i nowoczesnych rozwiązań m.in. w zakresie technologii cyfrowych, mobilności, ekologii czy bezpieczeństwa. To dla nas ważne porozumienie, dające jednocześnie nowe możliwości rozwoju obydwu stronom. Nasza uczelnia zyska dostęp do perspektywicznego pracodawcy, zaś CPK do ważnego ośrodka naukowego, badawczego i świetnie przygotowanego kadry na potrzeby przemysłu i biznesu” – mówi prof. Krzysztof Wilde, rektor Politechniki Gdańskiej.

Podpisanie porozumienia pomiędzy spółką CPK i Politechniką Gdańską miało wyjątkowy charakter, odbyło się podczas wydarzenia „CPK Day”, które miało miejsce w Gmachu Głównym uczelni i zgromadziło ponad sto osób. Studenci uczestniczyli w wykładach i debatach przybliżających działalność CPK, dowiedzieli się również w jaki sposób już teraz można podjąć współpracę ze spółką.

To już szóste porozumienie, które w ostatnim czasie spółka CPK podpisała z ośrodkiem naukowo-badawczym. Wcześniej umowy zostały zawarte z Politechniką Warszawską, Siecią Badawczą Łukasiewicz, Akademią Górniczo-Hutniczą w Krakowie, Uczelnią Łazarskiego i Politechniką Łódzką.



10.05.2022  
19:00

Filharmonia  
Kaszubska  
zaprasza na  
koncert:



AAGGA  
ZARYAN

BILETY DOSTĘPNE NA [WWW.WKC.ORG.PL](http://WWW.WKC.ORG.PL)



## AUSTRIA

Wiedeń (Ryanair)

## BULGARIA

**Burgas**

(Ryanair, Wizz Air)

## CHORWACJA

**Split** (Wizz Air)

**Zadar** (Ryanair)

## CYPR

**Larnaka** (Wizz Air)

**Pafos** (Ryanair)

## DANIA

**Aarhus** (Ryanair)

**Billund** (Ryanair, Wizz Air)

**Kopenhaga**

(Norwegian, Ryanair, SAS)

## FINLANDIA

**Helsinki** (Finnair, Norwegian)

**Turku** (Wizz Air)

## FRANCJA

**Paryż-Beauvais**

(Ryanair, Wizz Air)

## GRECJA

**Chania/Kreta** (Ryanair)

**Heraklion/Kreta** (Wizz Air)

**Korfu** (Ryanair)

**Santorini** (Ryanair, Wizz Air)

## GRUZJA

**Kutaisi** (Wizz Air)

## HISZPANIA

**Alicante**

(Ryanair)

**Barcelona-El Prat**

(Wizz Air)

**Barcelona-Reus**

(Ryanair)

**Walencja**

(Ryanair)

## HOLANDIA

**Amsterdam** (KLM)

**Eindhoven** (Wizz Air)

## IRLANDIA

**Cork** (Ryanair)

**Dublin** (Ryanair)

## ISLANDIA

**Reykiawik-Keflavik**

(Wizz Air)

## LITWA

**Wilno** (Ryanair)

## MALTA

**Malta**

(Ryanair)

## NIEMCY

**Dortmund** (Wizz Air)

**Dusseldorf** (Eurowings)

**Frankfurt** (Lufthansa)

**Hamburg**

(Ryanair, Wizz Air)

**Kolonia-Bonn** (Wizz Air)

**Monachium** (Lufthansa)

## NORWEGIA

**Alesund** (Wizz Air)

**Bergen**

(Norwegian, Wizz Air)

**Haugesund** (Wizz Air)

**Kristiansand** (Wizz Air)

**Molde** (Wizz Air)

**Narvik** (Wizz Air)

**Oslo (SAS)**

**Oslo-Gardermoen**

(Norwegian, Wizz Air)

**Oslo-Torp**

(Ryanair, Wizz Air)

**Stavanger** (Wizz Air)

**Tromso** (Wizz Air)

**Trondheim** (Wizz Air)

## POLSKA

**Kraków** (Ryanair)

**Lublin** (LOT, Ryanair)

**Warszawa** (LOT)

**Wrocław** (Ryanair)

## SZWAJCARIA

**Zurych** (Swiss)

## SZWECJA

**Goteborg**

(Ryanair, Wizz Air)

**Malmö** (Wizz Air)

**Skelleftea** (Wizz Air)

**Sztokholm-Arlanda**

(Norwegian, Ryanair)

**Sztokholm-Skavsta**

(Wizz Air)

**Vaxjo** (Ryanair)

## WIELKA BRYTANIA

**Aberdeen** (Wizz Air)

**Birmingham** (Ryanair)

**Bristol** (Ryanair)

**Doncaster-Sheffield**

(Wizz Air)

**Edynburg** (Wizz Air, Ryanair)

**Leeds-Bradford** (Ryanair)

**Liverpool** (Wizz Air)

**Londyn-Luton** (Wizz Air)

**Londyn-Stansted** (Ryanair)

**Manchester** (Ryanair)

**Newcastle** (Ryanair)

## WŁOCHY

**Mediolan-Bergamo**

(Ryanair, Wizz Air)

**Piza** (Ryanair)

**Wenecja** (Ryanair)